

Witold Jemielity

Ambona w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim dla ogłoszeń cywilnych

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 43/1-2, 141-216

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. WITOLD JEMIELITY

AMBONA W KSIĘSTWIE WARSZAWSKIM I KRÓLESTWIE PÓLSKIM DLA OGŁOSZEŃ CYWILNYCH

Treść: Wstęp; Przepisy ogólne; Wydarzenia polityczne: władcy, wojny i pokoje, powstania narodowe, osobistości urzędowe; Choroby ludzi: cholera, ospa, inne, choroby zwierząt; Pożary; Żebracy; Zaciąg do wojska: opór przed służbą, metryki dla spisowych, zwolnienie od zaciągu, inne przepisy; Pieniądze; Podatki; Sprawy włościan; Handel: targi, obrót solą, wywóz za granicę, przemysł; Drzewostan; Zbiórki: papier, kościoły i klasztory, kłeski żywiołowe; Inne: emigracja, loterie i gry, wykopaliska, zwierzęta. Zakończenie.

Wstęp

W poprzednich stuleciach istniało mocne powiązanie instytucji państwowych i kościelnych. Odnosiło się to również do XIX wieku, gdy Polska znajdowała się w niewoli. Po trzecim rozbiórce Prusy poszerzyły swoje panowania o tereny wschodnie. W wyniku zwycięstw Napoleona powstało tu Księstwo Warszawskie a po kłesce wojsk francuskich Królestwo Polskie. Jego obszar podzielono na osiem województw i tyleż diecezji. Po powstaniu listopadowym przemianowano województwa na gubernie. Jedną z diecezji była augustowska czyli sejneńska. Jej teren pokrywał się z województwem augustowskim a biskup rezydował w Sejnach. Po powstaniu styczniowym z guberni augustowskiej utworzono dwie – łomżyńską i suwalską. Obszar diecezji pozostał ten sam. Zmienił się dopiero w wyniku pierwszej wojny światowej; część parafii pozostała w Polsce, inne odeszły do Litwy. W 1925 r. powstała diecezja łomżyńska i przewieziono Archiwum z Sejn do Łomży. Do nowej diecezji włączono kilka dekanatów z diecezji płockiej i przekazano akta dotyczące tych parafii. Archiwum Diecezjalne w Łomży posiada więc dane z dwóch XIX-wiecznych diecezji. W oparciu o to Archiwum autor zamierza przedstawić rolę ambony dla ogłoszeń cywilnych. Te same wiadomości przesyłał rząd do wszystkich diecezji, przeto zagadnienie doty-

czy i tamtych. Opracowanie obejmuje również zabór pruski, chociaż nie uwzględniono tego w tytule.

I. Przepisy ogólne

W XIX wieku ambona służyła nie tylko do nauczania prawd wiary i podawania informacji o życiu kościelnym. Była także miejscem ogłoszeń administracyjnych państwowych. W 1815 r. powstało Królestwo Polskie. W dwa lata potem sprawy kościelne przejęła komisja rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Do niej to zwrócił się biskup wigierski Jan Klemens Gołaszewski w sprawie nadmiernej liczby ogłoszeń w kościołach. Żądali ich nie tylko uprawnieni do tego urzędnicy, ale i burmistrzowie, wójtowie, akcyźnicy, dzierżawcy, poddzierżawcy, spekulanci itp., zawsze zastrzegając, aby księża przysyłali im zaświadczenie o dokonaniu ogłoszeń; w przeciwnym razie grozili karami. Komisja rządowa zdecydowała, iż proboszczowie będą ogłaszać jedynie pisma nadesłane im od biskupa, co w maju 1818 r. biskup Gołaszewski przekazał duchowieństwu.

Powstało wówczas do rozstrzygnięcia nowe zagadnienie. Biskupi sądzili, że mają nad sobą tylko komisję rządową wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Tymczasem i komisje wojewódzkie rościły sobie prawo do przesyłania ogłoszeń. W 1823 r. komisja rządowa przychodów i skarbu zakazała gry na loteriach zagranicznych i krajowych nie zatwierdzonych przez rząd. Komisja wojewódzka kaliska przesłała tę wiadomość do miejscowego konsystorza (kancelarii biskupiej), który odmówił ogłoszenia. Dodał przy tym, iż podporządkuje się dopiero komisji rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Konsystorz archidiecezji warszawskiej też odmówił przesłania do parafii dostarczonych mu przez komisję wojewódzką ogłoszeń. Zastrzegł iż powiadomienie z ambon o licytacji na wydzierżawienie dochodu konsumpcyjnego uwłacza godności świątyni i ponadto jest niecelowe, gdyż ubodzy nie zgłoszą się do licytacji, a bogaci dowiedzą się z gazet. W czerwcu 1824 r. komisja rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego stwierdziła, iż komisje wojewódzkie mogą przysyłać ogłoszenia. W miesiąc potem powiadomiono o tej decyzji biskupów, którzy się jej podporządkowali.

W 1824 r. komisja rządowa przychodów i skarbu żądała dla siebie specjalnych uprawnień, mianowicie by księża ogłaszali wszelkie rozporządzenia skarbowe po otrzymaniu wiadomości od władz administracyjnych, bowiem korespondencja z władzami wojewódzkimi opóźni zała-

twienie sprawy. Wydaje się, że komisja rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego nie przychyliła się do tych żądań, gdyż i w dalszym ciągu rozporządzenia nadchodziły wprost z właściwej komisji rządowej. Starano się też ograniczyć pretensje komisji wojewódzkich. W 1829 r. komisja rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego uznała, iż komisja województwa lubelskiego nie miała prawa żądać ogłoszeń o licytacjach leśnych. Pisano iż ambona ma służyć jedynie do ogłoszeń w sprawach ważniejszych, zawartych w rozporządzeniach rządowych oraz w porozumieniu z biskupami.

Ogłoszeń było jednak nadal dużo. W 1834 r. administrator diecezji kujawsko-kaliskiej Tomaszewski stwierdził, iż oprócz komisji wojewódzkiej przesyłali je komisarze obwodowi, niekiedy na sześciu stronach. Czytanie zajmowało nawet pół godziny i trzeba było rezygnować z kazania. Powoływał się na rozporządzenie rządowe z 1828 r. nakazujące ogłaszać jedynie pisma nadesłane biskupowi z Warszawy. Komisja rządowa spraw wewnętrznych duchownych i oświecenia publicznego przesłała pismo Tomaszewskiego wszystkim komisjom wojewódzkim. Wypowiedziały się one za zmniejszeniem liczby ogłoszeń i za ich streszczeniem. Sama komisja rządowa zabrała głos w 1837 r. Stwierdziła iż niektóre pisma są zbyt długie, inne nie odpowiadają świętości miejsca. Poleciała komisjom wojewódzkim, aby jedynie sprawy ważniejsze i dotyczące dobra wspólnego podawały przez ambonę. O licytacjach, sprzedażach, poszukiwaniach zbiegów, kradzieżach itp. będą ogłaszać po nabożeństwie burmistrzowie i wójtowie¹.

W tymże 1837 r. Rada Administracyjna Królestwa podała nowe przepisy dla Dzienników Urzędowych, jakie ukazywały się w każdym województwie. Artykuł 15 brzmiał: jeśli wiadomość dotyczy wszystkich mieszkańców, ma do nich dotrzeć przez burmistrzów, wójtów oraz poprzez ambonę. O jakie wiadomości chodziło? W tymże roku komisja guberni augustowskiej podała, iż spekulanci podważają zaufanie do rządu, jakoby miał nie wypłacać należności. Burmistrzowie i wójtowie niech przez trzy niedziele ogłoszą jasno i wyraźnie ludowi wychodzącemu z kościoła, na cmentarzu i przy drzewiach, iż rząd dopełni zobowiązań. Kiedy jednak groziła cholera, zobowiązano do ogłaszania proboszczów. To drugie dotyczyło bowiem wszystkich mieszkańców².

W. Jemielity, *Z dziejów Kościoła w Królestwie Polskim w XIX wieku*, Roczniki Humanistyczne 1973, t. 21, z. 2, s. 275-282.

² *Dziennik Urzędowy Guberni Augustowskiej 1837*, nr 9, nr 30.

Zadanie włożone na burmistrzów i wójtów było trudne do wykonania, lud tłoczył się przy wyjściu z kościoła i mógł nie zatrzymać się na cmentarzu. Urzędnicy więc rezygnowali z ogłoszeń albo zlecali je proboszczom. W 1842 r. ks. Wojciechowski z Zambrowa powiadomił biskupa Pawła Straszyńskiego, iż rozesłał do sąsiednich parafii pismo biskupa o zapobieganiu włóczęgostwu żebraków, do czego wzywał i gubernator. Nie pierwsze to już przypomnienie biskupa i gubernatora, pisał ks. Wojciechowski. Ono nie przyniesie spodziewanych skutków, podobnie jak poprzednie, gdyż burmistrzowie i wójtowie odmawiają współdziałania, nie ogłaszają „zwyczajną drogą”. Niektórzy nawet dokuczają duchownym rozgłaszając ludziom, iż to sami księża wymyślają przepisy względem żebraków i w innych sprawach³.

W 1853 r. wójt gminy Czosnowo oskarżył do naczelnika powiatu augustowskiego proboszcza z Filipowa, ks. Męczkowskiego, iż odmawiał publikowania z ambony nadsyłanych mu obwieszczeń. Na zapytanie konsystorza sejneńskiego ks. Męczkowski przesłał kopię pisma, jakie uprzednio przekazał wójtowi. Proboszcz jest ministrem religii i ma wykonywać w świątyni to, co mu zaleci biskup. Rząd uznaje taki porządek. Tymczasem prawie codziennie przychodzą ogłoszenia. Burmistrz nakazuje powiadamiać o jarmarkach, komornicy o zatrzymanych ruchomościach, sekwestratorzy o zajętych na rzecz skarbu przedmiotach, wójtowie o wyprzedazy kolonii i dzierżawieniu gruntów, nadleśniczowie o wyrębach itp., a każdy żąda trzykrotnego ogłoszenia i zaświadczenia o dokonaniu publikacji. Aby to wypełnić, trzeba by co niedzielę poświęcić najmniej godzinę. A kiedy odprawiać nabożeństwo i głosić prawdy boże? Ludzie nie zechcą przychodzić do kościoła, raczej zostaną w domu i pomodlą się bez roztargnienia. Przecież są inne sposoby powiadamiania; burmistrz może ogłaszać przez bęben a wójt postępując się sołtysami. Jedynie ważniejsze sprawy powinno się ogłaszać z ambony, pisał ks. Męczkowski⁴.

Zachowało się wiele pism burmistrzów, wójtów i sekwestratorów przesyłanych do proboszcza w Łomży oraz jego powiadomień o dokonaniu publikacji. Oto przykłady z dwóch lat. W 1852 r. styczeń – licytacja na pobudowanie dwóch osad, ogłosić trzykrotnie; marzec – licytacja na sprzedaż osad 3 razy, licytacja na sprzedaż osad 3 razy, jarmark w Pil-

³ Archiwum Diecezjalne w Łomży (skrót: ArŁm). *Zespół Parafialny* (skrót: I), sygn. 636 k. 101.

⁴ ArŁm, I sygn. 105 k. 224.

wiszkach 1 raz; kwiecień – sprzedaż osad 3 razy, jarmark w Mariampolu 3 razy, sprzedaż gospodarstwa 1 raz; maj – jarmark w Pilwiszkach 1 raz, licytacja majątku 3 razy; czerwiec – licytacja na rozbudowę gmachu rządowego w Suwałkach 1 raz, licytacja na sianożęcie 1 raz, jarmark w Mariampolu 3 razy; lipiec – licytacja stogu siana 1 raz, o pożarach 1 raz; sierpień – jarmark w Pilwiszkach 1 raz, jarmark w Mariampolu 1 raz; październik – jarmark w Mariampolu 1 raz; grudzień – licytacja powozów po zmarłym 1 raz. W 1853 r. styczeń – licytacja osad 3 razy; luty – kontrola osób służących u gospodarzy 1 raz, licytacja na sprzedaż drzew 1 raz; maj – ochrona lasów przed pożarami 3 razy, jarmark w Pilwiszkach 1 raz, sprzedaż ziemi w Czarnowie 3 razy; lipiec – ochrona lasów przed pożarami 1 raz; wrzesień – licytacja po zmarłym 3 razy; październik – licytacja mebli po zmarłym 1 raz; listopad – licytacja inwentarza po zmarłym 1 raz⁵.

We wrześniu 1864 r. rząd określił sposób ogłaszania. Mniej ważne publikacje, jak: o targach, śledzeniu przestępców, złodziei i włóczęgów itp. mają podawać burmistrzowie, wójtowie inne osoby do tego upoważnione według rozporządzenia ze stycznia 1837 r. Naczelnicy powiatowi nie mogą wprost od siebie zlecać ogłoszeń po kościołach. Dotyczy to również naczelników wojennych oddziałów w ówczesnym stanie wojennym kraju. Gdyby jednak zachodziła nagła konieczność lub biskup nie skierował żadanego polecenia do proboszczów, naczelnicy mogą domagać się ogłoszeń z ambon, oczywiście nie w sprawach wiary i tego co należy do bezwzględnej kompetencji biskupów⁶. Po powstaniu styczniowym ogłoszeń było znacznie mniej niż w okresie poprzednim. W 1864 r. utworzono nowe okręgi gminne, które przejęły na siebie pewne sprawy łączone dotąd z parafiami. Ponadto w Królestwie Polskim przez kilkadziesiąt lat obowiązywał niemal stan wojenny. Należy wspomnieć, iż w ubiegłym stuleciu dokonywano ogłoszeń cywilnych nie tylko w świątyniach katolickich. Oto w 1849 r. gubernator augustowski nakazał zapowiedzieć trzykrotnie w bożnicach starozakonnym, aby meldowali przybywających do guberni współwyznawców⁷.

Czytanie ogłoszeń rządowych było obowiązkiem proboszcza. W 1831 r. komisja rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznie-

⁵ ArŁm, I sygn. 265 k. 37, 45, 61; I sygn. 269 k. 20, 36, 46-48, 53, 54, 58, 59, 62, 67, 68, 73, 75, 80, 82, 85, 87, 110, 119, 152, 157; I sygn. 270 k. 214.

⁶ ArŁm, I sygn. 317 k. 546; I sygn. 559 k. 245.

⁷ ArŁm, I sygn. 266 k. 21.

go zagroziła księżom usunięciem z parafii, jeśli przez sześć niedziel nie zdementują fałszywych wieści, jakoby rząd zamierzał oddać włościan w poddaństwo dziedzicom. W 1834 r. ta sama komisja rządowa poleciła proboszczom co trzy miesiące dawać zaświadczenia o dokonaniu publikacji, i to potwierdzone od burmistrzów i wójtów. W 1841 r. burmistrz miasta Łomży ponownie domagał się zaświadczenia, gdyż i on musi złożyć raport swojej władzy. W 1852 r. naczelnik powiatu łomżyńskiego polecił ogłosić o licytacji na reperację gmachów rządowych w Suwałkach i dowód ogłoszenia dostarczyć przed wyznaczonym terminem licytacji „pod karą porządkowa”⁸. Wszelkie pisma biskup kierował do dziekana. Ten wysyłał gońca do najbliższej parafii, a kolejny proboszcz do sąsiada. Trasa była ściśle ustalona⁹.

II. Wydarzenia polityczne

A. Władcy

W 1807 r. na mocy traktatu tylżyckiego powstało Księstwo Warszawskie. Jego władcą został król saski Fryderyk August II. Przybył do Warszawy, a wyjeżdżając ponownie do Saksonii napisał 26 grudnia list do poddanych. Stwierdził iż nie może oddalić się ze stolicy bez oświadczenia mieszkańcom Warszawy i całego Księstwa podziękowania za miłe przyjęcie i liczne dowody przywiązania. Izba Wykonawcza powiatu ostrołęckiego poleciła ogłaszać list króla przez trzy niedziele. Po ośmiu latach rządów Fryderyk August II zęgnął się z poddanymi. Dnia 22 maja 1815 r. donosił im, że wskutek układów terytorialnych pomiędzy wielkimi mocarstwami na Kongresie Wiedeńskim on zrzekł się Księstwa Warszawskiego, zwalnia więc wszystkich od złożonej mu przysięgi i zachowa ich w swoim sercu¹⁰.

Nowym władcą został Aleksander I (1815-1825). Dnia 28 czerwca 1815 r. biskup wigierski Jan Klemens Gołaszewski skierował list do diecezjan. Pisał, iż „oderwaliśmy nasze oczy od Północy nie wiedząc, że Pan od Północy przybędzie nam na pomoc. Takim posłańcem boskim jest Aleksander I, umiejmy docenić dar nieba”. We wszystkich kościołach odprawiono nabożeństwo uroczyste, odśpiewano *Te Deum*, księża przeczytali list i wygłosili stosowną naukę. Aż do ustanowienia powszech-

⁸ ArŁm, I sygn. 266 k. 37; I sygn. 270 k. 83.

⁹ W. Jemielity, *Kurandy w Królestwie Polskim, Prawo Kanoniczne* 1996, nr 3-4, s. 237-242.

¹⁰ ArŁm. *Zespól Ogólny* (skróć: II), sygn. 78 k. 37; II sygn. 79 k. 3.

nego pokoju mieli w niedzielę i święta śpiewać suplikacje w intencji pokoju, ojczyzny i o błogosławieństwo dla króla¹¹.

Autor nie spotkał ogłoszeń w związku z odejściem Aleksandra I i objęciem rządów przez Mikołaja I (1825-1855). Kiedy ten zmarł, we wszystkich kościołach odbyło się nabożeństwo żałobne. W przeddzień uderzono w dzwony, podobnie rano przed nabożeństwem. Do kościoła metropolitalnego w Warszawie przybyli wysocy urzędnicy, do innych kościołów miejscowe władze cywilne. Po mszy świętej odśpiewano Witaj Królowo i znów rozległy się dzwony¹².

Aleksander II (1855-1881) odkładał koronację z racji trwającej wojny krymskiej. Dopiero 17 kwietnia 1856 r. zapowiedział ją na sierpień. Manifest cara ogłoszono w kościołach. Jego następca, Aleksander III (1881-1894) dnia 24 stycznia 1883 r. pisał, iż Bóg powołał go na tron rosyjski a koronacja nastąpi w maju. Konsystorz sejneński polecił odprawić nabożeństwo dziękczynne i przeczytać manifest carski. W 1888 r. był zamach na cara. Dnia 23 października tego roku Aleksander III zwrócił się do poddanych, aby podziękowali Bogu za cudowne ocalenie jego, cesarzowej, następcy tronu i innych dzieci carskich. W związku ze wstąpieniem na tron Mikołaja II konsystorz sejneński 16/28 stycznia 1895 r. ogłosił nabożeństwo dziękczynne¹³.

Podobnych nabożeństw za panującego i jego rodzinę było wiele. W 1800 r. zmarła córka króla pruskiego Fryderyka Augusta. Na terenach wcielonych do Prus po trzecim zaborze modlono się w kościołach za zmarłą i o błogosławieństwo dla przyszłego potomstwa. W rok potem wypraszano u Boga łaski dla brzemiennej królowej. Następnie dziękowano Bogu za szczęśliwe urodziny. W 1803 r. królowa znów oczekiwała dziecka. W 1800 r. szczególnie uroczysto obchodzono stulecie monarchii pruskiej. Po mszy świętej odśpiewano litanie i Te Deum¹⁴.

Liczba tych nabożeństw, zwanych dworskimi lub galowymi, bardzo wzrosła pod panowaniem carskim. Obchodzono urodziny, imienniny i wstąpienie na tron cara, imienniny i urodziny żony cara oraz następcy tronu, imienniny licznej rodziny panującej. Rozróżniano nabożeństwa I i II klasy, co decydowało o dniu ich odprawiania; I klasy w dnie, na które wypadły, II klasy przenoszono na niedzielę najbliższą. W 1827 r. było

¹¹ ArŁm, II sygn. 51 k. 31-33.

¹² ArŁm, II sygn. 34 k. 100.

¹³ ArŁm, II sygn. 68 k. 53; II sygn. 71 k. 110, 113, 132; II sygn. 74 k. 51.

¹⁴ ArŁm, II sygn. 45 k. 47; II sygn. 78 k. 10, 21, 29, 35.

21 takich nabożeństwach, 1832 r. – 26, 1845 r. – 28, 1882 r. – 56, 1900 r. – 66. Dodatkowo powiadamiano o zaistniałych urodzinach, ślubach i zgonach w rodzinie panującej¹⁵.

Z ambon powiadamiano o śmierci niektórych wysokich urzędników: 1812 r. Jana Łuszczewskiego ministra spraw wewnętrznych i religijnych; 1821 r. Cecylii Grabowskiej żony ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego; 1826 r. Józefa Zajączka namiestnika Królestwa Polskiego; 1841 r. Rajmunda Rembielińskiego prezesa komisji województwa augustowskiego; 1843 r. Michała Witanowskiego gubernatora augustowskiego oraz innych. Przez trzy dni uderzano w dzwony, w ciągu kilku niedziel modlono się za zmarłych¹⁶.

B. Wojny i pokoje

W 1807 r. kończyło się panowanie Prus nad ziemiami trzeciego zaboru. Dnia 2 stycznia tego roku konsystorz wigierski przesłał do parafii modlitwę zaleconą przez rząd pruski. Należało odmawiać ją z ludem przez cały czas trwania wojny Prus z Francją. Król pruski jawił się w niej jako dobry władca, podobnie sprzymierzone z Prusami wojska moskiewskie. Modlitwa powtarzana w niedziele i święta miała złączyć lud z monarchą i uświadomić o trwającej wojnie¹⁷. W miesiąc potem, 8 lutego rozegrała się bitwa pod Pruską Hławą. Król Fryderyk Wilhelm ogłosił swoje zwycięstwo nad wojskami francuskimi, a 11 marca tego roku kamera białostocka powiadomiła o tym biskupa wigierskiego Jana Klemensa Gołaszewskiego i wezwała do odprawienia nabożeństwa dziękczynnego. Duchowni mieli wygłosić odpowiednie kazanie i odmówić modlitwy. Biskup przekazał pismo do parafii, wszyscy proboszczowie własnoręcznym podpisem stwierdzili jego odbiór¹⁸.

Do wojny z Napoleonem włączyła się Austria. Operacje wojenne prowadzono na trzech frontach: we Włoszech, w Bawarii i w Księstwie Warszawskim¹⁹. Dnia 26 kwietnia 1809 r. z Lipska przesłano wiadomość o zwycięstwie nad arcyksięciem Karolem. Prefekt departamentu łomżyńskiego 2 maja tego roku przekazał ją biskupowi wigierskiemu, ten

¹⁵ W. Jemielity, *Z dziejów*, s. 282-294.

¹⁶ ArŁm, II sygn. 25 k. 21; II sygn. 34 k. 28, 36; II sygn. 50 k. 4; II sygn. 54 k. 119; II sygn. 82 k. 19.

¹⁷ ArŁm, II sygn. 48 k. 155.

¹⁸ ArŁm, II sygn. 4 k. 1; II sygn. 48 k. 156.

¹⁹ M. Żywczyński, *Historia powszechna 1789-1870*, wyd. 2, Warszawa 1967, s. 146.

duchowieństwu. Donoszono, iż pod Roha między Ratyzboną i Munich w dniach 19 i 20 kwietnia Austriacy stracili artylerię i magazyny, do niewoli wzięto 30 tysięcy żołnierzy, 20 do 30 generałów i 2 arcyksiążąt, jeden arcyksiążę poległ. Proboszcz w Raczkach, koło Suwałk, 21 maja ogłosił to z ambony, uderzono w dzwony, odbyło się nabożeństwo uroczyste ze śpiewem *Te Deum*. Przebieg bitwy pod Raszynem przedstawił szczegółowo książę Poniatowski: ilu było wrogów, że bitwa trwała od godziny 11 rano aż do wieczora, wyróżnił się regiment ósmy itd. Dnia 10 maja biskup Gołaszewski przesłał pismo do odczytania z ambony, polecił bić w dzwony, odprawić nabożeństwo dziękczynne, odśpiewać *Te Deum*. W Raczkach uczyniono to 21 maja. Wkrótce nadeszły kolejne ogłoszenia. Dnia 19 maja Poniatowski złożył Radzie Stanu obszerny meldunek o zdobyciu Sandomierza, co czytano w Raczkach 18 czerwca, tegoż dnia ogłoszono meldunek z 20 maja o przebiegu walk. Dnia 2 czerwca Austriacy opuścili Warszawę, a do stolicy wkroczył generał Zajączek. W Raczkach powiadomiono o tym 18 czerwca i odprawiono nabożeństwo dziękczynne. Dnia 19 października 1809 r. ministerstwo powiadomiło prefekta departamentu łomżyńskiego o zawartym przed pięcioma dniami pokoju między Francją i Austrią. Prefekt skierował pismo do podprefekta powiatu dąbrowskiego, ten do proboszczów. W Raczkach odczytano 12 listopada, odprawiono nabożeństwo dziękczynne, odśpiewano *Te Deum*.

W związku z wojną kierowano do parafii wezwania. Dnia 25 kwietnia 1809 r. biskup Gołaszewski apelował do duchowieństwa o pomoc dla ojczyzny. Niech w kazaniach, na posiedzeniach, przy spotkaniach i przy każdej innej okazji o tym mówią i modlą się za króla. Jezus też kochał swoją ojczyznę, w Starym Testamencie Machabeusze poświęcali dla niej wszystko. Dnia 28 kwietnia poinformowano, iż Austria wypowiedziała Francji wojnę. Napoleon zwraca się do nas, bierzcie się do broni. Wcześniej, 19 kwietnia prefekt departamentu łomżyńskiego i równocześnie naczelnik powstania wydał proklamację do obywateli. Tenże 30 kwietnia ogłosił generała Niemojewskiego komendantem na departament łomżyński na miejsce generała Dąbrowskiego. Wszystkie te pisma zachowały się w księdze ogłoszeń parafii Raczki, i nie tylko²⁰.

W ogłoszeniach mniej zaznaczył się okres napoleoński lub brak danych o tym. Dopiero 26 września 1813 r. konsystorz węgierski wezwał

²⁰ ArŁm, II sygn. 49 k. 16-33.

proboszczów, aby przez trzy niedziele na nowo publikowali i zalecali swoim parafianom oddawanie broni, karabinów, pistoletów, pałaszów, amunicji itd. Takie wymagania postawił rząd rosyjski. Niech księży odrzucą wszelkie względy i upodobania prywatne, bowiem każdemu rządowi, jaki daje Opatrzność, trzeba być posłusznym. Dnia 26 stycznia 1814 r. biskup Gołaszewski zarządził modły żałobne za wszystkich poległych na wojnie. Ubolewał nad wielką stratą naczelnego wodza księcia Poniatowskiego. List biskupa odczytano z ambon. Dla wszystkich stało się jasne, że samodzielna Polska przestała istnieć²¹.

Mieszkańcy Królestwa Polskiego poprzez ambonę dowiadywali się o wielkiej polityce Rosji. Dnia 5 kwietnia 1828 r. komisja rządowa spraw wewnętrznych i policji powiadomiła o zakończonej chwalebnie dla państwa rosyjskiego wojnie z Persami. We wszystkich kościołach każdego z wyznań należało odprawić nabożeństwo dziękczynne i odśpiewać *Te Deum*. Komisja województwa augustowskiego przekazała pismo do konsystorza, ten do poszczególnych parafii. Konsystorz poinformował komisję rządową, iż w Suwałkach w nabożeństwie wzięli udział urzędnicy cywilni i wojskowi z powodu ukończonej wojny i chlubnego pokoju dla Cesarstwa. W następną niedzielę również w miastach obwodowych zjawili się w kościele urzędnicy²².

W rok potem, 14 września 1829 r. Rosja zawarła w Adrianopolu pokój z Turcją. Rada Administracyjna Królestwa poprzez komisję rządową wyznań religijnych i oświecenia publicznego zwróciła się do biskupów, aby polecieli odprawić we wszystkich kościołach nabożeństwo dziękczynne, bowiem cel wojny dotąd prowadzonej został zupełnie osiągnięty. Biskup Mikołaj Jan Manugiewicz 8 października wystosował polecenie w tej sprawie. Niezależnie od niego, proboszczów poinformowali komisarze obwodowi, wypełniając nakaz otrzymany z komisji wojewódzkiej. Komisarz obwodu łomżyńskiego 14 października wezwał miejscowego dziekana, aby „obiegnikiem pilnym” powiadomił proboszczów o nabożeństwie wyznaczonym na 25 tego miesiąca. Również konsystorz zalecił pośpiech, „aby dniem i nocą” przysyłać to pismo rządowe²³.

Większe znaczenie miała wojna krymska. Pretekstem do ingerencji Rosji w sprawę Turcji i podporządkowania jej sobie była sprawa, tak zwanych, miejsc świętych w Palestynie. Rosja domagała się też prawa opieki nad wszystkimi prawosławnymi w Turcji. Sułtan odmówił, mając poparcie

²¹ ArŁm, II sygn. 51 k. 4, 9-11.

²² ArŁm, II sygn. 495 k. 50; II sygn. 522 k. 2.

²³ ArŁm, II sygn. 25 k. 111, 112; II sygn. 33 k. 63, 64; II sygn. 558 k. 55.

Anglii i Francji. Długotrwałą wojnę zakończył pokój w Wiedniu 1 lutego 1856 r. Rosja straciła wszystkie korzyści polityczne, jakie miała w basenie Morza Czarnego²⁴. Dnia 7 stycznia 1853 r. konsystorz sejneński przekazał duchownym polecenie rządu, aby odprawili nabożeństwo dziękczynne z powodu świetnych zwycięstw wojsk rosyjskich. Dnia 14 czerwca tego roku Mikołaj I pisał, iż obrona wiary prawosławnej była od wieków zadaniem Rosji. Porta łamie zawarte traktaty, wyzywa Rosję do boju. Car posunął więc wojska do Księstw Naddunajskich. Kolejny manifest carski nosił datę 20 października tego roku. Konsystorz 21 listopada przekazał manifest do parafii, polecił odczytać z ambony i odprawić mszę świętą uroczystą o błogostawieństwo dla oręża wojsk rosyjskich. Początki wojny były szczęśliwe dla Rosji i rząd dzielił się radością z poddanymi. Dnia 16/ 28 grudnia 1853 r. komisja rządowa spraw wewnętrznych i duchownych powiadomiła gubernatora augustowskiego o świetnych sukcesach nad Turkami. Gubernator zwrócił się do administratora diecezji ks. Bonawentury Butkiewicza, aby we wszystkich kościołach odprawić nabożeństwo dziękczynne, na które przyjdą przedstawiciele władz i urzędów cywilnych. Ks. Butkiewicz 4 stycznia 1854 r. zarządził nabożeństwo w Sejnach i Suwałkach na 6 stycznia, a w innych kościołach w pierwszą niedzielę po otrzymaniu pisma. Wkrótce dziekani powiadomili władzę nadrzędną, iż wszędzie odprawiono nabożeństwo.

Manifest carski z 9 lutego 1854 r. wskazał nowych wrogów – Anglię i Francję. Rosja zdolna jest pokonać i tych sprzymierzeńców Porty. Czyż dzisiejsi Rosjanie nie są tym samym narodem, o którego męstwie świadczą wydarzenia z 1812 r., pytał car. Dnia 11 kwietnia tego roku car usprawiedliwiał prowadzenie wojny, przemawia za nią jedynie poczucie sprawiedliwości i przywrócenie naruszonych praw wyznawców prawosławia; Porta łamie traktaty. Rosja nie zapomniła Boga, nie boi się wrogów. W połowie sierpnia tego roku w kościołach odprawiono nabożeństwo dziękczynne za zwycięstwo generała Andronikowa nad 34 tysięcznym korpusem tureckim, we wrześniu z rąk zwycięstwa innego generała pod fortem Dara w Azji nad 60 tysięczną armią turecką. Dnia 14 grudnia tego roku car znów wracał do przyczyn trwającej wojny. Spowodowała ją nie duma, a obrona prawosławia. Wojna toczy się już nie tylko w Turcji, ale w granicach Rosji, na morzach Bałtyku, Białym i Czarnym, na Oceanie Spokojnym. Żołnierze rosyjscy wykazali się walecznością w obronie Sewastopola i licznych wymienionych przez cara miejscach.

²⁴ M. Żywczyński, *Historia*, s. 446.

Niech nikt się nie oszczędza, niech znosi trudności. Z tego pisma mogli poddani wywnioskować o niepowodzeniach Rosji.

Utwierdził ich w tym przekonaniu nowy rozkaz cara z 29 stycznia 1855 r. Rosja walczy o prawa wyznawców prawosławia i całego chrześcijaństwa na Wschodzie. Car zgodził się na rozpoczęcie układów z mocarstwami zachodnimi, sojusznikami Porty Otomańskiej. Obecnie rozkazuje przystąpić do organizowania powszechnej Milicji Krajowej. Ostatecznie 19 marca 1856 r. car zapowiedział, iż uporczywa krwawa walka wstrząsająca niemal w ciągu trzech lat Europą kończy się. Nie Rosja zaczęła wojnę, w której odniosła wiele zwycięstw. Trudy wasze i ofiary nie były bezowocne, los przyszedł i prawa wszystkich chrześcijan na Wschodzie są zabezpieczone, kończył car²⁵. Mieszkańcy miast i wiosek otrzymali więc obszerną informację o wydarzeniach wojny krymskiej.

W 1878 r. Rosja wznowiła wojnę z Turcją. Dnia 12 kwietnia tego roku car ogłosił poddanym, iż wojska rosyjskie wkroczyły do Turcji, aby bronić ludność chrześcijańską w Hercegowinie, Bośni i Bułgarii. W kościołach zarządzono modły. Wojna trwała rok. W lutym 1879 r. Kolegium Rzymsko-Katolickie w Petersburgu poinformowało biskupów o zawarciu pokoju i wezwało do odprawienia nabożeństwa dziękczynnego. Konsystorz sejneński przesłał pismo do parafii; proboszczowie mieli zapowiedzieć dzień nabożeństwa, by zgromadzić więcej parafian²⁶.

Pośrednio o wojnie przypominało Towarzystwo opieki nad rannymi i chorymi żołnierzami. W kościołach wielokrotnie ogłaszano zbiórkę bielizny, bandaży, płótna, pieniędzy. Towarzystwu patronowała cesarzowa. Jeszcze w 1908 r. czyniono zbiórki dla poszkodowanych w wojnie japońskiej. Do akcji pomocy włączył się Czerwony Krzyż. W 1906 r. za zgodą rządu Czerwony Krzyż informował o nieurodzaju w Cesarstwie i w kościołach zbierano ofiary dla poszkodowanych²⁷.

Dnia 27 stycznia (starego stylu) 1904 r. car Mikołaj II manifestem ogłosił wojnę z Japonią. Administrator diecezji sejneńskiej ks. Józef Antonowicz zalecił modły o zwycięstwo oręża rosyjskiego. Dnia 31 października tego roku nakazał w niedziele i święta przez czas trwania wojny śpiewać psalm *Boże nasza obrono*, a we mszy świętej dołączać modlitwę przewidzianą na czas wojny²⁸.

²⁵ ArŁm, II sygn. 34 k. 75, 82; II sygn. 68 k. 49-52; II sygn. 69 k. 30, 35, 47; II sygn. 497 k. 344, 364, 378.

²⁶ ArŁm, II sygn. 34 k. 134; II sygn. 71 k. 78, 83; II sygn. 72 k. 29.

²⁷ ArŁm, II sygn. 349 k. 103, 106, 155, 195; II sygn. 351 k. 16.

²⁸ ArŁm, II sygn. 76 a k. 108, 110, 118.

W 1905 r. zaszły wielkie zmiany, m.in. car zapowiedział wybory do Dumy. W związku z tym ks. J. Antonowicz polecił duchowieństwu, aby z ambon przypomniawszy wiernym, iż powinni oddać głos na kandydatów o przekonaniach katolickich²⁹. Kończyła się wojna światowa. Papież Benedykt XV zachęcił katolików do modłów za konferencję pokojową. Powołując się na papieża, biskup Romuald Jałbrzykowski z Łomży polecił podczas trwania konferencji odmawiać w niedziele i święta z ludem siedem ojcze nasz, zdrowaś i chwała Ojcu³⁰.

C. Powstania narodowe

Dnia 7 grudnia 1830 r. biskup Prażmowski, członek komisji rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego, wydał list do duchowieństwa i wiernych Królestwa Polskiego. Pisał, iż 29 i 30 zeszłego miesiąca iskra zamieniła się w płomień, naród otrząsnął się z upokorzenia. Trzeba prosić Boga o błogosławieństwo dla oręza polskiego. Dlatego przez cały czas obecnego położenia kraju należy we wszystkich kościołach śpiewać suplikacje i dodawać we mszy świętej modlitwę za ojczyznę. List ten księża odczytują z ambon przez trzy niedziele. Dnia 15 grudnia tego roku biskup sejneński M. Manugiewicz przesłał list do parafii. Dnia 8 stycznia 1831 r. Rada Najwyższa Narodowa zmieniła słowa suplikacji z „wojny” na „niewoli”. Komisja rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego 13 stycznia przekazała tę odezwę biskupom oraz tegoż dnia dekret o pomocy dla żon i dzieci żołnierzy walczących w powstaniu. Dnia 22 marca 1831 r. Rząd Narodowy wezwał ludność do walki. Rosjanie wezmą młodzież w rekruty, niech się chroni idąc do powstania. Księża powinni zachęcać lud i utwierdzać w miłowaniu ojczyzny. Rosjanie popełniają nadużycia podczas wojny, nie szanują świątyń, depreczą godność osobistą ludności. Dnia 25 marca komisja rządowa przekazała to pismo biskupom, ci proboszczom.

Strona rosyjska czyniła swoje ogłoszenia. W końcu kwietnia 1831 r. augustowski wojenny gubernator wezwał mieszkańców do złożenia broni i zapowiedział surowe kary wobec nawołujących do powstania, m.in. księża utracą stanowiska i będą ścigani jak drapieżne wilki. W lipcu generał Paskiewicz zakazał wspomagać żywnością armię buntowniczą,

²⁹ ArŁm, II sygn. 77 k. 23.

³⁰ ArŁm, II sygn. 76 k. 56.

czynność ta będzie uznana jako rewolucyjna. W listopadzie tenże generał unieważnił wszelkie postanowienia rządu rewolucyjnego. W tymże miesiącu car ogłosił warunki amnestii, komu przysługuje i kto jest wyłączony. Komisja województwa augustowskiego zobowiązała proboszczów do ogłaszania tego z ambon przez sześć niedziel. Proboszcz z Łankieliszek otrzymał pismo poprzez komisarza obwodu kalwaryjskiego i wójta gminy. W końcu stycznia powiadomił konsystorz, iż 11, 18 i 25 grudnia 1831 r. oraz 1, 8 i 15 stycznia następnego roku podał wiernym do wiadomości, że cesarz całkowicie przebaczył wszystkim, którzy ponownie okazali mu posłuszeństwo, a wyłączył z amnestii: podżegaczy powstania, dokonujących morderstw w Warszawie, naczelników rokoszu, członków rządu, posłów oraz oficerów z oddziałów Romanino, Kamińskiego, Różyckiego i Rybińskiego. Inni proboszczowie przestali do konsystorza podobne pisma. Po zakończeniu powstania, 14 lutego 1832 r. Mikołaj I podał w sześćdziesięciu dziewięciu artykułach: przepisy ogólne, o głównym i miejscowym zarządzie, o zgromadzeniach szlacheckich, o radach gminnych i wojewódzkich. Komisja województwa augustowskiego poleciła proboszczowi z Suwałk ogłosić cały tekst z ambony. Wszystkie odezwy podawał rząd i w oficjalnych pismach oraz poprzez burmistrzów i wójtów. Na początku stycznia 1832 r. komisja rządowa spraw wewnętrznych i policji pisała do komisji województwa augustowskiego, iż ludzie przewrotni źle tłumaczą nie umiejącym czytać manifesty i dekrety rządowe. Z tego powodu należy je czytać z ambon we wszystkich kościołach Królestwa Polskiego³¹.

W 1833 r. hrabia Paskiewicz Erywański, namiestnik Królestwa Polskiego powiadomił mieszkańców, iż do kraju usiłują przenikać z zagranicy ludzie, którzy niedawno zakłócili spokój. Stwierdzono obecność osiemdziesięciu takich „zbrodniarzy” w województwie lubelskim, piętnastu w kaliskim, dwudziestu pięciu w plockim. Przebierają się w sukmany włościańskie. Kto schwyta i przekaże rządowi takiego człowieka, otrzyma 500 zł nagrody. W maju 1833 r. naczelnik żandarmerii powiatu sejneńskiego zwrócił się do konsystorza, aby na terenie obwodu we wszystkich kościołach przez trzy niedziele czytać obwieszczenie z Warszawy. W czerwcu tego roku komisja rządowa spraw wewnętrznych i duchownych w piśmie skierowanym do biskupów stwierdziła, iż księża niewyraźnie publikowali z ambon obwieszczenie o nagrodach. Niech biskupi

³¹ ArŁm, II sygn. 4 k. 131-135; II sygn. 34 k. 8; II sygn. 56 k. 40, 41; II sygn. 479 k. 142, 145; II sygn. 483 k. 15, 17; II sygn. 494 k. 149; II sygn. 496 k. 110-125.

polecą im ogłosić to obwieszczenie znów przez trzy niedziele. Biskup sejneński M. Manugiewicz spełnił żądanie komisji³².

W 1846 r. przez Europę przeszła fala rewolucyjna. W marcu tego roku biskup sejneński P. Straszyński powołując się na rozporządzenie komisji rządowej z 16 /28 lutego wezwał księży do zachowanie wierności cesarzowi. Dziekani mieli odwiedzić wszystkich księży i skłonić do posłuszeństwa. Księża z kolei powinni byli rozmawiać z bardziej szanowanymi parafianami. Zachowało się wiele podpisów księży, iż list przeczytali, zrozumieli i wykonają polecenie³³.

Przed powstaniem styczniowym odbywały się manifestacje religijno-patriotyczne. Sygnałem do ich rozpoczęcia były nabożeństwa za pięciu poległych w Warszawie 27 lutego 1861 r. od salw wojska rosyjskiego. W kwietniu tego roku administrator diecezji sejneńskiej, ks. Jakub Choński polecił odprawić we wszystkich kościołach nabożeństwo za dusze poległych. Uczynił to wbrew ostrzeżeniu komisji rządowej, która wzywała księży do łagodzenia napięć w społeczeństwie³⁴. Jedną z form manifestacji były procesje. W sierpniu 1861 r. w Aleksocie, przy moście nad Niemnem spotkały się procesje z Królestwa i Litwy; uczestniczyło w nich kilkanaście tysięcy osób. Po stłumieniu powstania ukarano wielu księży, stawiając im zarzuty: z ambon zachęcali do walki, czytali w kościele rozporządzenia władz powstańczych, odbierali przysięgę od powstańców³⁵.

D. Osobistości urzędowe

Poprzez ambonę dowiadywali się wierni o wyborze i śmierci papieży. Wówczas odprawiano w kościołach nabożeństwo dziękczynne lub żałobne. Kilkakrotnie zdarzyły się inne powody zwrócenia uwagi na papieży. W 1814 r. biskup Gołaszewski listem pasterskim ogłosił powrót Piusa VII z Francji do Rzymu. W 1847 r. obchodzono uroczystości na wzór jubileuszu z racji wyboru Piusa IX. Uroczyscie zaznaczono 50-lecie biskupstwa Leona XIII. Modłom duchowieństwa i wiernych polecano też zmarłych biskupów własnej diecezji, niektórych arcybiskupów metropolii warszawskiej a niekiedy i biskupów spoza Królestwa Polskiego. Z ambon ogłasza-

³² ArŁm, II sygn. 486 k. 44, 45; II sygn. 497 k. 6-8.

³³ W. Jemielity, *Duchowieństwo w diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej a powstania w XIX wieku*, Rocznik Białostocki 1993, t. 18, s. 145.

³⁴ ArŁm, II sygn. 70 k. 45-48; II sygn. 34 k. 102.

³⁵ W. Jemielity, *Duchowieństwo*, s. 148-150.

no również śmierć wysokich urzędników. Przez trzy dni uderzano w dzwony, przez kilka niedziel polecano zmarłym modlitwie wiernych³⁶.

III. Choroby

1. Choroby ludzi

A. Cholera

W ubiegłym stuleciu cholera grasowała kilkakrotnie. W 1831 r. była na Suwalszczyźnie m.in. w Przerośli. Z tego okresu nie zachowały się rozporządzenia władz cywilnych i kościelnych³⁷. Nawrót zarazy nastąpił w 1837 r. W Dzienniku Urzędowym Guberni Augustowskiej z sierpnia tego roku umieszczono tekst „do ogłoszenia ludowi z ambon po kościołach”. Komisarz obwodu łomżyńskiego przekazał druk proboszczom. We wrześniu tego roku rząd gubernialny augustowski podał „nowe przepisy ratowania się przeciwko cholercze”, opracowane przez Radę Lekarską w Warszawie. Przepisy dotyczyły dwóch etapów: zapobiegania cholercze i leczenia wykształconej już choroby; pierwsze ujęto w dziewięciu, drugie w siedmiu punktach. Komisarz obwodu łomżyńskiego polecił proboszczom ogłaszać je trzykrotnie z ambon³⁸.

Nowe zagrożenie cholercą pojawiło się w 1847 r. W listopadzie tego roku administrator diecezji sejneńskiej M. Błocki informował duchowieństwo, iż w niektórych guberniach Cesarstwa ujawniła się cholera epidemiczna indyjska. Pisał, iż w Królestwie powołano Komitet do przeciwdziałania chorobie, wydano instrukcje obejmujące poznawanie zarazy, sposoby chronienia się od niej, leczenia się środkami pospolitymi. Bardzo ważne było szybkie wykrycie osób chorych i udzielenie pomocy. W tym miał doniosłą rolę proboszcz. Z drukowanego egzemplarza sam dowiódł się o chorobie, wytłumaczy ludowi, ubogim dostarczył środki zapobiegawcze. Dołączone ogłoszenie o cholercze podał z ambon dopiero, gdy choroba pojawiła się w tym samym lub sąsiednim powiecie, wtedy ogłosi wielokrotnie. Administrator diecezji pisał dalej, iż Komitet Centralny Lekarski oświadczył, że wyróżniających się w niesieniu pomocy dotkniętym cholercą przedstawi rządowi do nagrody. Bardziej niech księża liczą na spełnienie dobrego uczynku³⁹.

³⁶ W. Jemielity, *Powiadanie w Królestwie Polskim o wyborze i śmierci papieża*, *Studia Teologiczne* 1997, t. 15, s. 245-254.

³⁷ Arł.m., I sygn. 407 b.k.; II sygn. 496 k. 368.

³⁸ Arł.m., I sygn. 259 k. 113, 114; I sygn. 332 a k. 103.

³⁹ Arł.m., II sygn. 68 k. 32.

W lutym 1848 r. komisja rządowa spraw wewnętrznych i duchownych donosiła o cholery w niektórych okolicach Królestwa Polskiego. Rząd wyznaczył pieniądze na lekarstwa i inne potrzeby. Komisja rządowa oczekiwała od duchownych współpracy z władzami administracyjnymi. Ks. M. Błocki zwrócił się do księży o osobiste wspieranie ubogich i zachęcanie do tego swoich parafian. Kierując się miłością bliźniego niech organizują szpitale dla chorych. Mogą dyspensować od postu, ale jedynie gdy lekarz uzna potrzebę posiłku mięsnego. We wrześniu 1848 r. komisja rządowa stwierdziła, iż choroba objawiła się w różnych miejscach Królestwa. Istniała więc potrzeba stosowania się do przepisów i rad lekarskich podanych w pismach publicznych. Przepisy najłatwiej dotrą przez ambonę. Niech mieszkańcy powstrzymają się od jedzenia owoców, grzybów i innych surowych produktów wymienionych przez Radę Lekarską. Konsystorz sejneński przesłał to pismo do parafii i zachęcił do wielokrotnego ogłaszania przepisów⁴⁰.

Nasilenie cholery ujawniło się w 1852 r. W sierpniu tego roku komisja rządowa spraw wewnętrznych i duchownych rozesłała biskupom postanowienie namiestnika Królestwa o rozpoczęciu modłów w intencji odwrócenia epidemii. Konsystorz sejneński polecił odprawić zaraz we wszystkich kościołach uroczyste nabożeństwo a w następane niedziele i święta suplikacje przed Najświętszym Sakramentem do czasu ustania cholery. Z ambon czytano ogłoszenie zredagowane przez Izbę Lekarską. Wymieniono tam główne objawy choroby: wymioty razem z biegunką, oziębienie ciała, kurcze posiniałych rąk i nóg, oddech zimny, zatrzymanie uryny. Zalecono wstrzymanie się od jedzenia świeżych i solonych ogórków, gruszek, agrestu, niedojrzałych owoców, sałaty, picia większej ilości zimnej wody i piwa po jedzeniu. W maju 1853 r. komisja rządowa przesłała do diecezji sejneńskiej 146 egzemplarzy druków o objawach i ustrzeżeniu się choroby, aby proboszczowie uświadamiali parafian. Nie powstrzymało to cholery. We wrześniu 1854 r. konsystorz sejneński stwierdził, iż zaledwie uciszać się zaczęły jęki powszechnej nędzy i głodu, gdy ze wszystkich stron dały się słyszeć skargi żałosne na różne słabości i niebezpieczne choroby. Wszędzie grasowała gorączka okropna, miejscami pojawiła się cholera. Z każdym dniem wzmagala się śmiertelność. Po miastach chorzy leżeli pomostem, brakowało rąk do sprzętu zboża, które obrodziło obficie niż w roku ubiegłym. Konsystorz naka-

⁴⁰ ArŁm, II sygn. 68 k. 34; II sygn. 56 k. 209.

zał suplikacje w niedziele i święta po sumie oraz post przez cztery kolejne wtorki⁴¹.

Wielu mieszkańców popadło w depresję, zaniedbywali swoje obowiązki. We wrześniu 1855 r. komisja rządowa spraw wewnętrznych i duchownych prosiła biskupów o pomoc w uspokajaniu umysłów ludu. Jeśli rolnicy nie uprawią ziemi i nie zasieją ziarna, nastanie głód. Administrator diecezji sejneńskiej ks. Bonawentura Butkiewicz polecił odprawić we wszystkich kościołach nabożeństwo prześlągalne, w różne dni dla poszczególnych parafii. Przybędą na nie kapłani sąsiedzi dla słuchania spowiedzi. Przez cały dzień ma być wystawiony Najświętszy Sakrament. Na mszy świętej w tym dniu i podczas trwania epidemii należy głosić nauki o grzechu, karze i miłosierdziu bożym, przez pięć wtorków zachować ścisły post. W tym dniu oraz przez sześć niedziel i świąt a nawet ciągle śpiewać suplikacje⁴².

Kolejna wiadomość o cholercie pochodzi z 1873 r. Namiestnik Królestwa zakazał pielgrzymek do Częstochowy na odpust 15 sierpnia. Gubernator łomżyński powiadomił o tym dziekanów a ci proboszczów. W tymże roku rząd powstrzymał pielgrzymki do Skępego w diecezji płockiej na 8 września. W obu przypadkach jako powód wskazano cholercę⁴³. W 1892 r. cholera pojawiła się w niektórych guberniach Cesarstwa Rosyjskiego. Generał gubernator warszawski wstrzymał tymczasowo wszelkie zbiorowe pielgrzymki do Częstochowy i innych miejsc bez różnicy. Proboszczowie ogłosili to z ambon, a nad wykonaniem czuwała policja, m.in. nie wpuszczała pielgrzymów do Sejnu na odpust 7 października. Biskup sejneński P. Wierzbowski zalecił dodatkową modlitwę we mszy świętej o odwrócenie zarazy. Wskazał też na zachowanie ostrożności, wietrzenie mieszkań, unikanie owoców i wszelkich produktów surowych. Pisał, iż ważne jest usposobienie ducha a szkodzi strach. Gdyby zaś kogo Bóg dotknął chorobą, ma szybko zgłosić się do lekarza. O tym wszystkim księża mieli powiadamiać nie z ambon, a prywatnie⁴⁴.

W sierpniu 1893 r. konsystorz sejneński znów zapowiadał zbliżenie się zarazy. Pisał, iż w roku zeszłym Bóg uchronił ludzi od klęski cholery, teraz choroba jest wprawdzie daleko, ale trzeba przygotować umysły

⁴¹ ArŁm, II sygn. 68 k. 47, 48; II sygn. 69 k. 47; II sygn. 496 k. 366-372; II sygn. 497 k. 286-291; I sygn. 559 k. 176.

⁴² ArŁm, II sygn. 70 k. 18.

⁴³ ArŁm, II sygn. 498 k. 414, 416; II sygn. 505 k. 75.

⁴⁴ ArŁm, II sygn. 72 k. 56; II sygn. 74 k. 34, 35.

wiernych na przyjęcie z wiarą dopustu bożego. Mają temu służyć nauki, dodatkowa modlitwa we mszy świętej i suplikacje aż do ustania cholery. Szczegółowe wskazówki jak ustrzec się zarazy rząd podał burmistrzom, wójtom i strażnikom, niech duchowni spełnią zawarte tam przepisy. Latem 1894 r. generał gubernator warszawski zabronił pielgrzymek do Częstochowy z powodu cholery w guberniach kieleckiej, płockiej, radomskiej i warszawskiej⁴⁵. Nawrót cholery nastąpił w 1905 r. W październiku tego roku konsystorz sejneński powiadomił księży, iż w niektórych miejscach diecezji panuje cholera azjatycka, niech wzmogą modlitwy. W tydzień potem gubernator suwalski podał, iż guberni grozi cholera, chociaż jeszcze nie ma tej choroby. Prosił, aby księża prywatnie i w kościołach tłumaczyli, iż rząd podejmuje odpowiednie kroki zaradcze, m.in. wydano broszurę po rosyjsku, polsku i litewsku⁴⁶.

B. Ospa

Popularną chorobą wśród dzieci była ospa. W 1802 r. w departamencie białostockim spowodowała śmierć 29 % dzieci chrześcijańskich, nie licząc innych wyznań. Rząd pruski nakazał szczepić dzieci, tak zwaną ospą krowią. Zwracał się o pomoc do księży, by przekonywali ludzi o potrzebie takiego postępowania. We wrześniu 1802 r. kamera białostocka pisała do biskupa wigerskiego M. Karpowicza, iż corocznie ospa czyni wielkie spustoszenie w tej prowincji. Ks. Twarowski z parafii Dobrzyńnowo spowodował, że znaczna część jego parafian zaszczepiła dobrowolnie swoje dzieci. Niech biskup zachęci innych księży. W listopadzie tego roku biskup Karpowicz wydał polecenie, aby księża bardziej włączyli się w uświadamianie ludzi. Wskazał do nabycia książkę: Rola dobrze myślącego obywatela, traktującą o tej chorobie. Biskup płocki O. Szembek w 1803 r. nakazał czytać z ambon obwieszczenie rządowe co niedziela przez cały rok, a w następnych latach kilka razy na rok i tłumaczyć od siebie. Dziekani mieli sprawdzać podczas wizytacji i kongregacji dekanalnych wykonanie tego polecenia⁴⁷.

W Księstwie Warszawskim kontynuowano szczepienia. W 1811 r. biskup płocki Tomasz Ostaszewski pouczał wiernych, iż szczepienie jest lekarstwem. Niesłusznie rozumują niektórzy, jakoby stanowiło to popra-

⁴⁵ ArŁm, II sygn. 70 k. 195; II sygn. 74 k. 41, 47.

⁴⁶ ArŁm, II sygn. 74 k. 113; II sygn. 561 k. 4.

⁴⁷ ArŁm, II sygn. 48 k. 75, 78, 137; II sygn. 78 k. 34.

wianie Pana Boga i sprzeciwianie się Jego woli; kto ma umrzeć, tego śmierć dosięgnie i po zaszczepieniu. Niech księża mówią o obronie życia. Dobroczynny król Fryderyk August I wydał odpowiedni dekret do czytania z ambon. Tę odezwę biskupa należy ogłaszać przez trzy niedziele oraz ponawiać na początku każdej wiosny i jesieni⁴⁸. Samą organizacją szczepień zajmowały się władze cywilne. Podprefekt powiatu augustowskiego polecił „fizykom” powiatowym szczepić ospę krowią nie patrząc na wzbranianie się włościan. W powiecie ostrołęckim dwaj lekarze przybyli do parafii Ostrołęki, Kadzidła, Myszyńca i innych. Księża ogłaszali z ambon ustalone przez lekarzy daty⁴⁹.

W Królestwie Polskim też przeciwstawiano się ospie. W 1817 r. komisarz obwodu ostrołęckiego podkreślał dobrą wolę rządu i niezrozumienie tego u prostych ludzi. Zwracał się do księży o pomoc i ogłoszenie z ambon o miejscu dokonywania szczepień przez lekarza obwodowego. W 1818 r. biskup płocki A. Prażmowski poświęcił temu zagadnieniu list do duchowieństwa. Wszystkim wiadomo, pisał, jak wielki uszczerbek sprawia corocznie ospa, ta nieuchronna choroba każdego dziecka. Najskuteczniej zapobiega tej klęsce szczepienie ospy, szczególnie krowiej. Rząd opiekuńczy chce dobrze, ale na przeszkodzie stoi przesąd ludu wiejskiego. Niech księża tłumaczą rodzicom a zwłaszcza matkom, iż trzeba słuchać rządu. To jest obowiązek sumienia, matki będą winne za śmierć dziecka. Tymczasem po szczepieniu słabość trwa zaledwie kilka dni, w dodatku wszystko jest za darmo. Na list biskupa powołał się komisarz obwodu ostrołęckiego podając księżom daty szczepień, aby ogłosili z ambon. Mieli też zapoznać się z obwieszczeniem w Dzienniku Urzędowym Wojewódzkim. Komisarz wymienił pięć terminów dla poszczególnych parafii i nazwiska lekarzy⁵⁰.

W 1823 r. komisja rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego prosiła biskupów o współpracę. Lud nadal posiada uprzedzenie do szczepień, chociaż mniej niż poprzednio. Księża są w bliskości włościan, powinni więc ich przekonywać. Biskup Prażmowski znów skierował list do duchowieństwa. Niech proboszczowie podadzą liczbę dzieci do szczepienia a dziekan sprowadzi doktora. Kto będzie mógł, zapłaci lekarzowi za fatygę najwięcej 15 groszy. Tak więc ludzie nie muszą szukać doktora i ponosić wielkich kosztów, a będą mieć zdrowe dzieci, tłumaczył bi-

⁴⁸ ArŁm, II sygn. 24 k. 38.

⁴⁹ ArŁm, II sygn. 49 k. 55; II sygn. 78 k. 36.

⁵⁰ ArŁm, II sygn. 5 k. 149; II sygn. 79 k. 464; II sygn. 81 k. 79, 81, 430.

skup. W latach 1821-1824 konsystorz pułtuski kilkakrotnie słał pisma do proboszczów, przeważnie na wezwanie komisji województwa płockiego. Księża zachęcali z ambon, aby parafianie przywozili dzieci do pierwszego szczepienia i potem dla sprawdzenia wyników⁵¹.

W 1861 r. komisja rządowa zwróciła się o pomoc do kapłanów, gdy wójtowie gmin i burmistrzowie miast nie potrafili zachęcić mieszkańców do szczepienia ospy i powtarzania szczepień po upływie dwunastu do piętnastu lat; choroba szerzyła się. Komisja rządowa powoływała się na opinię Rady Lekarskiej, że najlepszym zabezpieczeniem od ospy naturalnej było szczepienie ospy krowiej, czyli krowianki⁵².

C. Inne choroby

Poza cholera i ospą, w kościołach powiadamiano o innych epidemiach i chorobach. W 1809 r. panowała zimnica (febra). Rząd ogłosił środki zaradcze; ile proszku i z jakich korzeni podawać dzieciom i dorosłym, zalać wrzątkiem, dodać okowity, trzymać w naczyniu szklanym na słońcu przez cztery godziny mieszając dwa lub trzy razy. W tymże roku w powiecie ostrołęckim dużo ludzi chorowało po zjedzeniu niedojrzałych owoców. Jako środki przeciwko temu wskazano: imbir, goździki, musztardową gałkę, gorczycę tłuczoną, comber, majeran i wszystko co rozgrzewa⁵³. W 1824 r. Wojciech Szostakiewicz z województwa sandomierskiego zjadł korzeń rośliny zwanej szaleń jadowity lub świnia wesz wodna, i zmarł. Komisja rządowa spraw wewnętrznych i policji rozesała do innych komisji wojewódzkich opis rośliny i wskazała sposoby leczenia, m.in. po wypróżnieniu pić wodę z dodatkiem octu, miodu lub cukru⁵⁴.

W 1846 r. komisja rządowa spraw wewnętrznych i duchownych zwróciła się do biskupów z ostrzeżeniem odnośnie grzybów zwanych smardzami i morchlami. Wielu ludzi zatruto się nimi, chociaż nie są same w sobie szkodliwe. Często są w nich owady i inne ciała obce. Jako nieświeże i nadpsute mogą też zaszkodzić, a od dwóch lat jest nadmiar wilgoci. Należy przeto zachować ostrożność: jeść smardze i morchle zupełnie świeże i w niewielkiej ilości, przed gotowaniem przeciąć kapeluszą

⁵¹ ArŁm, II sygn. 31 k. 149, 190; II sygn. 59 a k. 50; II sygn. 82 k. 28, 58, 90; II sygn. 84 k. 35, 67.

⁵² ArŁm, II sygn. 34 k. 100.

⁵³ ArŁm, II sygn. 79 k. 255, 256; II sygn. 69 k. 47.

⁵⁴ ArŁm, II sygn. 491 k. 9.

i trzon każdego grzyba i oczyścić zimną wodą. Z doświadczenia wiadomo, że zimna i świeża woda pomaga przy zatruciu grzybami. Biskup P. Straszyński polecił ogłosić ostrzeżenie kilkakrotnie z ambon⁵⁵.

W 1863 r. komisja rządowa przychodów i skarbu stwierdziła, iż w wielu miejscowościach włóścianie moczyli len i konopie w wodach stojących i rzekach, czym zatrawali ryby i zwierzęta. Chorowali także ludzie jedząc ryby i mięso. Za moczenie lnu i konopi w miejscu, gdzie ludzie zaopatrują się w wodę zapowiedziano kary: w miastach gubernialnych od 1 do 25 rubli, w innych miejscowościach od 25 kopiejek do 3 rubli. Burmistrz, wójt i sołtys mieli zmusić do wydobycia lnu i konopi z wody a proboszczowie ogłosić z ambon⁵⁶.

W 1899 r. przybył z Warszawy do Sejn na jeden miesiąc specjalista od chorób oczu. W całym regionie powiadomiono o tym z ambon, chodziło zwłaszcza o „ludzi biednych i z prostej klasy”. W 1912 r. w Sejnach panowała powszechnie szkarlatyna. Naczelnik powiatu zwrócił się do księży, by skłonili lud do posłuszeństwa lekarzom. W 1918 r. ministerstwo zdrowia uznało gruźlicę za klęskę społeczną; przybrała zastraszające rozmiary w całym kraju. W ciągu trzech lat w dużych miastach, jak Warszawa i Łódź śmiertelność z gruźlicy powiększyła się czterokrotnie. Z małych miejscowości brakowało danych. Ministerstwo zwróciło się do proboszczów, aby w oparciu o księgi zgonów powiadamiali lekarza powiatowego o każdym przypadku śmierci spowodowanej gruźlicą lub inną zakaźną chorobą. Konsystorz sejneński od siebie polecił to duchowieństwu⁵⁷.

Mniej zajmowano się chorobami psychicznymi. Zachowały się jedynie przepisy ogólne z 1839 r. o kierowaniu ludzi obłąkanych do szpitala Braci Miłosierdzia. Pięć punktów dotyczyło osoby chorej, siedemnaście punktów samej choroby, cztery punkty badającego lekarza⁵⁸.

Na początku stulecia kilkakrotnie wspomniano o osobach nie uprawnionych do leczenia. W 1808 r. Izba Wykonawcza powiatu ostrołęckiego zapowiadała dla takich karę pieniężną lub cielesną, gdyby puszczały krew, wyrwali i leczyli zęby i w ogóle zajmowali się leczeniem. Przyjmujący ich na mieszkanie lub korzystający z usług miał zapłacić 60 zł, z tego połowa trafiała do urzędowego lekarza a druga połowa do kasy

⁵⁵ ArŁm, II sygn. 56 k. 201.

⁵⁶ ArŁm, II sygn. 496 k. 513, 514.

⁵⁷ ArŁm, II sygn. 74 k. 75; II sygn. 75 k. 142, 143.; II sygn. 561 k. 320.

⁵⁸ ArŁm, II sygn. 495 k. 248-250.

publicznej. W 1810 r. w powiecie lipnowskim pewien szewc spowodował śmierć chłopca puszczając mu krew po febrze. Prefekt powiatu ostrołęckiego polecił ogłosić to z ambon. W 1816 r. komisja rządowa spraw wewnętrznych i policji podała obwieszczenie, iż mimo dawniejszych ustaw, szarlatani i ludzie bez żadnego przygotowania roznoszą lekarstwa. Sąd będzie karał takich według prawa pruskiego, część XX, oddział 11, paragrafy 702-709. Komisja rządowa wezwała policję i komory celne do czujności a księży do pouczenia parafian⁵⁹.

D. Pogrzeby epidemiczne

Przez stulecia zmarłych grzebano wokół kościoła parafialnego. Ciało spoczywało w ziemi pewien czas, potem wydobywano kości składające obok siebie w pomieszczeniu zwanym kostnicą. Po nagromadzeniu się resztek ludzkich odbywało się uroczyste „pochowanie kości”. Dopiero na początku XIX wieku poczęto przenosić cmentarze poza osiedla. Pod względem prawnym ważne było postanowienie o cmentarzach Rady Administracyjnej Królestwa z 31 maja/ 12 czerwca 1846 r., które obowiązywało przynajmniej do pierwszej wojny światowej⁶⁰.

Wydaje się, że na dawnych cmentarzach wydzielano specjalne miejsce dla zmarłych podczas epidemii i tych grobów nie odkopywano. Zapewne po tej myśli szło postanowienie z 1846 r., gdzie w paragrafie 169 właśnie tak zdecydowano. W 1853 r. wyjaśniono, iż zmarłych na cholere można chować w grobowcach, gdyż tam ciało pozostaje na stałe⁶¹. W 1848 r. komisja rządowa spraw wewnętrznych i duchownych podała, iż nie można wprowadzać do kościołów zmarłych na cholere dla odbycia nabożeństwa; powołała się na rozdział II paragraf 10 przepisów policyjno-lekarskich. W 1859 r. ta sama komisja rządowa przypomniała postanowienie z 1846 r., iż w kościołach i kaplicach nie można stawiać trumien ze zmarłymi, są wyziewy, może to zaszkodzić obecnym. Należy urządzić domy przedpogrzebowe, a w ich braku stawiać trumny w kaplicach przy kościołach lub w kruchtach. Gdy nie ma nawet krucht, zwłoki można wnieść do wnętrza kościoła na samo nabożeństwo żałobne.

⁵⁹ ArŁm, II sygn. 79 k. 47, 260, 317, 344; II sygn. 51 k. 48.

⁶⁰ W. Jemielity, *Cmentarze w diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej*, Prawo Kanoniczne 37 (1994), nr 3-4, s. 267-284. ArŁm, II sygn. 496 k. 391 - druk z 1846 r. o cmentarzach, II stron; II sygn. 496 k. 207 - instrukcja o pozornej śmierci.

⁶¹ ArŁm, II sygn. 496 k. 369, 393.

W 1982 r. minister spraw wewnętrznych zarządził, aby zaraz po śmierci nie wkładać ciała do trumien zaśrubowanych i nie lutować metalowych. Z pogrzebem należy odczekać trzy doby, chyba że nastąpiła ona z powodu dżumy, ospy, odry, szkarlatyny lub innej zaraźliwej choroby; wówczas można chować wcześniej, by uniknąć szerzenia się zarazy. W 1919 r. ministerstwo zdrowia publicznego zakazało wystawiać w kościołach i kaplicach zwłok osób zmarłych na tyfus plamisty, a poleciło jak najszybciej grzebać takich zmarłych i to w obecności niewielu uczestników. O tych przepisach księża powiadamiali parafian⁶².

2. Choroby zwierząt

W końcu 1809 r. kamera płocka powiadomiła mieszkańców o zarazie bydła w Cesarstwie Rosyjskim, w Prusach Zachodnich oraz w powiatach wigierskim i kalwaryjskim w departamencie białostockim. Pod karą 2,5 czerwonych zakazała sprowadzać stamtąd bydło rogate, świnie, owce, skóry, siano i słomę. To rozporządzenie ogłoszono z ambon. W rok potem mieszkańcy powiatu ostrołęckiego usłyszeli w kościele, iż w niedalekich okolicach upadło wiele bydła, ale nie jest pewne, czy występuje choroba zaraźliwa. Wypędzając bydło na pole, niech unikają styczności ze zwierzętami sąsiadów. Gdyby pojawiły się oznaki choroby, niech konny posłaniec uwiadomi urząd landratowski. Rok wcześniej rząd określił postępowanie z chorymi zwierzętami: nie można dożywać bydła lub świń i korzystać z mięsa albo skóry; należy zakopać w miejscu ustronnym, na trzy łokcie głęboko, ażeby psy i wilki nie wydobyły padliny. Księża ogłosili to z ambon przez trzy niedziele i dali poświadczenie na piśmie. Podali też do wiadomości, że w drukarni Pijarów znajdowała się książka pod tytułem: Przepis ratowania bydła rogatego w chorobach terażniejszych, napisana przez doktora Dzierkowskiego⁶³.

Lud prosty nie czytał książek. Na jego użytek w 1809 r. podprefekt powiatu augustowskiego wymienił oznaki choroby i sposób leczenia: pęcherze na ozorach, brak ochoty do żarcia, chromanie na jedną lub dwie nogi; dać od dwóch do czterech łótów soli angielskiej i tyleż startego na proszek korzenia tatarakowego, nacierać brzuch wiechciem itp. Zachorowało do stu sztuk bydła. Zawiniła zbyt wilgotna trawa i zmiana temperatur. Pro-

⁶² ArŁm, II sygn. 497 k. 12; II sygn. 83 k. 121.

⁶³ ArŁm, II sygn. 78 k. 14, 22; II sygn. 79 k. 12, 209, 210.

boszczowie ogłosili to z ambon, jak również nadesłany z ministerstwa spraw wewnętrznych opis przejawów choroby bydła⁶⁴. W 1829 r. w Dzienniku Urzędowym Województwa Augustowskiego wydrukowano Instrukcję Policyjno-Lekarską dla zapobieżenia w Królestwie Polskim chorób zaraźliwych dla zwierząt. Jest bardzo obszerna, tylko odnośnie zarazy bydła zawiera 81 paragrafów. Raczej nie czytano jej z ambon, może wyjątki⁶⁵.

W 1843 r. komisja rządowa spraw wewnętrznych i duchownych wskazywała na liczne przypadki śmierci osób dotkniętych czarną krostą czyli mórówką, pochodzące ze spożywania mięsa chorego bydła i ze zdzierania skór. Komisja rządowa zwracała się do proboszczów, aby w sposób dostępny przedkładali parafianom całą okropność następstw takiego postępowania. Obok motywacji religijnych niech ogłoszą artykuł 367 kodeksu karnego, który za ukrywanie bydła w czasie zarazy wymierza karę od 8 do 90 dni aresztu albo 40 do 500 zł. Biskup P. Straszyński przekazał to rozporządzenie do parafii⁶⁶.

W październiku 1845 r. gubernator suwalski ogłosił w Dzienniku Urzędowym opis chorób bydła, do czego skłoniła go panująca zaraza. Zwrócił się też do biskupa o podanie z ambon treści ogłoszenia. Biskup Straszyński polecił księżom, aby wzięli od wójtów i burmistrzów Dziennik, czytali w niedziele i święta podczas trwania zarazy i udzielali wiadomości na każde żądanie parafian. W miesiąc potem komisja rządowa spraw wewnętrznych i duchownych wysunęła zastrzeżenia odnośnie proboszczów, że w czasie zarazy bydła ogłaszali z ambon inne środki zapobiegawcze, niezgodne z przepisami policji weterynaryjnej. Niech odtąd wykonują jedynie polecenia władz weterynaryjnych. Biskup Straszyński i od siebie mocno zalecił stosowanie się do poleceń rządu. We wrześniu 1846 r. komisja rządowa spraw wewnętrznych i duchownych określiła choroby z rodzaju karbunkułowych. W wielu miejscach kraju z powodu licznych opadów a potem upałów zdechło wiele sztuk bydła. Ludzie spożywali mięso i zdejmowali skóry, z czego sami zachorowali na czarną krostę i dużo zmarło. Niech księża w niedziele i święta ostrzegą kilkakrotnie z ambon o tym niebezpieczeństwie i przypomną kary za takie postępowanie. Biskup Straszyński przekazał pismo do parafii⁶⁷.

Wkrótce pojawiła się nowa choroba bydła, zwana księgosuszem. W 1856 r. Rada Administracyjna Królestwa wydała obszerne obwiesz-

⁶⁴ ArŁm, II sygn. 49 k. 25, 87, 88; II sygn. 79 k. 257-260.

⁶⁵ ArŁm, II sygn. 494 k. 102.

⁶⁶ ArŁm, II sygn. 56 k. 157; II sygn. 34 k. 35. Por. W. Jemielity, *Dziennik Urzędowy Województwa Augustowskiego 1817-1866*, Studia Teologiczne 1998, t. 16, s. 336-347.

⁶⁷ ArŁm, II sygn. 68 k. 7, 9, 16; II sygn. 497 k. 66, 67, 71.

czenie o tej chorobie i rozesała drukowane egzemplarze, m.in. sześćset do diecezji sejneńskiej. Zażądała od księży czytania trzykrotnie z ambon. Choroba trwała dwa lata i poczyniła duże zniszczenie w całym kraju. W 1857 r. komisja rządowa spraw wewnętrznych i duchownych stwierdziła, że po energicznym działaniu władz i komitetów obywatelskich księgosusz został uśmierzony. Zbliża się wiosna, krowy wyjdą na pastwiska, nastanie ciepło, obawiać się należy, żeby choroba nie wróciła. Szerzy się bowiem nadal w Galicji, na Śląsku i w przygranicznych powiatach Cesarstwa Rosyjskiego. Należy wzmocnić czujność, wybijać dotknięte sztuki, uświadamiać mieszkańców. Z podobnym apelem zwróciła się komisja rządowa w 1860 r. W rok potem gubernator augustowski powiadomił administratora diecezji, iż od strony Cesarstwa zaprowadzono straż kordonową cywilną, a w razie potrzeby ustanowi się wojskową, aby przeszkodzić w sprowadzaniu do Królestwa wszelkich zwierząt domowych, mięsa, łoju, surowych skór, włosów, wełny, rogów, kopyt, racic, słomy, siana oraz zabronić przybywania ludziom mającym zawodową styczność z bydłem rogowym. Kto ujmie lub wskaże bydło sprowadzone z Cesarstwa, otrzyma nagrodę pieniężną. To zarządzenie gubernatora ogłaszano z ambon trzykrotnie. Środki ostrożności zawiodły, bowiem księgosusz szerzył się w Królestwie, m.in. w 1863 r. bardzo w guberni augustowskiej. Przedstawiciel miejscowej władzy zwrócił się do księży o pomoc dla urzędów lekarskich, gdy przybędą na teren parafii, a także o zastępowanie członków komitetu w razie ich nieobecności. Konsystorz sejneński poparł tę propozycję, byleby ta posługa nie przeszkadzała w obowiązkach parafialnych⁶⁸.

W przypadku ognisk chorobowych na danym terenie, nad bezpieczeństwem czuwali miejscowi urzędnicy. W 1868 r. naczelnik powiatu mazowieckiego poinformował dziekana, iż we wsiach Hodyszewie, Świętku Wielkim, Jabłoni Piotrowiętach i innych panuje zaraźliwa choroba syberyjska (karbunkuł), groźna także dla ludzi powodując czarną krostę. Wieczorem tego dnia dziekan skierował posłańca do najbliższej parafii, proboszcz stamtąd do kolejnej parafii. Z ambon powiadomiono lud o zakazie spożywania mięsa, ściągania skór i o karach za nieposłuszeństwo. W 1874 r. naczelnik powiatu sejneńskiego pisał do dziekana, iż w osadzie Łoździeje i we wsi Wiejsieje pojawił się księgosusz. Zgodnie z przepisami policji weterynaryjnej została wzbroniona wszelka łączność z po-

⁶⁸ ArŁm, II sygn. 496 k. 491-496; II sygn. 68 k. 54, 60; II sygn. 34 k. 112.

danymi miejscowościami oraz zawieszono targi i jarmarki w całym powiecie. Niech księża ogłoszą to w pierwszą niedzielę po otrzymaniu⁶⁹.

Również po powstaniu styczniowym naczelné władze Królestwa odwoływały się do ambony. W 1879 r. generał gubernator warszawski pisał do biskupów, iż w kraju są liczne przypadki zachorowań bydła na karbunka. Powodem jest wypasanie bydła w miejscach bagnistych i mokrych, trzeba więc paść na wzgórkach. Niech duchowieństwo wyjaśnia ludowi zgubne skutki choroby i podaje środki zapobiegawcze. W rok potem generał gubernator warszawski wzywał duchowieństwo do powstrzymania szerzącej się choroby zwanej karbunkiem, gdy władze miejscowe poproszą o współudział⁷⁰.

IV. Pożary

W 1810 r. proboszcz z Kleczkowa w powiecie ostrołęckim zanotował w księdze ogłoszeń: rząd zakazuje palenia tytoniu na ulicach i pod dachem, szczególnie przykrytym słomą z racji często występujących pożarów; gdy urzędnik policyjny dostrzeże inaczej zachowującego się żołnierza, ma powiadomić dowódcę i żądać ukarania; gdy cywil pali tytoń w tych miejscach a jest stałym mieszkańcem, trafi do sądu policyjnego, o ile nie jest osiadłym, będzie ukarany pieniędzmi lub aresztem zgodnie z ustawami⁷¹. W 1812 r. konsystorz wigerski apelował do księży, by w naukach, kazaniach, podczas spowiedzi odwozili lud od podpalania lasów; lud czyni to bardziej z obłąkania niż ze złości. Podpalanie jest najcięższą zbrodnią i najbrzydliwszym występkiem. Rząd i każdy poczciwy obywatel najtroskliwiej pielęgnuje różne gatunki lasu, a ręka zbrodniarza je niszczy. Czyni tym krzywdę narodowi, mieszkańcom okolicy i potomkom, którzy nie znajdują drewna na opał i do budowl⁷².

Płonęły i wsie. W 1816 r. komisja województwa płockiego powtórzyła przepisy o straży nocnej wydane w 1808 r. W wielu wsiach nie zaprowadzono w ogóle straży, w innych czuwanie odbywało się nieregularnie. Komisja ujednoliciła porządek nocnej warty ujmując przepisy w dziewięciu punktach: 1) do jej odbywania są zobowiązani wszyscy mieszkańcy –

⁶⁹ ArŁm, II sygn. 71 k. 21; II sygn. 498 k. 420.

⁷⁰ ArŁm., II sygn. 69 k. 168, 169. Por. W. Jemielity, *Cholera w XIX wieku w Łomżyńskiem*, *Studia Łomżyńskie* 9 (1998) 7-20.

⁷¹ ArŁm, II sygn. 79 k. 274.

⁷² ArŁm, II sygn. 50 k. 15.

kopcarze, ogrodnicy, arendarze, żydzi pachciarze, młynarze, rzemieślnicy i gospodarze rolni według listy ustalonej przez wójta; 2) w większych miejscowościach i zwłaszcza przy traktach czuwać będzie po dwóch ludzi, w mniejszych jeden; 3) mają posiadać grzechotki sprawione wspólnym kosztem, aby alarmować o pojawieniu się ognia; 4) wieś zatroszczy się o miejsce schronienia dla stróżujących podczas słoty; 5) przynajmniej co godzinę mają obejść całą wieś, a w czasie pogodnym i częściej; 6) od 1 października do 13 kwietnia dyżur trwa od siódmej wieczorem do brzasku dnia, w pozostałych miesiącach od dziesiątej wieczorem; 7) kolejność stróżowania ustala wójt co miesiąc lub kwartał; 8) od służby są wolni ludzie starzy, chorzy i kalecy, inni mają spełniać obowiązek pod karą trzech dni aresztu o chlebie i wodzie; 9) straż alarmuje w przypadku ognia, ale też zatrzymuje zbiegów i podejrzanych o kradzież, bada przyjezdnych i pieszych, a gdy nie potrafią się wylegitymować, zaprowadzą do sołtysa a ten odeśle do wójta. Nad nim stał komisarz i miał do pomocy żandarmów. To rozporządzenie należało umieścić w urzędach gminnych i przez trzy niedziele ogłosić z ambon. Proboszczowie mieli powiadomić komisarza o wykonaniu polecenia⁷³.

W czerwcu 1819 r. komisja województwa płockiego zwróciła uwagę na lasy rządowe. Włościanie mający tam paśniki pozostawiali nie dogaszone ognie, palili tytoń i w ogóle zachowywali się nieostrożnie stając się przyczyną pożarów. Niektórzy czynili to celowo w mniemaniu, że po wypaleniu będzie tam pastwisko. Zapobiegając temu komisja poleciła ogłosić z ambon wszystkich wyznań iż: 1) zabrania się pasienia bydła w miejscach zatkniętych wiechami pod karą 30 zł; 2) za palenie i krzesanie ognia w miesiącach letnich, kurzenie tytoniu i każde nieostrożne obchodzenie się z ogniem, chociażby nie wyniknął z tego pożar, grozi 30 zł lub osiem dni aresztu albo kara cielesna zgodnie z artykułami 529-523 i 542 kodeksu karnego; 3) gdy powstanie pożar, grozi kara 100 do 500 zł lub trzy miesiące aresztu według artykułu 387; 4) złośliwi podpalacze trafią do więzienia warownego na dziesięć, piętnaście i dwadzieścia lat; 5) kto nie pośpieszy do gaszenia pożaru, zapłaci 40 zł według artykułów 582 i 583, chyba że szczególne okoliczności go usprawiedliwią. Proboszczowie mieli powiadomić komisarza, iż ogłosili to z ambony. W lipcu 1819 r. komisja województwa płockiego zatroszczyła się o bezpieczeństwo miast. W przeciągu tego roku należało usunąć dachy

⁷³ ArŁm, II sygn. 83 k. 102.

słomiane a dać gonty lub dranicę. We wrześniu tego roku burmistrz miasta Broku informował o tym miejscowego proboszcza⁷⁴.

Najgorsze były celowe podpalenia. W 1824 r. komisja rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego stwierdziła, iż „często doświadczone pożary najczęściej są skutkiem podpalenia”. Komisja rządowa zwróciła się do biskupów, aby uwrażliwili na to duchowieństwo. Niech ono najusilniej wspiera zamiary rządu i przy każdej okazji piętnuje tę zbrodnię, która gwałci prawa religii, moralności i krajowe⁷⁵. Sprawa była istotnie poważna, skoro podjął ją sejm. W czerwcu 1825 r. uchwalono surowsze przepisy karne na rozmyślnych podpalaczy.

Art. 1. Jeśli wskutek pożaru zginie człowiek, podpalacz też poniesie śmierć, niezależnie od innej spowodowanej szkody. Wyrok można wykonać na miejscu jeżeli to jest miasto lub w mieście najbliższym.

Art. 2. Za rozmyślne podpalenie i zniszczenie całkowite lub częściowe cudzych budynków albo części budowli pojedynczych, składów, rękodzielni wodnej i lądowej, warsztatu i maszyny czeka kara więzienia warownego na całe życie. Karę tę oprócz obostrzeń zawartych w art. 31 kodeksu karnego sąd może powiększyć dwojako: a) skazany na więzienie warowne pozostanie do sześciu miesięcy w więzieniu ciężkim w pobliżu miejsca zbrodni, będzie zawieszony na miejsce podpalenia i wychłostany do trzydziestu uderzeń jednorazowo i kilka razy ogłosi się zebranym jego wyrok; b) zgodnie z kodeksem karnym art. 1 i 2 należy ogłosić wyrok w gminie i miejscu zamieszkania skazanego.

Art. 3. Podpalacz swojej własności, ale ubezpieczony w Towarzystwie Ogniomym, podlega art. 187, 188, 420 i 422 kodeksu karnego. Do dwóch pierwszych dołącza się art. 35 kodeksu karzącego.

Art. 4. Karę oznaczoną art. 384 wzmacnia się więzieniem ciężkim od trzech do sześciu lat.

Art. 5. Karę wymierzoną art. 385 powiększa się zamknięciem w domu kary i poprawy od jednego do trzech lat.

Art. 6. Wspólnicy i uczestnicy otrzymują karę podobnie jak sam podpalacz.

Art. 7. Kto grozi podpaleniem, po odbytej karze będzie wydalonym dwadzieścia mil od miejsca zagrożonego i oddany pod dozór policji. Jeśli jest obcokrajowcem, zostanie wydalonym za granicę

⁷⁴ ArŁm, II sygn. 80 k. 286, 296.

⁷⁵ ArŁm, II sygn. 496 k. 86.

Art. 8. Niniejsze prawo należy ogłosić w dziennikach i podać do wiadomości w inny sposób zgodnie z poleceniem rządu.

Art. 9. Uchyła się art. 143, 144, 145, 147 i 151 księgi I oraz art. 384, 385 i 386 księgi II kodeksu karnego.

Art. 10. Inne artykuły kodeksu karzącego dotyczące podpalenia zachowują swoją ważność⁷⁶.

W październiku 1825 r. komisja rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego zwróciła się do biskupów, aby corocznie ogłaszać z ambon zmiany w księgach I i II o podpaleniu, ogłoszone w Dzienniku Praw tomie 9 stronie 345. Komisja wyznaczyła na to cztery dni w roku: Nowy Rok, drugi dzień Wielkanocy, Wniebowzięcie NMP i Wszystkich Świętych. Dodatkowo w naukach należało przedstawiać całą niegodziwość zbrodni podpalenia. Administrator diecezji sejneńskiej biskup A. Marciejewski przesłał artykuły proboszczom i zalecił publikowanie przynajmniej trzy razy w roku podczas większych świąt. Po dwóch tygodniach wystosował drugie pismo wskazując konkretne cztery święta, jak zaleciła komisja rządowa⁷⁷.

Na przepisy sejmowe z 1825 r. powoływano się w latach następnych. W 1834 r. komisja rządowa sprawiedliwości stwierdziła wzrastającą liczbę spraw wynikłych z podpażeń budowli miejskich i wiejskich. Dopuszczający się tej zbrodni ludzie prosić tłumaczyli się w sądzie nieznajomością prawa. Komisja rządowa prosiła biskupów, by księża ogłaszali o karach za podpalenie, kradzież, rabunek, skaleczenie, dzieciobójstwo, spędzenie płodu i przechowywanie deztererów nie tylko cztery razy w roku, lecz i na odpustach, gdy gromadzi się większa liczba mieszkańców. Niech księża co kwartał przysyłają zaświadczenia potwierdzone od wójta gminy, iż ogłosili kary za podpalenie zawarte w prawie sejmowym z 1825 r. i w kodeksie karnym z 1818 r. w dziale szóstym. Biskup St. Choromański przekazał to proboszczom. Konsystorz łomżyński dodatkowo uściślił terminy ogłaszania: pierwsze niedziele marca, czerwca, września i grudnia. Konsystorz sejneński wymienił ponadto kary: za podpalenie od 1 do 30 lat, za dzieciobójstwo, spędzenie płodu i skaleczenie od 3 do 10 lat, za kradzież i rabunek od 6 do 15 lat więzienia⁷⁸.

W 1845 r. komisja rządowa spraw wewnętrznych i duchownych widziała dalej potrzebę ogłaszania przynajmniej trzy razy w roku ustawy

⁷⁶ ArŁm, II sygn. 496 k. 92.

⁷⁷ ArŁm, II sygn. 496 k. 87, 97; II sygn. 527 k. 1-7; II sygn. 55 k. 23; II sygn. 527 k. 2, 4.

⁷⁸ ArŁm, II sygn. 496 k. 88, 96; II sygn. 59 a k. 87; II sygn. 56 k. 66.

z 1825 r. obostrzającej kary na podpalaczy. W Królestwie wzrastała liczba pożarów, powiększała się w sądach ilość spraw, ludzie tłumaczyli się nieznaną karą. W rok potem rząd gubernialny augustowski ogłosił w Dzienniku Gubernialnym postanowienie sejmowe z 1825 r. i też zwrócił się do biskupów o publikowanie przepisów z ambon. Biskup Straziński przesłał oba pisma do parafii⁷⁹.

Rząd ogłaszał niekiedy przykłady nałożonych kar. W 1828 r. Annę Gałęcką z powiatu chełmskiego sąd w Lublinie skazał na dożywocie i wynagrodzenie szkód; odstąpił od kosztów procesu z powodu ubóstwa. W 1842 r. poszukiwano sprawców dwóch pożarów w obwodzie mariampolskim. Proszono ludzi o pomoc, a skłonić ich miały nagrody. W 1845 r. namiestnik Królestwa za wskazanie sprawców podpałek obiecał 75 do 150 rubli. Przypomniano to w 1863 r. i zobowiązano księży do ogłaszania z ambon każdego roku na jesieni oraz za każdym razem, gdy w okolicy zaistniało podpalenie. Konsystorz sejneński ustalił ogłaszanie co kwartał⁸⁰.

W lipcu 1852 r. naczelnicy powiatów polecili proboszczom ogłosić z ambon rozporządzenie gubernatora augustowskiego z 16/28 czerwca tego roku. Gubernator stwierdził, iż częste pożary wynikają z niezachowania bezpieczeństwa i przepisów, a nawet mogą być wzniecane celowo dla podjęcia sum ubezpieczeniowych od ognia. Dlatego wydaje on rozporządzenie ujęte w sześciu punktach.

1. Urzędnicy sprawdzą zachowanie przepisów policji budowniczej z 14/26 września 1820 r. Jeśli na terenie miasta znajdują się cegielnie, suszarnie, browary, gorzelnie, świeczkarnie, mydlarnie, olejarnie i inne zakłady sprzyjające pożarom, mają być przeniesione poza jego obręb. Ponadto zgodnie z rozporządzeniem z 9 sierpnia 1819 r. większe składy wódek powinny być w miejscach sklepionych i bezpiecznych, a przedmioty palne, jak oleje, stoniny, łoje i sadła z daleka od zabudowań mieszkalnych.

2. Obejrzyć poddasza budynków mieszkalnych, przerobić niewłaściwie połączone ze sobą kominy i usunąć podkłady drewniane kominów.

3. Usunąć z bliskości pieców i poddaszy siarkę, saletrę, smołę, siano, słomę, rogoże, konopie, len, drewno i inne artykuły palne; w przeciwnym razie zostaną wymierzone surowe kary.

⁷⁹ ArŁm, II sygn. 496 k. 90-94.

⁸⁰ ArŁm, II sygn. 56 k. 11; II sygn. 496 k. 89, 512, 521.

4. Murarze i cieśle mają zachować przepisy z 22 stycznia/ 3 lutego 1843 r. Kontrolować ich będą burmistrzowie, wójtowie i budowniczcy powiatowy; zwłaszcza przy ubezpieczeniu budynku na 450 rubli.

5. Zaleca się najsurowiej zdunom, by dobrze wykonywali piece, kominy, rury kominowe, a nie ważyli się czynić przeróbek bez wiedzy odpowiednich władz.

6. Trzy razy do roku: w połowie marca, czerwca i listopada przeglądać narzędzia pożarowe i miejsca ich składowania⁸¹.

W tymże 1852 r. przesłano do parafii wyciąg z przepisów o zachowaniu ostrożności w kontakcie z ogniem. Podano trzynaście punktów, ale nie wspomniano o publikacji z ambon⁸². Szczególnie były zagrożone lasy, dlatego wielokrotnie nawoływano do ostrożności, na przykład gubernator augustowski wzywał do trzykrotnego ogłaszania z ambon m.in. w 1853, 1854, 1856, 1857 r. i żądał potwierdzenia o publikacji⁸³.

Jedną z przyczyn pożarów były wyładowania atmosferyczne. Niektórzy widzieli w tym znak boży i wzbraniali się gasić pożar. To mniemanie było rozpowszechnione, skoro w 1799 r. zabrał głos biskup płocki Onufry Kajetan Szembek. Ogień z pioruna można rozważać dwojako, pisał, jako elektryfikację powietrza i jako wyraz gniewu bożego. Biskup sięgał do przykładów ze Starego Testamentu – wojny Jozuego z Chananejczykami, Dawida z Filistyńczykami i do nauczania Chrystusa. Ostatecznie stwierdził, iż przesąd o ogniu piorunowym nie ma podstaw w teologii. Niech księża tłumaczą ludowi, iż taki ogień trzeba gasić, ale pisma biskupa nie należy czytać z ambony⁸⁴.

Do tej sprawy w 1852 r. powróciła komisja rządowa spraw wewnętrznych i duchownych. Była przekonana, iż wśród niższej klasy ludu trwał przesąd, jakoby gaszenie pożaru od pioruna było grzechem. Komisja rządowa zwróciła się do biskupów, aby księża przy każdej sposobności wyprowadzali lud z mylnego wyobrażenia. Konsystorz sejneński przesłał pismo do proboszczów, chociaż zaznaczył, że w tutejszej diecezji nie ma podobnego uprzedzenia nawet pomiędzy niższą klasą ludu; wszyscy gaszą pożary od pioruna jak inne⁸⁵.

W 1809 r. prefekt departamentu płockiego ogłosił, iż po ustaniu kontaktów z Towarzystwem Ogniomym w Kwidzyniu i Królewcu można

⁸¹ ArŁm, I sygn. 317 k. 63.

⁸² ArŁm, I sygn. 317 k. 95-106.

⁸³ ArŁm, I sygn. 266 k. 61, 77, 94; I sygn. 317 k. 110, 184, 232.

⁸⁴ ArŁm, II sygn. 78 k. 2.

⁸⁵ ArŁm, II sygn. 69 k. 16.

ubezpieczać się w Towarzystwie Ogniomym w Warszawie. Tę wiadomość odczytano z ambon na terenie departamentu. W 1814 r. również z ambon i to dwukrotnie ogłoszono postanowienie namiestnika Królestwa o ubezpieczaniu zabudowań w Towarzystwie Ogniomym. Pełny tekst wydrukowano w Dzienniku Praw tom 3 numer 12⁸⁶.

W 1817 r. w parafii Kleczkowo do oszacowania kościoła i zabudowań plebańskich komisarz obwodu ostrołęckiego wyznaczył burmistrza z Ostrołęki i dwóch biegłych. Zabudowania gospodarskie oceniono na 300 zł, kościół i plebanię na 9450 zł, co dawało 26 zł stawki ubezpieczeniowej⁸⁷. W 1901 r. rząd podał szczegółowe przepisy o zasadach ubezpieczenia i obliczania należnej składki. Proponował włączanie do odpowiednich komisji księży jako mających zaufanie ludzi⁸⁸. W 1801 r. konsystorz pułtuski polecał księżom do kupienia książkę o zapobieganiu i gaszeniu pożarów. Sprzedawały ją urzędy landratowskie w cenie 9 groszy pruskich, a przy większej liczbie po 7, 5 groszy⁸⁹.

V. Żebracy

Były dwa rodzaje żebraków: w szpitalach parafialnych i poza nimi. Pierwszymi opiekował się proboszcz, inni sami szukali wsparcia. Przed rozbiorem kraju szpitale (domy opieki) posiadały znaczne fundusze i spełniały lepiej swoje zadanie niż w XIX wieku. W 1813 r. konsystorz wigerski ogłosił, iż każdy żebrak ma nosić tabliczkę z podpisem proboszcza i nie wydalać się poza teren własnej parafii. Mieszkańcy szpitala powinni prosić o wsparcie tylko przy świątyni. Proboszcz ostrzeże wiernych, iż nie mający tabliczek oraz przybysze z obcych parafii mają stawić się przed nim. Jednak podróżni opatrzeni świadectwami zasługują na wsparcie⁹⁰. W 1817 r. biskup wigerski J. Gołaszewski polecił ogłosić przepisy generalnej policji krajowej i własne:

1. Proboszczowie ustalą co roku listę imienną żebraków i podadzą uzasadnienie takiego wyboru.

2. Żebracy mają posiadać przy sobie tabliczkę z własnym imieniem i nazwiskiem, rokiem wydania, nazwą parafii i pierwszymi literami na-

⁸⁶ ArŁm, II sygn. 79 k. 315, 399; II sygn. 81 k. 35.

⁸⁷ ArŁm, II sygn. 80 k. 104, 386, 421; II sygn. 83 k. 84.

⁸⁸ ArŁm, II sygn. 68 k. 191; II sygn. 73 k. 89; II sygn. 74 k. 89; II sygn. 76 k. 10.

⁸⁹ ArŁm, II sygn. 78 k. 28.

⁹⁰ ArŁm, II sygn. 550 k. 268; II sygn. 551 k. 5.

zwiska proboszcza. To pozwoli rozpoznać żebraków parafialnych od włóczęgów i próżniaków.

3. Żebak winien pozostawać na terenie własnej parafii. Jeśli przejdzie do innej, zostanie odesłany do własnego proboszcza i przykładowo ukarany. Wyjątek stanowią ważniejsze uroczystości i odpusty, ale tylko w parafiach bezpośrednio graniczących z własną. Wówczas proboszczowie nie będą przeszkadzać w zbieraniu jałmużny. Do uroczystości nie zalicza się dni w niektórych parafiach, kiedy udziela się obfitszej jałmużny. W te dni obcy żebrak zostanie ukarany odebraniem jałmużny i odesłany do własnego proboszcza.

4. Żebak może udawać się do cudownego miejsca w parafii odległej. Uzyska na to pisemną zgodę proboszcza. Do domu powróci w ciągu dwóch tygodni.

5. Jedyne słuszne przyczyny, jak kalectwo lub niemożność pracy wianą skłonią proboszcza do uznania kogoś za żebraka. Należy wystrzeżać się próżniaków; ci mogą zarobić na swoje utrzymanie⁹¹.

Jednym ze sposobów zmniejszania liczby żebraków i włóczęgów było powoływanie ludzi młodych do wojska; mogło to mieć i podtekst polityczny. W lipcu 1830 r. Rada Administracyjna Królestwa postanowiła: a) każdy włóczęga ujęty po raz pierwszy ma być odesłany do domu przytułku i pracy; b) ujęty po raz drugi a zdolny do służby wojskowej zostanie do niej wcielony na czas trwania przepisany, nawet gdyby posiadał świadectwo uwalniające go od zaciągu; c) przy trzecim razie pójdzie do wojska na zawsze; d) niezdolni do służby a zatrzymani dwa lub trzy razy o ile są spoza Królestwa trafią do przytułku, a miejscowi do szpitala gminnego. Dosłownie powtórzono to w 1834 i 1835 r., a proboszczowie ogłosili trzykrotnie z ambon⁹².

Inny sposób polegał na lepszej kontroli. W 1839 r. gubernator augustowski stwierdził, iż w miastach i wsiach podczas odpustów gromadzą się ludzie ubrani w lichą odzież, z potarganą brodą. Między tymi znajduje się najwięcej pijaków i złodziei. Przybywają na odpust z dalszych okolic, mieszkają się z prawdziwie ubogimi, odbierają im ofiarowaną przez litościwe osoby jałmużnę, którą potem przepijają w karczmie. Włóczą się po wsiach, poznają zasobność gospodarzy a nocą dopuszczają się kradzieży. Gubernator prosił biskupa, aby księża wskazywali nieznanych sobie żebraków. Biskup P. Straszyński polecił dostawiać obcych żebra-

⁹¹ ArŁm, II sygn. 50 k. 36, 43; II sygn. 51 k. 50.

⁹² ArŁm, II sygn. 479 k. 234-236; II sygn. 56 k. 76.

ków do wójta i burmistrza. Księża mieli zachęcać osoby zdrowe i silne do zapracowania na własne utrzymanie⁹³.

W 1840 r. komisja rządowa spraw wewnętrznych i duchownych wydała obwieszczenie. Pisała, iż liczba żebraków w Królestwie się zwiększa. Często nie są obarczeni wiekiem ani kalectwem i nie pozbawieni sił fizycznych. Takich ludzi należy kierować do twierdz na roboty, a małoletnich do odpowiednich zakładów. Kto nie chce tam się znaleźć, ma w ciągu miesiąca wyszukać sobie pracę. Wójtowie i burmistrzowie powiadomią o tym mieszkańców oraz zwrócą się do proboszczów, aby ogłaszali z ambon prze trzy niedziele. Gubernator augustowski i sam szukał rozwiązań. W 1841 r. pisał, iż „dziady” roznosząc obiegniki do sąsiednich parafii po drodze żebrzą. Na wioskach litewskich istnieje zwyczaj, iż syn obejmując po rodzicach gospodarstwo usuwa ich z domu, na co ci często się zgadzają i oddają się żebractwu. Biskup Straszyński zwrócił się do księży, by w nauczaniu na to reagowali⁹⁴.

Sytuację pogorszyły wylewy rzek w latach 1837-1840. Rząd uwolnił poszkodowanych od podatków rocznych, dwuletnich i trzyletnich, o ile potrafili udowodnić, że woda zalała trzecią część gruntów ornych lub trzecia część uległa zniszczeniu. W 1843 r. był nieurodzaj, rząd wspomagał mieszkańców zbożem, solą i pieniędzmi. Niektórzy liczyli na podobną opiekę w latach następnych, od czego rząd się uchylił. W 1845 r. ogłosił, iż aktualne zbiory z pól oraz możliwość pracy w dobrach rządowych pozwalają ludziom się wyżywić. Kto przedwcześnie zmarnuje zapasy i popadnie w biedę, sobie przypisze winę. Komisja rządowa zwróciła się do biskupów, by księża odczytali w kościołach obwieszczenie i od siebie zachęcili parafian do pracy. Za włóczęgostwo bowiem czeka kara, a wójtowie i burmistrzowie dopilnują przestrzegania prawa. W 1846 r. rząd ponowił ogłoszenie, że mieszkańcy nie otrzymają zapomogi, a gubernator augustowski ostrzegł próżniaków, włóczęgów i żebraków, aby nie wydawali się poza teren gminy bez pisemnego świadectwa. W przeciwnym razie zostaną ukarani i policja odstawi ich do własnej gminy. Biskup Straszyński w lipcu 1845 r. polecił ogłaszać to przez trzy niedziele, a w marcu 1846 r. decyzję rządu o żebrakach w każdą niedzielę bez określenia ilości ogłoszeń. Nawet podczas spowiedzi mieli księża zachęcać do uczciwej pracy, a zawstydząć wyciągających rękę po wsparcie, gdy byli zdrowi i silni⁹⁵.

⁹³ ArŁm, II sygn. 496 k. 264; II sygn. 56 k. 101.

⁹⁴ ArŁm, II sygn. 496 k. 266-268; II sygn. 66 k. 5.

⁹⁵ ArŁm, II sygn. 56 k. 140, 175; II sygn. 58 k. 60, 61, 90; II sygn. 59 k. 110; II sygn. 496 k. 269-272, 278, 279.

We wrześniu 1853 r. komisja rządowa spraw wewnętrznych i duchownych stwierdziła, iż wilgotne lato, liczne burze i gradobicia zmniejszyły zbiory ziarna, wystąpiła choroba kartofli. W rezultacie liczni właściciele popadli w biedę, zwiększyła się liczba żebraków. W grudniu 1855 r. ta sama komisja rządowa podała, iż omlot dał niewiele ziarna, ponowiła się choroba kartofli. Potwierdzali to proboszczowie. Z ambony zwracali się o pomoc dla potrzebujących, informowali o zamierzeniach rządu⁹⁶.

Rozporządzenia były narzucane do publikacji, ale biskupi niezależnie od tego zajmowali się ubogimi. W 1905 r. konsystorz sejneński apelował o pomoc dla potrzebujących w Warszawie, których liczba znacznie wzrosła. Jeśli nie zapobiegnie się nędzy wielu rodzin, rozpoczną się kradzieże i rozboje. W najbliższą niedzielę należy ogłosić i przeprowadzić kwestę, a pieniądze odesłać na ulicę Tamkę nr 35 w Warszawie. W 1907 r. administrator diecezji ks. J. Antonowicz polecił duchowieństwu nie czynić utrudnień, gdy Towarzystwo Dobroczynne zechce po kościołach zbierać ofiary dla cierpiących niedostatek. Wojna rosyjsko-japońska doprowadziła bowiem wiele rodzin do nędzy. Z ofiar korzystać będą wszyscy, bez różnicy wyznania. W 1919 r. biskup Romuald Jałbrzykowski dostrzegł nędzę wracających z Rosji. Są wprawdzie różne komitety, pisał, ale utknęły na martwym punkcie nieczynności biurokratycznych albo wegetują z braku funduszy. Należy raz na miesiąc w każdej parafii zbierać pieniądze, a na kolędzie w tym roku we wszystkich domach zbierać odzież, bieliznę, żywność i pieniądze. Proboszcz weźmie dwóch mężczyzn dla rejestrowania i podziału darów. Biskup zażądał comiesięcznych sprawozdań. W 1918 r. biskup Antoni Karaś wezwał diecezjan, by mniej obficie korzystali ze święconego na Wielkanoc, a to ze względu na ciężkie położenie kraju⁹⁷.

W 1921 r. wprost żebraków dotyczyła kongregacja księży dekanatu suwalskiego. Zastanawiano się nad wnioskiem konferencji dziekanów w tej sprawie. Księża stwierdzili, że trudno jest zlokalizować żebraków, parafie wiejskie mogą jeszcze wykarmić swoich, gdy parafii miejskich na to nie stać. Tymczasem należy spisać żebraków w każdej parafii, powiadomić ich by nie opuszczali terenu swojej parafii, a wiernych pouczyć z ambon o obowiązku udzielania pomocy⁹⁸.

⁹⁶ ArŁm, II sygn. 293 k. 174, 178, 185, 262, 265, 293, 301.

⁹⁷ ArŁm, II sygn. 73 k. 138, 167; II sygn. 75 k. 137; II sygn. 351 k. 48.

⁹⁸ *Archiwum Parafialne w Suwałkach, Akta dekanatu 1919-1939.*

Skalę żebractwa niech uzmysłowią dane z dwóch dekanatów. W 1830 r. w dekanacie mariampolskim z jałmużny żyło: parafia Błogosławieństwo 20 osób, Giełgudyszki 41, Gryszkabuda 70, Jansborg 19, Iglówka 45, Iłgowo 10, Kajmele 29, Łuksze 21, Mariampol 71, Słowiki 29, Szaki 12, Syntowty 43, Władysławów 42 osoby. W 1839 r. w dekanacie wilkowskim: Bartniki 37, Giże 15, Grażyski 34, Kieturwłoki 42, Lubowo 28, Łankieliszki 23, Olwita 66, Pojewoń 30, Szumskie 20, Wierzbołów 39, Wilkowszki 34 i Wisztyniec 19 żebraków⁹⁹.

VI. Zaciąg do wojska

A. Opór przed służbą

W październiku 1802 r. rząd pruski przedłużył do 13 lipca następnego roku ulaskawienie dla zbiegłych z Prus Nowoschodnich od regimentów i dla kantonistów. Mogą bezpiecznie powrócić do ojczyzny, jeżeli nie popełnili innego występku. Na granicy zameldują się u cicerca lub w najbliższym garnizonie, podadzą swoje nazwisko i przyszłe miejsce zamieszkania. Te dane zostaną przesłane do generała Guntera, stamtąd do regimentów i batalionów, w których powracający służą. Kamera plocka poinformowała biskupów, ci nakazali ogłaszać z ambon aż do 31 lipca. Konsystorz pułtuski zalecał powiadamiać rodziców, krewnych i dziedziców o łasce królewskiej. W sierpniu 1803 r. kamera białostocka powiadomiła o przedłużeniu do 1 stycznia 1804 r. dobrodziejstwa dla zbiegłych żołnierzy i kantonistów. I znów ogłaszano z ambon¹⁰⁰.

W Księstwie Warszawskim utrzymano dotychczasowy sposób poszukiwania dezertarów. W styczniu 1808 r. król Fryderyk August I ogłosił nagrody za schwytanie zbiegów. W tym roku i w kolejnych latach podawano z ambon nazwiska i opis dezertarów. Chodziło o jedną osobę, kilka, a nawet ponad sto. Król również zapowiedział łaskę dla powracających do chorągwi¹⁰¹. W 1809 r. rząd ogłosił 60 zł kary za ukrywanie zbiegów. Tłumaczył, iż ucieczka jedynie opóźnia wzięcie do wojska. Przestrzegał przed werbowaniem do pruskich szwadronów i kompanii byłych żołnierzy tych jednostek. Każde z pism proboszczowie czytali trzykrotnie i dawali poświadczenie wykonanych ogłoszeń. W tymże roku

⁹⁹ ArŁm, II sygn. 54 k. 205; II sygn. 56 k. 34; II sygn. 202 k. 198.

¹⁰⁰ ArŁm, II sygn. 78 k. 35; II sygn. 48 k. 97.

¹⁰¹ ArŁm, II sygn. 79 k. 25, 79, 93, 145, 203, 210, 223, 257, 261, 279, 281, 285, 291, 324, 329, 343, 348; II sygn. 49 k. 58, 60, 73, 75; II sygn. 33 k. 24; II sygn. 55 k. 19.

rząd wydał uniwersał o pospolitym ruszeniu, który czytano z ambon. Urzędnik państwowy wraz z proboszczem mieli zrobić spis mężczyzn do obrony ojczyzny. Okazało się, że ci niechętnie szli do wojska. Proboszcz czytał kolejne wezwanie, że to powinność, honor, dawniej walczyli dla obcych, teraz o swoje. Cała wioska będzie odpowiadać za uchylanie się od służby każdego ze swoich mieszkańców. Zwolnieni są rzemieślnicy i rolnicy niedawno przybyli do Księstwa Warszawskiego, cudzoziemcy przebywający czasowo i koloniści osadzeni przez rząd pruski¹⁰². W 1810 r. ostrzegano, by nie ukrywać żołnierza bez legitymacji, a wręcz odstawiać go do komend. W rok potem minister wojny przedstawił w dziewięciu punktach kary za ukrywanie dezertarów a król Fryderyk August I ogłosił łaskę dla dezertarów przebywających za granicą, jeśli powrócą przed 1 września do swoich garnizonów¹⁰³.

W 1811 r. prefekt departamentu łomżyńskiego wskazywał na dobrodziejstwa nowej ustawy konskrypcyjnej. Zwolniono m.in. jedyneków przy starych rodzicach i utrzymano losowanie. Młodzież powinna o choczko iść do wojska, a bywa inaczej. Proboszczowie odczytali to trzykrotnie¹⁰⁴. W 1818 r. komisarz obwodu augustowskiego zwrócił się do proboszczów, aby przez trzy niedziele ogłosili kary przewidziane w dekreście królewskim z 3/17 października 1816 r. o zaciągu do wojska oraz o postanowieniu namiestnika z 29 listopada 1817 r. na ukrywających się przed popisem. Księża niech zachęcą młodzież do wypełniania tego obowiązku oraz ustrzeżenia rodziców i krewnych od niepotrzebnych kar. W tymże roku sąd policji poprawczej w Pułtuskusku skazał Pawła Trzaskę i Jana Kurpiewskiego po 50 zł plus 15 zł na rzecz ogółu, iż nie dopilnowali dwóch żołnierzy oddanych pod ich dozór. W razie ubóstwa skazanych miała zapłacić gmina¹⁰⁵.

W 1819 r. komisja rządowa spraw wewnętrznych i policji oraz komisja rządowa wojny odpowiedziały na pytania komisarzy wojewódzkich co zrobić ze spisowymi, którzy uciekają przed poborem, a potem wracają lub są wydalani przez ościenne państwa. Komisje rządowe powołały się na decyzję Rady Administracyjnej z 12 września 1818 r., mianowicie: a) kto opuści kraj i sam wróci do domu, przy najbliższym poborze znajdzie się w wojsku; b) gdyby ponownie schronił się za granicę i na-

¹⁰² ArŁm, II sygn. 48 k. 2; II sygn. 49 k. 11, 20, 22, 25.

¹⁰³ ArŁm, II sygn. 49 k. 120, 125.

¹⁰⁴ ArŁm, II sygn. 49 k. 126.

¹⁰⁵ ArŁm, II sygn. 6 k. 46; II sygn. 80 k. 144.

wet sam wrócił do kraju, należy bezzwłocznie transportować go do Warszawy i natychmiast wcielić do służby; c) podobnie uczynić z wydalonymi przez obce państwa. Rozporządzenie to ogłoszono trzykrotnie z ambon, co potwierdzili proboszczowie swoimi podpisami¹⁰⁶.

W 1820 r. komisja województwa płockiego nakazała przez trzy niedziele obwieszczać, by ludzie chwyтали zbiegów wojskowych i odstawiali do właściwych miejsc. W 1824 r. komisja województwa augustowskiego stwierdziła, iż pomimo powtarzania w gminach, ukrywają się dezercerzy rosyjscy i polscy oraz przybyli do kraju bez legitymacji. Niech księża trzykrotnie przypomną z ambon postanowienie namiestnika z 19 grudnia 1822 r. W 1825 r. komisarz obwodu zwrócił się do konsystorza sejneńskiego, aby księża w niedziele i święta mówili o nie ukrywaniu dezercerów, a wiedząc u kogo są, donosili komisarzowi. Konsystorz przekazał pismo do parafii¹⁰⁷. W 1834 r. rozeszła się pogłoska, iż oprócz dokonanego poboru odbędzie się w sierpniu drugi. Mężczyźni w wieku spisowym opuszczali domy i kryli się. Namiestnik Królestwa zdeniutował pogłoskę. Komisja województwa augustowskiego przekazała to konsystorzowi a ten proboszczom, by ogłosili trzykrotnie z ambon i dali poświadczenie o wykonaniu¹⁰⁸.

W 1840 r. namiestnik wydał rozporządzenie celem przeciwdziałania licznym dezercjom rekrutów w czasie prowadzenia ich do jednostek wojskowych. Namiestnik Paskiewicz uczynił to w porozumieniu z carem Mikołajem I. Mianowicie: a) jeśli spośród prowadzonych zbiegów więcej jak jeden na stu, należy dokompletować liczbę innymi rekrutami wziętymi z tych samych guberni i obwodów co zbiegowie; b) zajmie się tym zarządzający spisem i zaciągami wojskowym; c) w żadnym wypadku nie mogą być zastępowani ludźmi ukrywającymi się przed popisem, ujętymi na włóczęgostwie lub uwolnionymi z więzienia; d) po schwytaniu traktować zbiegłych rekrutów jak dezercerów i odesłać na służbę bez zaliczenia; e) postanowienie to podać do powszechnej wiadomości i ogłaszać corocznie przed każdym poborem do wojska. Gubernator augustowski przekazał pismo konsystorzowi, który polecił księżom dołożyć wszelkich starań, aby ukazać ludowi konsekwencje ucieczek lub dezercji. W miejsce zbiega gmina musi dać innego spisowego i to bez zaliczenia do przyszłego kontyngentu¹⁰⁹.

¹⁰⁶ ArŁm, II sygn. 29 k. 57, 58.

¹⁰⁷ ArŁm, II sygn. 80 k. 323; II sygn. 479 k. 125; II sygn. 55 k. 20.

¹⁰⁸ ArŁm, II sygn. 479 k. 178, 180.

¹⁰⁹ ArŁm, II sygn. 58 k. 35; II sygn. 56 k. 125.

W 1842 r. sięgnięto po surowsze środki z powodu nadzwyczajnego zbiegostwa spisowych w Królestwie Polskim. Na wniosek głównodowodzącego czynną armią car Mikołaj I postanowił: a) jeśli spisowy w czasie poboru rocznego zbiegnie za granicę i zostanie pojmany, odsłuży w wojsku dodatkowo jeden rok; b) gdy przy następnych poborach uda się poza kraj, za każdy miesiąc ukrywania się pozostanie w służbie frontowej jeden rok; c) dodawane w ten sposób lata służby mają przedłużać czas do urlopu nieograniczonego, zaś do dymisji zostanie ogólny termin zawarty w prawie. Biskup P. Straszyński odebrał to polecenie od komisji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych i przekazał duchowieństwu do ogłoszenia¹¹⁰. W 1843 r. rząd gubernialny augustowski ogłosił w Dzienniku nagrody oznaczone przez Radę Administracyjną za wskazanie ukrywających się przed spisem i zaciągiem. Rozporządzenie to księża ogłosili trzykrotnie z ambon. W 1845 r. również na życzenie rządu gubernialnego podano z ambon, iż w razie ucieczki syna rodzice utracą możliwość wyłączenia go od zaciągu, aby utrzymał gospodarstwo i służył im pomocą¹¹¹.

Na przełomie stuleci nasiliła się emigracja zwłaszcza do Ameryki Północnej. Z diecezji sejneńskiej do 1913 r. opuściło kraj 105719 wiernych (na 696558 katolików), w tym 78327 mężczyzn i 27392 kobiet. Większość powracała po trzech lub czterech latach, z wyjątkiem chrońiących się przed wojskiem¹¹².

B. Metryki dla spisowych

Proboszczowie nie tylko ogłaszali pisma rządowe, ale i sami uczestniczyli w przygotowaniu spisowych do zaciągu wojskowego. Wynikało to z ich funkcji urzędników stanu cywilnego¹¹³. Rząd wielokrotnie wskazywał, aby z tej racji księża nie pobierali opłat. W 1817 r. namiestnik Królestwa zarządził, aby przed zapisaniem do księgi zaciągowej sprawdzić dokładnie wiek powoływanego. W tym celu młody mężczyzna zwrócił się proboszcza, który zamiast urzędowego wypisu metryki wyda zaświadczenie bezpłatnie. Służyć ono będzie jedynie do spisu wojskowego, a po-

¹¹⁰ ArŁm, II sygn. 58 k. 42.

¹¹¹ ArŁm, II sygn. 480 k. 105; II sygn. 59 a k. 109.

¹¹² ArŁm, II sygn. 561 k. 408, 426.

¹¹³ W. Jemielity, *akta stanu cywilnego w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim*, Prawo Kanoniczne 38 (1995), nr 1-2, s. 163-188.

zostanie bez znaczenia w czynnościach sądowych. To samo rząd powtórzył dwukrotnie w 1824 r.¹¹⁴. W rok potem rozciągnięto ten przepis i na akta małżeństw. Bardziej szczegółowe przepisy dał namiestnik w 1829 r. Zaświadczenie zawierało imię i nazwisko obu stron, datę ślubu i miejsce zamieszkania. Służyło jedynie do spisu wojskowego. Konsystorz przesłał pisma do parafii, aby nikt nie wymawiał się niewiedzą. W 1843 r. generał Tołstyniec powołał się na przepisy z 1817 r. o darmowym wydawaniu świadectw i metryk kościelnych do spisu wojskowego¹¹⁵.

Również po powstaniu styczniowym proboszczowie spełniali poprzednie zadania. W 1874 r. gubernator suwalski przesłał biskupowi Wierzbowskiemu nowe zasady poboru do wojska, aby ogłosić z ambon. Konsystorz sejneński polecił księżom dokonać publikacji. W 1877 r. Rada Państwa zobowiązała księży, aby przed 1 stycznia 1878 r. dostarczyli właściwym urzędom miejskim i gminnym metryki mężczyzn urodzonych w latach 1857-1861. Mieli podać imię, nazwisko, datę urodzenia oraz dane o rodzicach. W tymże roku gubernator suwalski wyjaśnił, iż proboszczowie nie mogą dawać metryk do rąk osób już przebywających w wojsku, ale odsyłać do naczelnika powiatu lub prezydenta miasta. W 1882 r. minister spraw wewnętrznych zażądał, aby wykazy do zaciągu wojskowego dostarczać przed 15 stycznia. Należało również podać nazwiska zmarłych przed osiągnięciem wieku spisowego. Proboszczowie domagali się, aby po takie świadectwa zgłaszali się rodzice lub krewni i wskazywali datę śmierci. Sprawa oparła się o generała gubernatora warszawskiego, który wyjaśnił, iż wójt, burmistrz i prezydent miasta mogą wymagać od urzędnika stanu cywilnego takich danych. W 1912 r. minister spraw wewnętrznych zwrócił się do biskupów, aby na mocy nowej ustawy o powinności wojskowej proboszczowie przed 1 grudnia tego roku dali spis mężczyzn, którzy 1 stycznia 1913 r. osiągną 20 lat życia. W czasie wojny zaginęło wiele ksiąg metrycznych, dlatego akta urodzenia odtwarzano zeznaniami świadków. W 1922 r. wojewoda białostocki nie uznał takich dokumentów. Zakazał księżom robienia „aktów znania” dla celów wojskowych; wiek poborowych oceniać będzie komisja lekarska¹¹⁶.

Wojewoda obawiał się fałszywych zeznań. Zawsze jednak istniała możliwość fałszowania również metryk. W 1818 r. komisja rządowa

¹¹⁴ ArŁm, II sygn. 50 k. 38; II sygn. 33 k. 20; II sygn. 53 k. 188; II sygn. 55 k. 16.

¹¹⁵ ArŁm, II sygn. 55 k. 22; II sygn. 484 k. 55; II sygn. 56 k. 160.

¹¹⁶ ArŁm, II sygn. 69 k. 138; II sygn. 72 k. 29, 40; II sygn. 68 k. 94; II sygn. 71 k. 108; II sygn. 74 k. 122; II sygn. 73 k. 174.

wojny zarzucała proboszczom i ich zastępcom takie postępowanie, z nazwiska wymieniła ks. Bujniewicza z Adamowicz, który wydał „zmyśloną” przez siebie metrykę. Biskup J. Gołaszewski powołał dwu osobową komisję do zbadania sprawy w Adamowiczach¹¹⁷. Przy wyłączeniu od wojska zdarzały się nadużycia. W 1841 r. gubernator augustowski stwierdził, że niektórzy wójtowie i burmistrzowie pobierają od mieszkańców nieprawne datki. W Dzienniku Gubernialnym zagroził im dymisją i wezwaniem pod sąd. Chciał uwiadomić również samych mieszkańców, jakie obowiązywały opłaty za dokumenty wyłączeń od zaciągu. Prosił biskupa Straszyńskiego, by ogłoszono z ambon iż: książeczka służbowa drukowana kosztuje 10 groszy, książeczka legitymacyjna 6 groszy, dowód wyłączenia od zaciągu ma być w zasadzie za darmo, ale gdy jest na drukowanym schemacie to 3 grosze, dowód wyłączenia od zaciągu w zasadzie ma być darmo, ale gdy jest na drukowanym schemacie to 3 grosze. Gdyby wójt lub burmistrz żądał więcej, należy powiadomić gubernatora. Biskup Straszyński przesłał pismo do parafii z zaleceniem ogłoszenia. W 1843 r. namiestnik Królestwa zapobiegał tym samym nadużyciom. Powołując się na niego, gubernator augustowski zwrócił się do biskupa, ten do proboszczów. Mieli każdego roku raz w miesiącu, a szczególnie od jesieni aż do lutego, kiedy kończył się spis, przestrzegać o nadużyciach ze strony wójtów i burmistrzów. W tymże roku ogłoszono z ambon, że wszelkie akta, świadectwa oraz dowody konieczne do spisu wydawane przez wójtów, prezydentów, burmistrzów i innych urzędników nie podlegają żadnej opłacie. Kto z mieszkańców byłby zmuszony uiścić takową, ma podać skargę¹¹⁸.

Przy błogosławieniu małżeństw żołnierzy aktualnie służących w wojsku, będących na dłuższym urlopie lub kantonistom (synom wojskowych dymisjonowanych lub pozostających na nieograniczonym urlopie) obowiązywały urzędników stanu cywilnego szczegółowe i wielokrotnie powtarzane przepisy. Jest to zagadnienie do odrębnego opracowania. Inne przepisy dotyczyły małżeństw osób dopiero powoływanych do wojska. W 1808 r. prefekt departamentu łomżyńskiego wśród zwolnionych od popisu wymienił mężczyzn, którzy przed 9 maja 1808 r. zawarli małżeństwo, zanim weszła w życie nowa ustawa konskrypcyjna. Proboszczowie ogłosili to trzykrotnie z ambon. W 1818 r. komisja rządowa przypomniała o zakazie błogosławienia małżeństw osób pełniących już służbę

¹¹⁷ ArŁ.m, II sygn. 51 k. 73; II sygn. 552 k. 80, 81.

¹¹⁸ ArŁ.m, II sygn. 495 k. 257; II sygn. 56 k. 134; II sygn. 480 k. 107; II sygn. 58 k. 44.

i pozostających w rezerwie. Nie zabraniała udzielać ślubu spisowym, bo to ich nie uwolni od zaciągu, skoro zaciąg się rozpoczął. W 1829 r. komisja rządowa wojny ostrzegła, iż zawarcie małżeństwa po 31 listopada 1816 r., to jest po wejściu w życie postanowienia królewskiego z 5/17 października tego roku, nie stanowi powodu do zwolnienia. Ewentualne prośby do władz nie odniosą skutku a spowodują koszta dla petentów. Niech proboszczowie ogłaszają przynajmniej trzykrotnie z ambon. W 1844 r. namiestnik Królestwa nakazał co roku ogłaszać z ambon, iż małżeństwo zawarte po ukończonym sprawdzaniu ksiąg ludności do spisu wojskowego nie uwalnia od wzięcia do wojska. Niech proboszczowie ostrzegają o tym spisowych, ich narzeczone oraz rodziców i opiekunów. W tym roku ogłaszają z ambon trzykrotnie a w latach następnych przy rozpoczęciu spisu wojskowego. W rok potem rząd ponowił ostrzeżenie a biskup Straszyński przypomniał o trzykrotnym ogłoszeniu¹¹⁹.

Przygotowaniem spisów do poboru zajmowali się jednak urzędnicy świeccy. W lutym 1835 r. komisja województwa augustowskiego pouczyła wójtów i burmistrzów o prawie obowiązującym, jednocześnie proboszczowie mieli ogłosić z ambon. Oto cesarz i król 3/25 grudnia 1833 r. podał zasady powoływania do wojska w Królestwie Polskim w czasie pokoju. Generał Rautenstrauch uzupełnił to Instrukcją, ponadto 1/13 lutego 1835 r. wyszły dodatkowe przepisy. Spis wojskowy zostanie dopełniony w gminach i miastach, rozpocznie się 17 lutego/ 1 marca 1835 r. Do tego czasu, zanim przybędzie delegacja zaciągowa, należy uregulować i sprawdzić księgi ludności, zebrać dowody wyłączeń dla mających do tego prawo i przygotować wszelkie materiały. Wójtowie i burmistrzowie ponoszą odpowiedzialność za tożsamość osób stawających przed delegacją zaciągową. W przypadku nieobecności poborowego wskażą od jak dawna wybył, za czym pozwoleniem, gdzie się znajduje. Zrobią listy imienne mężczyzn w wieku 18 i 19 lat oraz 31-35 lat, chociaż ci nie staną przed komisją zaciągową. Stosownie do art. 150 Instrukcji spisowi posiadają przywileje: synowie szlachty, synowie wyższych i niższych oficerów, urodzeni po otrzymaniu przez ojców mianowania na stopień oficerski, których ojcowie w czasie ich urodzenia sprawowali urzędy cywilne (wymieniono je), chociaż ojcowie nie pochodzili ze stanu szlacheckiego, ale otrzymali ordery cesarskie lub królewskie. Ci uprzywilejowani spisowi mają udowodnić swój ród i pochodzenie. Do spisu przy-

¹¹⁹ ArŁm, II sygn. 49 k. 126; II sygn. 50 k. 62; II sygn. 82 k. 88; II sygn. 68 k. 1, 6.

będą mężczyźni mający od 20 do 30 lat. Wójtowie i burmistrzowie powiadomią o tym mieszkańców oraz wezwą proboszczów, aby trzykrotnie ogłosili z ambon oraz sprawdzą wykonanie swojego polecenia. Komisja województwa augustowskiego zwróciła się też do konsystorza sejneńskiego, by ten polecił trzykrotne ogłoszenie, co konsystorz spełnił¹²⁰.

C. Zwolnienie od wojska

Po upadku powstania listopadowego, Rada Administracyjna 19 kwietnia/ 1 maja 1832 r. podała zasady wcielania do armii carskiej wojskowych polskich niższych stopni. W miesiąc potem dyrektor główny w komisji rządowej spraw wewnętrznych duchownych i oświecenia publicznego generał Rautenstrauch uspokajał nastroje ludności podając, kto nie powinien obawiać się poboru. I tak „wyłączeni zostali od zaciągu”: a) wojskowi polscy niższych stopni, którzy do 17/29 listopada 1830 r. odsłużyli w wojsku piętnaście lat; b) po uśmierzeniu rokoszu pełnili służbę cywilną w Królestwie Polskim aż do ogłoszenia postanowienia Rady Administracyjnej z 19 kwietnia/ 1 maja o zaciągu; c) z powodu choroby lub kalectwa stali się niezdolni do służby wojskowej; d) mimo powołania przez rząd rewolucyjny do wojska odmówili i pozostali w domu; e) właściciele wiosek i gruntów oraz właściciele mający własne gospodarstwo; f) właściciele domów po miastach; g) jedynacy; h) syn starszy w rodzinie lub w jego miejsce młodszy brat; i) należeli w czasie powstania do gwardii narodowej warszawskiej lub do gwardii ruchomej po województwach, ale nie służyli czynnie w wojsku rewolucyjnym.

Mieli „pozostawać w domach”: a) żonaci, którzy zawarli małżeństwo do dnia ogłoszenia w Dziennikach Wojewódzkich i pismach publicznych postanowienia Rady Administracyjnej z 19 kwietnia/ 1 maja b.r., chociaż rząd rewolucyjny po 17/29 listopada powołał ich do wojska; b) również powołani po 17/29 listopada 1830 r., ale w czasie lub po uśmierzeniu powstania owdowieli i mają na utrzymaniu małoletnie dzieci; c) są opiekunami małoletnich braci i sióstr po śmierci rodziców. Ponadto zostali zwolnieni żonaci i mający rodziny, którzy przed dniem 17/29 listopada 1830 r. odeszli z wojska nie wysłużywszy piętnastu lat i znów zostali powołani do służby przez rząd rewolucyjny. Na koniec wszyscy spisowi, którzy wcale nie służyli w wojsku oraz otrzymawszy zwolnienie

¹²⁰ ArŁ.m, II sygn. . 479 k. 215, 216. Dziennik Urzędowy Województwa Augustowskiego 1835, nr 8, s.98.

od służby wojskowej przed 17/29 listopada 1830 r. nie włączyli się do szeregów powstańczych. Generał Rautenstrauch w tym rozporządzeniu widział troskę rządu o zachowanie całości rodzin i zrozumienie potrzeb pojedynczych mieszkańców. Przesłał do biskupów drukowane egzemplarze, by łatwiej trafiły do parafii¹²¹.

D. Inne przepisy

Ambona służyła do przekazywania różnych wiadomości powiązanych z wojskiem. W 1809 r. minister wojny książę Józef Poniatowski ogłosił zapisy do nowych szkół aplikacji i poligonu. Do pierwszej miało być przyjętych dwanaście osób, otrzymają stopień podporucznika artylerii i pensję. Zgłaszający się na egzamin powinni spełniać pięć wymienionych w ogłoszeniu warunków. Pismo czytano m. in. w parafii Raczki położonej niedaleko Suwałk¹²². W 1819 r. z Francji do Rosji przechodziły dwie kolumny wojsk. Zatrzymały się w Broku, Zarębach, Czyżewie itd. Wójtowie i burmistrzowie mieli przygotować kwatery po domach. Żywność i furaz zapewniała armia, ale należało je odebrać furmankami z wyznaczonych miejsc. Ludność dowiedziała się o tym m. in. poprzez ambonę¹²³.

W 1839 r. w Suchedniowie guberni sandomierskiej powstawały zakłady hutnicze. Na miejscu brakowało odpowiedniej liczby młodych i silnych mężczyzn do pracy. Konsystorz sejneński polecił ogłosić z amboną ofertę z zaznaczeniem, iż będą wolni od zaciągu wojskowego. W 1856 r. car Aleksander II sprecyzował w czterech artykułach przywileje górników, w rok potem Rada Administracyjna w siedmiu artykułach. W 1859 r. naczelnik zakładów górniczych Suchedniów prosił administratora diecezji sejneńskiej o dokonanie ogłoszeń z ambon. Pisał, iż młodzi ludzie znajdują dobre warunki i będą zwolnieni od zaciągu wojskowego. Konsystorz sejneński upoważnił księży do spełnienia prośby¹²⁴. W 1842 r. rząd przyznał niższym wojskowym pozostającym w służbie i z niej dymisjonowanym zwolnienie od pewnych opłat skarbowych, podobnie jak było w Cesarstwie. Z tego prawa korzystały także żony, wdowy i dzieci niższych wojskowych¹²⁵. W ogłoszeniach ujawniały się spr-

¹²¹ ArŁm, II sygn. 482 k. 131. Warszawa 8. O6. 1832.

¹²² ArŁm, II sygn. 49 k. 6, 9; II sygn. 79 k. 249.

¹²³ ArŁm, II sygn. 80 k. 194.

¹²⁴ ArŁm, II sygn. 56 k. 103; II sygn. 70 k. 30, 38; II sygn. 480 k. 36.

¹²⁵ ArŁm, II sygn. 58 k. 93.

wy polityczne. W 1833 r. trzykrotnie publikowano z ambon, aby oficerowie i posłowie nie tytułowali się stopniami nadanymi przez rząd rewolucyjny; w przeciwnym razie zostaną ukarani¹²⁶.

VII. Pieniądze

W lutym 1807 r. komisja rządowa ogłosiła, iż dawna moneta polska zachowała swoją wartość. W trzy miesiące potem ta sama komisja stwierdziła napływ do kraju monety miedzianej bitej ze stemplem dawnym polskim i zamiany jej na monetę srebrną. Nakazała przeprowadzać kontrolę na komorach celnych, rekwirować monetę miedzianą i zagroziła dodatkowymi karami. Kto pomoże ujawnić taki przemyt, otrzyma połowę sumy, druga połowa trafi do skarbu publicznego. To samo powtórzono w 1809 r. Obwieszczenie rządowe ogłosili księża z ambon¹²⁷.

W lutym 1808 r. minister skarbu ostrzegł przed fałszywymi groszami srebrnymi pruskimi bitymi w 1782 r. i podał opis pozwalający je odróżnić. Instytucje rządowe miały kontrolować obieg pieniędzy a posiadacze ujawniać taką monetę; w przeciwnym razie groziła im kara. Proboszczowie ogłosili to z ambon i w przeciągu dwóch tygodni dali pisemne poświadczenie o wykonaniu. W tymże miesiącu w departamencie płockim podano do wiadomości, iż rząd zabronił wywożenia monety srebrnej pruskiej zwanej courrant, dopóki kraj nie dorobi się własnej. Za wywóz tej monety lub sprowadzanie do kraju obcych pieniędzy groziły kary. Z racji jednak na utrzymanie handlu pozwolono wywozić za granicę złoto oraz inną monetę pruską oprócz wyżej wymienionej. Należy ogłosić to z ambon i dać niezwłocznie powiadomienie. W marcu 1808 r. Rada Stanu na wyraźne żądanie rezydenta francuskiego zdewałowowała wartość pieniądza: 6-ścio groszówki otrzymały równoważność 4 groszy, srebrniki po 5 groszy, 12-groszowski po 8 groszy. Wszelkie inne bilony pruskie zostały wycofane, natomiast moneta miedziana nie uległa zmianie. W terenie polecono ogłosić z ambon o redukcji trojaków, szostaków i srebrników i w 24 godziny po dokonaniu publikacji powiadomić dziekana, a ten izby wykonawcze powiatowe. W kwietniu 1808 r. Rada Stanu nawiązała do swojej uchwały sprzed miesiąca. Pisała, iż w kraju ludzie chciwi zysku głoszą, jakoby drobny pieniądz utracił aż połowę wartości.

¹²⁶ ArŁm, II sygn. 486 k. 63.

¹²⁷ ArŁm, II sygn. 49 k. 26.

Otóż bilony pruskie będą przyjmowane we wszystkich kasach publicznych podobnie jak gruba moneta, a między nimi nie ma żadnej różnicy. Ktokolwiek nie zastosowałby się do postanowienia, stanie przed sądem wojennym. Uchwałę tę należy podać na rogach ulic i odczytać z ambon w każdej parafii¹²⁸.

W kwietniu 1808 r. w powiecie ostrołęckim parafianie otrzymali opis fałszywych talarów pruskich bitych w 1790 r.: były koloru ołowianego, lane a nie bite, litery trudne do odczytania, brzeg obwodzący talar niekształtny, posiadały mniejszą wagę. W tymże miesiącu izba wykonawcza ostrołęcka dementowała pogłoskę, jakoby gruba moneta uległa redukcji. Kto wskaże twórcę takiej plotki, otrzyma w nagrodę 60 zł. W maju tego roku minister skarbu podał, iż kasy państwowe przyjmą bez żadnej redukcji tynfy pruskie czyli sześciodytki, monetę grubą i dawną monetę polską drobną. Prefekt departamentu płockiego dodatkowo wyjaśnił, iż wszelka drobna moneta pruska straciła wartość oprócz zredukowanych sześciogroszówek czyli dytków, srebrników i szostaków; tymi różną opłacać podatki i różne zobowiązania skarbowe. Duchowni ogłosili to z ambon i dali poświadczenie¹²⁹.

W sierpniu 1808 r. król Fryderyk August II ustalił zasady obrotu pieniędzmi pomiędzy Księstwem Warszawskim a Cesarstwem Austriackim. Wiadomość podano z ambon, duchowni mieli uczynić to „najdokładniej” i niezwłocznie nadesłać poświadczenie. We wrześniu tego roku mieszkańcy powiatu ostrołęckiego dowiedzieli się o fałszywych tryplonach angielskich miedzianych bitych w 1794 r., dukatach holenderskich z 1757 r. w kompozycji białej wyłącanej i talarach pruskich cynowych z 1764 r. Kto zauważyłby obracających takimi pieniędzmi, miał go aresztować. I tym razem księża powinni byli „doskonale ludowi przełożyć”. W grudniu tego roku ostrzegano już nie tylko o fałszywej monecie pruskiej w bilonach, ale i grubej. Przywożą ją do Księstwa Warszawskiego i usiłują za nią wykupić dobre pieniądze, nawet zawierają umowy. Takich złodziei należy aresztować. Powiadamy o tym z ambon przez trzy niedziele¹³⁰.

W 1809 r. w departamencie bydgoskim pojawiły się fałszywe talary z 1783 r. Miały odmienny nieco kolor, niedokładnie odtworzoną twarz Fryderyka II, były zabrudzone i lekko pogiete. Minister policji powiado-

¹²⁸ ArŁm, II sygn. 79 k. 32, 35, 63.

¹²⁹ ArŁm, II sygn. 79 k. 60, 61, 91.

¹³⁰ ArŁm, II sygn. 79 k. 160, 163, 233.

mił o tym m. in. prefekta departamentu płockiego. Ten zalecił ogłosić z ambon i w ciągu dziesięciu dni dać raport. W tymże roku odmówiono przyjmowania w magazynach solnych rubli i półrubli, ponieważ skarb ponosił stratę w proporcji do couranta pruskiego. Wiadomość opublikowano z ambon, podobnie ostrzeżenie odnośnie fałszywych złotych pod stemplem pruskim¹³¹.

W lutym 1810 r. minister skarbu określił wartość monety miedzianej austriackiej w porównaniu do pieniądza Księstwa Warszawskiego: 30 grajcarów równało się 6 groszy polskich, 15 = 5, 6 = 4, 3 = 3, 3-groszowe = 2, 1-grajcarskie = 1 grosz polski. Proboszczowie ogłosili to z ambon. W marcu tego roku minister policji dementował pogłoskę, jakoby rząd miał zabierać obywatelom srebro potrzebne dla otwarcia mennicy państwowej. Korzystając z zamieszania głównie starozakonni wykupywali srebro za pół ceny i to raczej oni rozsiewali fałszywe wieści. Otóż rząd zapłaci pełną wartość, jeśli kto zechce sprzedać srebro do mennicy. W sierpniu tego roku minister policji znów pisał o rozsiewanych wieściach, jakoby miedziane grajcary austriackie miały stracić ważność. Kto wskaże źródło fałszywej wieści, otrzyma sprawiedliwą nagrodę. We wrześniu tego roku król Fryderyk August II podał zasady o przepływie pieniędzy między Księstwem Warszawskim i Prusami. Zapowiedział też wprowadzenie biletów kasowych na sumę dziesięciu milionów złotych. W 1811 r. biskup płocki Tomasz Ostaszewski tłumaczył księżom, iż jako dobrzy obywatele powinni spełniać rozporządzenia rządowe i oświecać powierzony im lud. Biskupowi chodziło konkretnie o spełnienie woli prefekta departamentu płockiego odnośnie redukcji monety zdawkowej zagranicznej¹³².

W 1828 r. Bank Polski puścił w obieg bilety kasowe, czyli pieniądź papierowy o nominałach 5 zł koloru granatowego, 10 zł czerwonego, 50 i 100 zł białego. Bilety kasowe były równowartościowe monecie. Za ich fałszowanie groziła podobna kara jak za drugie. Wyjaśniono, iż biletów kasowych nie można podklejać, gdyż posiadają znaki wodne. W przypadku częściowego zniszczenia posiadacze otrzymają nowe papiery. Ludzie jednak byli nieufni. W 1829 r. Bank Polski znów powiadamiał, tym razem trzykrotnie ogłoszono z ambon, iż mieszkańcy mogą bez żadnych potraczeń wymienić bilety kasowe na monetę brzęczącą 5, 10, 50

¹³¹ ArŁm, II sygn. 49 k. 30, 34; II sygn. 78 k. 36; II sygn. 79 k. 258.

¹³² ArŁm, II sygn. 49 k. 39, 43, 95, 112; II sygn. 79 k. 331, 369.

i 100 zł. Do każdej parafii przysłano drukowane obwieszczenie¹³³.

Rząd okresu powstania listopadowego puścił w obieg własną monetę. Kolejny rząd stopniowo ją wycofywał, komisja rządowa przychodów i skarbu wyznaczyła ostateczny termin na koniec 1837 r., potem przedłużyła do 1 czerwca 1838 r. Do tego czasu przyjmowano „monetę ze stemplem rewolucyjnym” w kasach publicznych, za podatki i inne należności. Biskup Straszyński powiadomił duchowieństwo, aby wzięli do wójtów i burmistrzów Dziennik Gubernialny i odczytali z ambony podane tam obwieszczenie. Dziekani zebrali poświadczenia proboszczów o dokonanej publikacji i przesłali biskupowi. Mimo tak dokładnych informacji część pieniędzy pozostała u właścicieli. Niektórzy żydzi wykupywali je i puszczali w obieg. Rząd gubernialny augustowski zwrócił się do konsystorza, który polecił ostrzec z ambon przed oszustami. W 1846 r. banki usprawniły sposób załatwianie klientów. Dotąd wydawały dwa kwity: tymczasowy przy wpłacie pieniędzy i drugi, tak zwany formalny, w kilka dni potem. Klient posiadał dwa kwity, co mogło prowadzić do nadużyć. Bank zapowiedział, iż dopiero po zwrocie kwitu tymczasowego wyda kwit formalny¹³⁴. W marcu 1841 r. Rada Administracyjna zapowiedziała „zasadniczą monetę” dla Królestwa w rublach srebrnych, najpóźniej do 1 stycznia 1842 r. Falszerze skorzystali z tej możliwości i wykonali ruble z datą 1762 i 1775. Komisja rządowa przychodów i skarbu przesłała do parafii opis rubli fałszywych a księża podali z ambon¹³⁵.

Przed powstaniem styczniowym społeczeństwo wykupywało cegiełki dla wspomnienia rodzącego się zrywu. W końcu 1861 r. sąd policji poprawczej w Kalwarii w guberni augustowskiej ostrzegł ludność. Pisał, iż od niejakiego czasu rozmaite osoby puszczają w obieg kartki różnej wartości w miejsce monety. Nie należy ufać takim ludziom a żądać zwrotu pieniędzy. Niech księża jak najspieszniej ogłoszą to z ambon; co też spełnili¹³⁶.

W maju 1871 r. gubernator suwalski powiadomił konsystorz sejneński, iż rząd wycofuje z obiegu ruble rosyjskie kredytowe dawnego rodzaju. Kasy skarbowe będą je przyjmować do 1 lipca 1872 r, potem ruble utracą wartość. Wiadomość ogłoszono z ambon. W sierpniu 1873 r. Bank Polski zapowiedział wycofanie biletów bankowych: 1-rublowych koloru orzechowego emisji od 1857 r.; 3-rublowe koloru perłowego z ró-

¹³³ ArŁm, II sygn. 56 k. 14; II sygn. 532 k. 1-5; II sygn. 495 k. 58.

¹³⁴ ArŁm, II sygn. 496 k. 127-134; II sygn. 480 k. 16-20, 79; II sygn. 495 k. 61.

¹³⁵ ArŁm, II sygn. 496 k. 177; II sygn. 480 k. 201, 202.

¹³⁶ ArŁm, II sygn. 68 k. 61.

zową siatką emisji od 1850 r.; 10-rublowych koloru perłowego z niebieskimi na odwrotnej stronie ozdobami emisji od 1844 r.; 25-rublowe koloru perłowego z różowymi ozdobami emisji od 1852 r. Można je wymienić w kasach skarbowych, opłacać podatki i różne należności, ale tylko do 1/13 lipca 1874 r.; po tym terminie będą przyjmowane w banku i jego oddziałach do 1/13 lipca 1875 r., wówczas stracą ważność. Bank ogłaszał w gazetach warszawskich i co miesiąc we wszystkich dziennikach gubernialnych. W końcu stycznia 1875 r. stwierdził, że nie powróciła znaczna ilość biletów i zwrócił się do biskupów o publikowanie obwieszczenia z ambon we wszystkich kościołach parafialnych. Biskup P. Wierzbowski zadośćuczynił życzeniu banku¹³⁷.

Jeszcze na początku obecnego stulecia rząd odwołał się do księży. W 1904 r. rozeszły się pogłoski, że skarb państwa jest w złym stanie a kasy nie będą wypłacać wkładów. To nieprawda, niech księża uspokoją nastroje ludności. Konsystorz sejneński przesłał pismo do parafii¹³⁸.

VIII. Podatki

W początkach stycznia 1809 r. minister sprawiedliwości przesłał do departamentu łomżyńskiego postanowienie cesarza Napoleona z poprzedniego miesiąca o należnych mu kapitałach dziedziczonych na zdobytych krajach po drugiej stronie Renu. Mają być wypłacane do końca kwietnia 1809 r., a jeśli kto uczyni wcześniej, otrzyma zniżkę. W lutym 1809 r. król Fryderyk August II wezwał poddanych do zapłacenia już w marcu raty czerwcowej podatku, a to z powodu „nagłych i nieodbitych potrzeb” skarbu. W kwietniu tego roku król polecił przyśpieszyć opłacanie w czerwcu podymnego jako drugą ratę za miesiące czerwiec – listopad. Tym razem proboszczowie „pod własną odpowiedzialnością” mieli powiadomić wszystkich. W sierpniu tego roku prefekt departamentu plockiego nakazał powtarzać przez trzy niedziele o uiszczaniu zaległych podatków. We wrześniu tego roku w dziewięciu artykułach przedstawił konieczność i sposoby zapłacenia podatków ofiary 24- grosza i podymnego, a w departamentach bydgoskim i kaliskim podatku gruntowego z ról dworskich i chłopskich¹³⁹.

¹³⁷ ArŁm, II sygn. 69 k. 123; II sygn. 72 k. 8; II sygn. 532 k. 9; II sygn. 71 k. 53; II sygn. 498 k. 418.

¹³⁸ ArŁm, II sygn. 76 a k. 112.

¹³⁹ ArŁm, II. sygn. 49 k. 2, 21, 35; II sygn. 79 k. 254, 263.

W czerwcu 1810 r. król w czterech artykułach uzasadnił powiększenie ofiary na wojsko, w tymże miesiącu w pięciu artykułach przedstawił zaległości skarbowe i w ośmiu artykułach opóźnienia w spłacie podatku; ostatnie publikowano z ambon trzykrotnie. W lipcu tego roku podano do wiadomości rozkład podatków krajowych, raty i terminy wpłat do kas powiatowych od 1 do 12 czerwca, 1 do 12 września, 1 do 12 grudnia 1810 r. i 1 do 12 marca 1811 r. z podziałem na podatki dawne i uchwalone teraz na sejmie. W okolicach Suwałk wymieniono trzynaście parafii z określeniem dni tygodnia dla dokonania wpłat. W listopadzie 1810 r. podprefekt powiatu dąbrowskiego przypomniał proboszczom, aby dali najpóźniej w ciągu dziesięciu dni poświadczenie, iż ogłosili dekrety królewskie: o rozłożeniu zaległości na jedenaście miesięcy oraz kary za niewniesienie podatków do kas. Tenże podprefekt przypomniał o wpłaceniu do 12 stycznia 1811 r. podatków podymnego i ofiary. Wyzначzył dni dla poszczególnych parafii: Szczebra 1 stycznia, Janówka i Raczki 3 stycznia, Jeleniewo 10 stycznia, Suwałki 11 stycznia¹⁴⁰. W marcu 1811 r. ogłoszono zwiększenie podatku ofiary, w czerwcu tego roku pobieranie podatku od artystów i profesjonalistów – w czterech punktach, w listopadzie tego roku egzekucję zaległych podatków. W przypadku artystów zaznaczono, iż mają czuwać wójtowie i burmistrzowie a publikacja z ambon jest po to jedynie, by nikt nie wymawiał się nieświadomością¹⁴¹.

Z okresu kampanii napoleońskiej na Moskwę nie zachowały się publikacje o podatkach. W Królestwie Polskim w grudniu 1816 r. namiestnik J. Zajączek wskazywał na potrzebę odbudowy dróg, mostów, wodnych komunikacji, opłacanie urzędników. Jedynym środkiem do tego są regularnie wpłacane podatki. Wezwał wszystkich obywateli do wczesnego uiszczania takowych również za lata poprzednie. Komisarz obwodu ostrołęckiego podawał cyklicznie terminy wpłat; zachowały się pisma z marcu 1817 r., sierpnia 1818 r., stycznia i grudnia 1819 r. i lutego 1820 r. W sierpniu 1819 r. komisja województwa augustowskiego informowała biskupa Gołaszewskiego, iż zleciła komisarzom obwodowym ściąganie podatków. O przypadających ratach mieli powiadamiać przez cyrkularze oraz korzystać z pomocy proboszczów. Niechby biskup zalecił księżom ogłaszać na wezwanie wprost od komisarzy, co skróci czas. Biskup raczej zatrzymał sobie uprawnienia, skoro w październiku 1819 r. komisarz obwodu kalwaryjskiego zwrócił się do niego, aby proboszczo-

¹⁴⁰ ArŁm, II sygn. 49 k. 67, 103; II sygn. 79 k. 296-299, 311, 319, 330, 346.

¹⁴¹ ArŁm, II sygn. 49 k. 124; II sygn. 79 k. 359, 372.

wie przez trzy niedziele ogłaszali raty listopadowe. Komisarz wymienił pięćdziesiąt gmin, na przykład miasto Kalwaria 3 listopada, gmina Kalwaria 4 listopada, niekiedy kilka gmin na jeden dzień. Wyłączono dni świąteczne oraz wtorki i piątki jako dni pocztowe. W grudniu 1819 r. komisarz polecił ogłosić trzykrotnie dni wpłat do kasy podatków skarbowych z raty na przyszły miesiąc; wymieniono dwadzieścia pięć parafii. W lutym 1820 r. znów publikowano trzykrotnie ratę marcową. Chodziło o podymne, czopowe i młynowe oraz czynsz z miast magdeburskich. Wymieniono czternaście parafii, na przykład 3 marca Kalwaria, 6 marca miasto Ludwinów od litery A-K, następnego dnia od litery L-Z¹⁴².

W styczniu 1826 r. rząd stwierdził, iż nastąpił upadek włościan w dobrach rządowych i nie będzie komu odrabiać pańszczyzny. Dlatego zwolniono włościan za lata 1826-1828 od gajnego i spaśnego oraz umorzono należności skarbowe. Po upływie tego czasu przedłużono uwolnienie włościan dóbr rządowych od opłaty za pastwiska i ugory na cały rok 1829, ale nie dłużej. Komisja województwa augustowskiego zwróciła się do biskupa Manugiewicza, aby księża ogłosili to z ambon i dali potwierdzenie publikacji¹⁴³.

Zaledwie kończyło się powstanie listopadowe, w październiku 1831 r. komisja województwa augustowskiego zażądała trzykrotnego ogłoszenia z ambon o uiszczaniu należnych skarbowi opłat podatkowych i dania poświadczeń. W maju następnego roku konsystorz przekazał komisji wojewódzkiej zebrane z parafii poświadczenia, a do proboszczów przesłał manifest cesarski, statut organiczny, umorzenie podatków¹⁴⁴. W 1838 r. do zaległych podatków nawiązała komisja rządowa przychodów i skarbu. Dłużnicy mieli wyrównać wszystkie należności od 1815 r. do września 1838 r.; inaczej groziła egzekucja. Tę zadawnioną sprawę rozwiązał car Mikołaj I ukazem z kwietnia 1841 r. Car umorzył podatki i zaległości: z epoki Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego do końca 1831 r. – wszelkie należności skarbowe o ile dotąd wykazywano je w księgach i rachunkach skarbowych; z epoki Królestwa Polskiego od 1832 r. do końca 1837 r. – należności skarbowe z następujących tytułów dochodów: konsumpcyjne, od rzezi po wsiach, koszerne, konsumowe, wszelkie opłaty stemplowe i kary stemplowe, opłaty wywozowe,

¹⁴² ArŁm, II sygn. 80 k. 157, 2023, 304, 380; II sygn. 81 k. 10, 16; II sygn. 479 k. 26, 31, 40, 60, 62.

¹⁴³ ArŁm, II sygn. 484 k. 201-203; II sygn. 494 k. 112.

¹⁴⁴ ArŁm, II sygn. 486 k. 29, 30; II sygn. 494 k. 101, 102.

koszta sądowe, kary sądowe i administracyjne, czynsze włościańskie, czynsze z domów i placów rządowych po wsiach, dziesięciny, dochody leśne i kary defraudacyjne leśne, resztę wszelkich należności za straty wojenne wsparć i zapomóg; z epoki lat 1839/40 kary egzekucyjne. Rząd gubernialny augustowski zwrócił się do biskupa Straszyńskiego o bardzo szybkie podanie z ambon ukazu cara. Konsystorz sejneński zaapelował o to do proboszczów. Chociaż ukaz był rozpowszechniony przez pisma publiczne, to winien trafić i do „niższej klasy publiczności”. Ludzie prości mogą się wówczas bronić przed nadużyciami ze strony egzekutorów za umorzony zaległości, opłacania im diet i kosztów przejazdu. Niech księża odczytają w kościołach ukaz wydrukowany w Dzienniku Gubernialnym, pisał konsystorz¹⁴⁵.

Car Mikołaj I we wspomnianym ukazie przewidział ulgi dla mieszkańców Królestwa za straty poniesione przez wylewy rzek w 1837, 1839 i 1840 r. Każdy z poszkodowanych miał zgłosić się do właściwego komisarza obwodu, który stwierdzał prawdziwość wniosku i decydował o ulgach w podatkach rocznych, dwuletnich lub trzyletnich. Należało udowodnić, że w podanych latach woda zniszczyła przynajmniej trzecią część zebranych plonów; gdy mniej, ulga nie przysługiwała. To obwieszczenie czytano z ambon trzykrotnie¹⁴⁶. W marcu 1844 r. car Mikołaj I uściślił swoje przepisy sprzed czterech lat o płaceniu podatków weksłami z czasów Księstwa Warszawskiego. Car ogłosił nieważność tamtej formy należności. Na życzenie rządu gubernialnego biskup Straszyński polecił ogłosić to z ambon¹⁴⁷.

IX. Sprawy włościan

W kwietniu 1807 r. kamera białostocka przesłała w strony litewskie 71 egzemplarzy do odczytania z ambon przez sześć niedziel. Rząd pruski wzywał włościan do wierności królowi pruskiemu. Księża mieli zrobić wszystko, „aby chęć włościan do insurekcji przyduszoną została”. Każdy z proboszczów stwierdził podpisem otrzymanie egzemplarza i potem złożył sprawozdanie o dokonaniu publikacji¹⁴⁸.

¹⁴⁵ ArŁm, II sygn. 56 k. 42, 139; II sygn. 496 k. 74, 75.

¹⁴⁶ ArŁm, II sygn. 34 k. 29.

¹⁴⁷ ArŁm, II sygn. 496 k. 80-84.

¹⁴⁸ ArŁm, II sygn. 48 k. 160, 161.

Rząd Księstwa Warszawskiego zniósł osobiste poddaństwo włościan. W październiku 1807 r. biskup płocki Szembek przesłał duchowieństwu odezwę ministra spraw wewnętrznych i religijnych w tej sprawie. Biskup stwierdził, iż zaszła duża zmiana i trzeba ludność do tego przygotować. Biskup w siedmiu punktach wskazał, co i jak podawać parafianom. Przede wszystkim nie politykować i nie antagonizować ludzi, ale łączyć. Byli panowie dobrzy i źli. Oni nadal posiadają rolę, z której żyją włościanie, niech więc spełniają swoje powinności. Dnia 21 grudnia 1807 r. król Fryderyk August II pozwolił wyrobnikom rolnym swobodnie się przenosić; ujął to w pięciu artykułach. Bardziej szczegółowe przepisy dali prefekci departamentów, m. in. w departamencie płockim w jedenastu punktach. Ustalił on ceny robót dziennych od sierpa, kosy, młocki itd.; kto żądał więcej, mógł być ukarany. Określił wysokość opłat za służbę roczną u gospodarza, na przykład parobkowi w pełni kwalifikowanemu 110 zł, para nowych butów, jedno przyszycie do cholew, jedna koszula, dwójce spodni płóciennych; parobkowi słabszemu, parobkowi początkującemu, bronowłokowi, pastuchowi dorosłemu, dziewczce, drugiej dziewczce, pastuszkowi do wołów, cieląt i owiec – szczegółowo określoną zapłatę. Dekret królewski czytano w kościołach przez sześć niedziel, obwieszczenie prefekta jeden raz z dokładnym objaśnieniem¹⁴⁹.

W 1810 r. prefekt departamentu łomżyńskiego stwierdził, iż otrzymał liczne zażalenia włościan dóbr narodowych. Sprawdzanie tego wymagało dużo czasu i łączyło się z wyjazdami. Prefekt podał w sześciu punktach sposób rozpatrywania skarg w instancji niższej i wyższej. Mieli to ogłosić sołtysi oraz przez trzy niedziele proboszczowie. W 1816 r. włościanie gminy i ekonomii Dylewo w powiecie ostrołęckim skorzystali z uprawnień i zaskarżyli miejscowego wójta. Sąd wyznaczył poszczególne dni i przeprowadzał badania w Myszyńcu. O terminie badań powiadamiał mieszkańców sołtys oraz proboszcz poprzez ogłoszenie z ambony¹⁵⁰.

W 1816 r. rady departamentalne województw uchwaliły fundusz na zakupienie po dwie włóki gruntu w każdym województwie dla włościan najbardziej gospodarnych i uczciwych. Uczyniono to na pamiątkę przybycia do stolicy króla Aleksandra I. Pieniądze mieli złożyć mieszkańcy Królestwa Polskiego, na przykład na probostwo Kleczkowo przypadło 1,8 zł.

¹⁴⁹ ArŁm, II sygn. 24 k. 2, 4; II sygn. 48 k. 169; II sygn. 79 k. 28, 133-141; II sygn. 81 k. 13.

¹⁵⁰ ArŁm, II sygn. 49 k. 63; II sygn. 80 k. 71.

Rząd zwrócił się do proboszczów, „jako mających u włościan najwięcej zaufania” o podanie z ambon obwieszczenia i wyjaśnienia swoimi słowami. Najpóźniej po sześciu tygodniach mieli złożyć sprawozdanie¹⁵¹.

Jedną z powinności wioskowych była naprawa dróg. W 1819 r. komisja województwa augustowskiego przesłała wójtom i burmistrzom rozporządzenie o zwózce kamieni na trakt główny Petersburski z zaleceniem, aby trzykrotnie ogłosić z ambon. W 1820 r. namiestnik Zajączek w jedenastu artykułach ujął zasady do rozkładu opłaty pieniężnej za szarwark drogowy. Dekret namiestnika przesłano „do wiadomości duchowieństwa”, raczej by ogłosili ludowi¹⁵².

W 1820 r. komisja rządowa spraw wewnętrznych i policji stwierdziła, iż w wielu miejscach właściciele i dzierżawcy wymagali od włościan i czynszowników daniny zbożowej na miarę nową w liczbie jaka była ustanowiona umowami na miarę dawną. Komisja wyjaśniła, iż oznaczając nowe miary i wagi rząd miał na celu ujednostajnienie w całym kraju, ale bez kwestionowania dobrowolnych umów. Nowe miary i wagi stosują się tylko do umów i kontraktów obecnie zawieranych. Wszystkie więc daniny, zsypy itp. należy oddawać zgodnie z układami dawniejszymi lub według redukcji miar dawnych na nowe. Rozporządzenie należało podać w gminach i odczytać z ambon. Konsystorz od siebie zalecił to proboszczom i zażądał poświadczenia publikacji¹⁵³.

Podczas powstania listopadowego w niektórych gminach włościanie zaprzestali odrabiać należne dworom powinności. W maju 1831 r. rząd polecił ogłosić trzykrotnie z ambon, iż włościanie mają nadal wypełniać swoje obowiązki, a powstanie narodowe bynajmniej ich od tego nie uwalnia. Duchowni niech zachęcą lud do wytrwałości i zachowania porządku. W listopadzie tego roku rząd dementował pogłoskę, jakoby miał zamiar uczynić włościan poddanymi ich panów. Do każdej gminy i parafii przesłano drukowany egzemplarz obwieszczenia, mieli je rozpowszechniać wójt i proboszcz, drugi przez sześć kolejnych niedziel, a gdyby uchybił w odczytaniu odezwy, miał utracić prawo do probostwa. Biskup Manugiewicz polecił księżom zastosować się do woli rządu¹⁵⁴.

Rząd kilkakrotnie wskazywał włościanom na sposób pisania próśb, iż mają być własnoręczne, z podpisem poświadczonym. Bywało inaczej,

¹⁵¹ ArŁm, II sygn. 5 k. 38-40; II sygn. 79 k. 389; II sygn. 81 k. 33.

¹⁵² ArŁm, II sygn. 29 k. 32; II sygn. 479 k. 67; II sygn. 496 k. 195.

¹⁵³ ArŁm, II sygn. 53 k. 19.

¹⁵⁴ ArŁm, II sygn. 494 k. 132; II sygn. 496 k. 258.

co powodowało stratę czasu i potrzebę sprawdzania. W 1846 r. komisja rządowa przychodów i skarbu zobowiązała komisje wojewódzkie do ogłoszenia tego w pismach publicznych oraz zwróciła się do biskupów, aby publikowali z ambon. Biskup Straszyński wydał odpowiednie polecenie duchowieństwu i zdał sprawozdanie rządowi gubernialnemu¹⁵⁵.

W 1861 r. rząd przesłał do parafii obwieszczenie względem oczyszczenia włościan a następnie skupu czynszu. Nawoływał do zachowania spokoju i zawierzenia dobrym intencjom władzy. To było przed powstaniem styczniowym, a po jego zakończeniu 19 lutego/ 2 marca 1864 r. car Aleksander II podał ukaz o uwłaszczeniu w Królestwie Polskim. Ukaz, proklamację namiestnika z 23 lutego/ 6 marca tego roku i rozporządzenie o porządku ogłoszenia o uwłaszczeniu włościan biskup sejneński otrzymał od gubernatora i tegoż dnia 9 marca 1864 r. przekazał duchowieństwu. Biskup Łubieński zaznaczył, iż księża powinni uczestniczyć przy ogłaszaniu ukazu, nawet odprawić mszę świętą o Duchu Świętym, bo wszystko powinno rozpoczynać się od Boga. Mieszkańcy kilku gmin mogą zgromadzać się w jedno centralne miejsce, na przykład koło kościoła parafialnego. Oficer ma prawo zażądać od proboszczów odczytania po kilka razy proklamacji o uwłaszczeniu¹⁵⁶.

W końcu 1864 r. Zarząd Komunikacji w Królestwie Polskim ostrzegł mieszkańców wsi i osad przed karami za uszkodzenie dróg bitych. Powołując się na to, naczelnik powiatu sejneńskiego zwrócił się do konsystorza, aby w parafii Puńsk, w obrębie której znajdował się trakt kowieński, podać obwieszczenie. Za niszczenie burt lub rowów przez inwentarz lub przez ludzi na skutek jeżdżenia po zboczach dróg będą stosowane kary wymienione jeszcze w 1822 r. Konsystorz napisał do proboszcza w Puńsku a ten podał z amboni obwieszczenie¹⁵⁷.

W czerwcu 1879 r. minister spraw wewnętrznych zaprzeczył, jakoby wkrótce miał nastąpić nowy podział gruntów. Fałszywe pogłoski roznoszą ludzie dla bałamucenia włościan i naruszania porządku spokoju powszechnego. Istniejące prawa gwarantują właścicielom spokojne posiadanie ziemi, również samym włościanom, którzy stali się właścicielami na mocy ukazu o uwłaszczeniu z 19 lutego/ 2 marca 1864 r. Władze wiejskie, gminne i policyjne niech wszelkimi sposobami wyprowadzają lu-

¹⁵⁵ ArŁm, II sygn. 496 k. 259, 260.

¹⁵⁶ ArŁm, II sygn. 69 k. 77; II sygn. 70 k. 16, 46; II sygn. 496 k. 460-464 ukaz cara z 4/16. 05. 1861 o zniszczeniu pańszczyzny, 15 artykułów.

¹⁵⁷ ArŁm, II sygn. 498 k. 46, 47.

dzi z błędu i bacznie obserwują osoby rozsiewające takie pogłoski. Konsystorz sejneński przesłał do każdej parafii drukowany egzemplarz obwieszczenia¹⁵⁸. W 1884 r. obchodzono dwudziestą rocznicę uwłaszczenia włościan w Królestwie Polskim. Na żądanie parafian lub władz rządowych proboszczowie mieli odprawić nabożeństwo. Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych przesłał konsystorz do parafii¹⁵⁹.

W lipcu 1905 r. administrator diecezji sejneńskiej ks. J. Antonowicz stwierdził, iż w niektórych częściach diecezji zapanował nieporządek. Fałszywi nauczyciele odводzili lud od płacenia podatków rządowych i wysyłania synów do wojska. A czyż jest pod słońcem takie państwo bez podatków i wojska, pytał. Wmawiają aby zaprzestać robót u gospodarzy i po folwarkach i tak zmusić chlebobawców do podwyższenia opłaty. Ludzi niszczy bezczynność, pozbawiają się skromnego zarobku dla siebie i swoich rodzin. Chlebobawcy powinni również się zastanowić i okazać więcej sprawiedliwości przy wynagradzaniu za pracę. Ks. Antonowicz obszernie cytował wyjątki z Pisma Świętego i podawał racje rozumowe. Na ile pisał pod wpływem rządu, nie wiadomo¹⁶⁰.

X. Handel

A. Targi

W 1817 r. burmistrz Suwałk zawiadomił miejscowego i okolicznych proboszczów, iż w tym mieście rząd zaprowadził dwa targi na tydzień, to jest w środę i niedzielę. Niech księża ogłaszają z ambon przez trzy niedziele i zachęcą mających produkty, aby je przywozili do Suwałk. W 1818 r. ustanowiono w Sejnach trzy jarmarki. Ogłoszono o tym i w dalszej okolicy, m. in. komisarz sąsiedniego obwodu kalwaryjskiego zwrócił się do księży na swoim terenie. W tymże roku w Ostrołęce do już istniejących dołączono dwa targi, o czym powiadomiono trzykrotnie z ambon. W 1819 r. wznowiono dwa targi w Wiźnie, ustanowiono dwa targi w Simnie i jarmark w Ciechanowie. W ostatnim przypadku konsystorz pułtuski zobowiązał proboszczów z sąsiednich dekanatów do podania wiadomości z ambon. W Sejnach dzierżawcy dochodów wjezdnego, stannowego, targowego i kamiennego odstręczyli lud od przybywania na jarmarki w marcu, maju i grudniu. W 1844 r. dzierżawca zrzekł się poboru

¹⁵⁸ ArŁm, II sygn. 498 k. 450, 451.

¹⁵⁹ ArŁm, II sygn. 71 k. 120; II sygn. 72 k. 40; II sygn. 73 k. 44.

¹⁶⁰ ArŁm, II sygn. 77 k. 1-5.

wspomnianych opłat przez dwa lata. Naczelnik powiatu sejneńskiego powiadomił o tym konsystorz i prosił o czterokrotne ogłoszenie z ambon. Konsystorz od siebie zachęcił mieszkańców z dekanatów sejneńskiego i augustowskiego, aby przybywali do Sejnu z końmi, bydłem rogacym, trzodą chlewną i wszystkimi produktami¹⁶¹.

Ogłaszano też o zakazie targów i jarmarków. W 1801 r. rząd landratowski w Ostrołęce odwołał jarmark w Goworowie. W 1817 r. komisja rządowa spraw wewnętrznych i policji stwierdziła, iż w niektórych wsiach odbywały się nieprawne targi ze szkodą dla miast i skarbu krajowego. Poleciała zaniechać podobnych targów oraz wzbraniać przyjeżdżającym, a gdyby nie posłuchali, nałożyć karę 30 zł. Komisarz obwodu ostrołęckiego powiadomił o tym wójtów i burmistrzów a konsystorz proboszczów. Mieszkańcy i kupcy przyjęli zakaz niechętnie. W 1819 r. komisja województwa płockiego powtórzyła orzeczenie komisji rządowej sprzed dwóch lat. Za odbywanie targów w Goworowie i Wąsoszu przewidziała karę 30 zł, w Czerwinie za jarmarki 150 zł, w Zarębach Kościelnych dozwoliła tymczasowo na targi poniedziałkowe, ale bez towarów kupieckich i kramarskich. Sołtysi, wójtowie i burmistrzowie mieli nieposłusznym zabierać towary. Konsystorz pułtuski polecił ogłosić to trzykrotnie i dać poświadczenie o wykonaniu. Na jarmarkach i targach mogły się pojawiać rzeczy kradzione. W 1817 r. w Dzienniku Urzędowym województwa płockiego ukazało się polecenie, aby wójtowie i burmistrzowie przy rogatkach domagali się świadectwa własności bydła i koni. Komisja wojewódzka zażądała ponadto ogłoszenia tego z ambon wszystkich wyznań¹⁶².

Targi stanowiły niejednokrotnie przeszkodę w nabożeństwach. W 1818 r. konsystorz pułtuski przeprowadził badanie, gdzie odbywały się targi i jarmarki w dzień zwykły lub niedzielne. W odpowiedzi konsystorz łomżyński podał, iż tylko w Łomży targi były w dzień zwykły, zaś w Grajewie, Jedwabnem, Stawiskach, Szczuczynie i Śniadowie w niedziele. Dawniej wszędzie odbywały się w tygodniu, lecz ze wzrostem liczby Żydów w miasteczkach uległo to zmianie. Konsystorz łomżyński ubolewał, iż księża nie mają z kim zmówić pacierza, do kogo głosić naukę, a lud wiejski traci w karczmach całotygodniowy zarobek. W 1823 r. rząd postanowił i w 1842 r. przypomniał, by jarmarki w niedziele i uroczyste święta zaczynały się od godziny dwunastej w południe, a targi na sprzedaż i kupno żyw-

¹⁶¹ Arł.m, II sygn. 51 k. 60; II sygn. 81 k. 83; II sygn. 81 a k. 11; II sygn. 429 k. 3, 28; II sygn. 480 k. 124.

¹⁶² Arł.m, II sygn. 78 k. 24; II sygn. 80 k. 217; II sygn. 81 k. 34, 35.

ności kończyły się o godzinie dziesiątej przed południem¹⁶³. Zainteresowano się również handlem w bezpośrednim sąsiedztwie kościołów. W 1800 r. urząd landratowski w Ostrołęce uznał za wielką nieprzyzwoitość, kiedy podczas nabożeństwa przy drzwiach kościelnych wykładano towary. W 1835 r. konsystorz sejneński zagroził księżom karą rekolekcji za czynienie z cmentarzy przykościelnych targowiska, powodowanie swarów, kłótni, a nawet bójek z rozlewem krwi. Zaznaczył iż nie wolno nawet rozbijać kramów z różańcami i szkaplerzami; na to jest miejsce za oparkaniem cmentarza. Zapewne księża i to ogłaszali z ambon¹⁶⁶.

B. Obrót solą

Jednym z podstawowych artykułów jest sól. Okresy niepokojów naruszały ustalony porządek zaopatrywania w nią mieszkańców. Szczególnie dużo rozporządzeń dotyczyło lat przejściowych 1808-1819. W lutym 1808 r. minister skarbu pozwolił mieszkańcom departamentu płockiego kupować sól w magazynie w Płocku albo w najbliższych magazynach w Prusach. Mieli jednak posiadać zaświadczenie wydane z deputacji ceł i akcyzy izby administracyjnej lub od komisji swojego powiatu. W październiku tego roku prefekt departamentu płockiego określił w ośmiu punktach zasady sprzedaży soli, m. in. by kupować dla siebie, a nie na handel oraz ile soli przysługuje szynkarzom. W listopadzie tego roku król Fryderyk August II w pięciu punktach określił udzielanie koncesji na sprzedaż soli. W następnym miesiącu prefekt departamentu płockiego ostrzegł przed nielegalnym sprowadzaniem soli z Galicji i zapowiedział nagrodę dla ujawniających taki proceder. Wszystkie te pisma proboszczowie ogłosili z ambon i dali potwierdzenie o publikacji.

W kwietniu 1809 r. deputacja ceł i akcyzy szukała przewoźnika na 800 beczek soli z magazynu w Balli do magazynu w Olwicie. Transport miał płynąć Niemnem. W lipcu tego roku odbyła się podobna licytacja na przewiezienie 4000 beczek do Augustowa, Balli, Piątnicy i Tykocina. W grudniu tego roku minister skarbu pozwolił mieszkańcom powiatów litewskich sprowadzać sól z Prus bądź z Rosji, ale za opłatą 15 groszy polskich za beczkę i tylko przez komory celne w Aleksocie, Kidulach,

¹⁶³ ArŁm, II sygn. 75 k. 454; II sygn. 497 k. 32; II sygn. 551 k. 571.

¹⁶⁴ ArŁm, II sygn. 78 k. 24; II sygn. 479 k. 212.

¹⁶⁵ ArŁm, II sygn. 79 k. 25, 188, 221, 229, 275.

¹⁶⁶ ArŁm, II sygn. 49 k. 10, 23, 39.

Nowym Mieście i Wierzbołowie. Powyższe rozporządzenie usłyszeli mieszkańcy z ambon.

W marcu 1810 r. dyrektor skarbu obniżył cenę soli w magazynach litewskich Balli, Kidulach, Olwicie i Poniemuniu o 4 zł; szybitka kosztowała 96 zł a zielonka 96,15 zł. Zapowiedział, iż wkrótce nadejdzie wielki transport soli z Torunia do magazynów. W maju tego roku minister skarbu podał w sześciu punktach zasady ważenia soli sprzedawanej w kruchach (kawalach). Niech lud przekona się, że pisarze magazynowi go nie oszukują. W sierpniu tego roku minister skarbu ustalił cenę na sól bałwaniastą i kruchą sprzedawaną z magazynów w Augustowie, Nurze i Piątnicy. Rozróżnił sól szybitkową i zieloną, mierzone w centnarach berlińskich. We wrześniu tego roku minister skarbu odpowiedział na postawione przez dyrektora skarbu w Łomży pytanie, iż w magazynach powiatów litewskich beczka szarej soli o wadze 405 funtów berlińskich ma kosztować 110 zł polskich. W listopadzie tego roku minister skarbu pozwolił sprzedawać sól za granicę, ale tylko za grubą monetę pruską, ruble i półruble rosyjskie i złote holenderskie w przeliczeniu na obowiązujące w kraju stawki. W 1811 r. minister skarbu obniżył cenę soli w magazynach Balla, Kidule, Olwita i Poniemuń, aby ulżyć mieszkańcom. Podprefekt powiatu dąbrowskiego oprócz proboszczów powiadomił wójtów i burmistrzów. Wszystkie te ogłoszenia podawano z ambon a proboszczowie przesyłali potwierdzenie¹⁶⁷.

Z następnych lat zachowało się mniej danych, jednak korzystano z ambon. W 1843 r. rząd gubernialny augustowski przypominał szynkarzom i osobom prywatnym, aby przy kupnie sprawdzali wagę i czystość soli. Zdarzało się bowiem, że nawet po dłuższym czasie reklamowali w magazynie rządowym swój zakup. Niech księża wezmą obwieszczenie od naczelników powiatów, ogłoszą trzykrotnie i dadzą sprawozdanie tymże naczelnikom. Konsystorz sejneński polecił proboszczom to wykonać. W tymże roku rewizor gubernialny polecił proboszczowi w Łomży ogłosić o sprzedaży soli uratowanej z zatopionych barek. W 1850 r. rząd obniżył cenę soli w magazynach rządowych i u szynkarzy solnych; przepisy ujęto w sześciu artykułach. Urzędnicy w terenie mieli ogłosić „drogą policyjną” oraz zwrócić się do proboszczów, by odczytali z ambon postanowienie Rady Administracyjnej. Zachowało się wiele potwierdzeń od proboszczów, że ogłosili w kościołach¹⁶⁸.

¹⁶⁷ ArŁm, II sygn. 49 k. 47, 59, 68, 82, 85, 94, 122.

¹⁶⁸ ArŁm, II sygn. 496 k. 295, 296; II sygn. 497 k. 130, 132; II sygn. 56 k. 161; II sygn. 480 k. 87, 89, 108; I sygn. 265 k. 100.

C. Wýwóz za granicę

W listopadzie 1800 r. departament finansów uwzględniał życzenie kame-ry plockiej i zakazał do 7 listopada następnego roku wywozić z tej prowincji za granicę żyto, jęczmień i owies. W 1808 r. podobny zakaz, ale odnośnie bydła otrzymały w departamencie plockim magistraty, dominia, amty, marszałkowie i wójtowie. W 1809 r. król Fryderyk August II pozwolił mieszkańcom Księstwa Warszawskiego wyprowadzać za granicę woły opasłe, konie ze stad i inwentarz gospodarski. W 1810 r. odwołano wydany przed trzema laty zakaz wywozu skór za granicę, oprócz skór surowych. W maju 1847 r. gubernator augustowski uznał, iż na jego terenie pozostał niewielki zapas kartofli, w dodatku wzrosła cena zboża. Do 1/13 sierpnia tego roku zakazał wywozu kartofli do Prus. Miały nad tym czuwać komory celne, sołtysi, wójtowie i burmistrzowie. Wszystkie te obwieszczenia proboszczowie czytali w kościołach i dawali potwierdzenie publikacji¹⁶⁹.

Wyrazem troski o wyżywienie ludności własnego kraju były inr.e rozporządzenia. W 1808 r. zakazano wyrzynać cieleta i jagnięta, aby uzupełnić poniesione straty w inwentarzu. Za jedną sztukę kara wynosiła 30 zł, z tego trzecia część przypadała donosicielowi, reszta szła do skarbu państwa. Jeśli ciele lub jagnię nie nadawało się do chowu, można było użyć mięsa dla własnej potrzeby, ale nie sprzedawać Żydom. W tymże roku król Fryderyk August II wydał ustawę o rzeźniach po wsiach; kto może lub nie powinien zabijać zwierzęta, jakie cło obowiązywało, w sumie osiemnaście paragrafów. Król powtórzył zasadniczo ustalenia rządowe z 1802 i 1804 r. Tak obszerny tekst czytano z ambon a proboszczowie w przeciągu trzech tygodni mieli dać potwierdzenie i to pod karą 20 talarów¹⁷⁰.

D. Przemysł

W lutym 1810 r. minister skarbu zawiesił do lipca tego roku pobiera-nie cła od produktów i rzeczy gospodarskich wzajemnie między Księstwem Warszawskim i Cesarstwem Rosyjskim. W październiku tego roku Księstwo Warszawskie zostało wciągnięte w wojnę handlową Napoleona z Anglią. Król Fryderyk August II zakazał sprowadzania towarów angielskich i kolonialnych oraz ustalił wysokie cła na istniejące w kraju

¹⁶⁹ ArŁ.m, II sygn. 78 k. 17; II sygn. 79 k. 163; II sygn. 45 k. 29, 102; II sygn. 480 k. 212.

¹⁷⁰ ArŁ.m, II sygn. 79 k. 5, 63-67, 123-133, 258.

tamte towary. Dekret króla i kolejne przepisy wyrażały się w wielu artykułach z licznymi podpunktami. Całość czytano w kościołach a proboszczowie dawali sprawozdania. Obok tak ważnych spraw były i mniejsze. W styczniu 1811 r. parafianie z okolic Augustowa dowiedzieli się o podwyższeniu cła na powrozy sprowadzane z zagranicy¹⁷¹.

W 1850 r. rząd ogłosił ustawę celną. Cztery paragrafy: 904, 905, 906 i 1024 określały kary za stawianie oporu wobec straży pogranicznej; odnosiły się szczególnie do osób uprawiających kontrabandę. Rząd gubernialny augustowski rozesłał do parafii przygranicznych drukowane wyciągi tej ustawy. Wspomniane cztery artykuły czytano przez trzy niedziele w kościołach odległych dwadzieścia kilometrów od granicy i powtarzano trzy razy w odstępach kwartalnych oraz corocznie w dzień Wszystkich Świętych. Zachowało się wiele poświadczeń o wykonaniu polecenia¹⁷².

XI. Drzewostan

W 1799 r. kamera białostocka podała, iż odczuwa się brak drewna na opał. Otrzymujący je dotąd bezpłatnie z lasów królewskich, a zwłaszcza duchowni i nauczyciele wezmą połowę drewnem a drugą połowę torfem, gdzie jest lub pieniądzm. Pismo skierowano do księży diecezji wileńskiej i żmudzkiej. W dwa lata potem rząd pruski zachęcał duchownych, aby na niskich i innych odpowiednich gruntach sadzili wierzby, olchy i inne gatunki miękkiego drzewa. Zapewnią sobie opał i ustanie deputat drzewny z lasów państwowych. Z sadzonek skorzystają za opłatą inni mieszkańcy. Biskup wigierski M. Karpowicz przekazał pismo do parafii. W 1806 r. zalecił księżom, aby odwodzili parafian od wycinania „monumentów” (starych drzew) i niszczenia sadzonek¹⁷³.

W Księstwie Warszawskim było wiele ogłoszeń o drzewostanie. W maju 1808 r. liczono drzewa kasztanowe. Poprzez ambonę proboszcz wzywał parafian do przekazywania danych, zapisywał wsie i podliczał ilość drzew. W czerwcu tego roku powiadomił właścicieli lasów, aby stemplowali sprzedane drzewa, w przeciwnym razie kłocę będą zabrane a oni sami ukarani. We wrześniu mówił o reperowaniu mostów, grobli, gościńców, dróg i obsadzaniu dróg wierzbami. Wszyscy mieszkańcy mieli

¹⁷¹ ArŁm, II sygn. 49 k. 90-104, 115.

¹⁷² ArŁm, II sygn. 69 k. 11, 25; II sygn. 496 k. 360-363; II sygn. 497 k. 190-194.

¹⁷³ ArŁm, II sygn. 48 k. 23, 46, 65, 152.

słuchać „panów marszałków parafialnych” i to pod rygorem kary. W październiku tego roku czytał obwieszczenie o niszczącym bory robactwie, gąsienicy sosnowej i chrabąszczu żywicznym. W obszernym obwieszczeniu tłumaczono sposoby zwalczania szkodników. W kwietniu 1810 r. departament dróg stwierdził, że ludzie lekkomyślni i mniej rozsądni czynili wielkie szkody w drzewach przy gościńcach. Złapany na wycięciu lub zepsuciu drzewka zapłaci 30 zł za każda sztukę, a gdyby nie miał pieniędzy, odsiedzi w areszcie o chlebie i wodzie. We wrześniu tego roku powiadamiano o karach za brak troski o gościńce i zaorywanie ich obszaru¹⁷⁴. W 1810 r. prefekt departamentu łomżyńskiego stwierdził, że kozy czynią dużo szkody w puszczech narodowych. Już rząd pruski wydał zakaz trzymania „szkodliwych żywiołów”. Obecny rząd dotąd nie zabraniał ze względu na upadek bydła w wielu miejscowościach. Odtąd nie można paść kóz w dobrach narodowych, a nadleśniczy zostali upoważnieni do ostrzeliwania tych zwierząt. Proboszczowie niech ogłoszą jak najprędzej i dadzą potwierdzenie o publikacji. Ksiądz z Raczek otrzymał pismo 1 kwietnia, ogłosił 8 kwietnia, odesłał potwierdzenie 10 tego miesiąca¹⁷⁵.

W Królestwie Polskim nawiązano do rozporządzeń poprzednich rządów. W styczniu 1818 r. namiestnik Zajączek stwierdził, iż po większej części już obsadzono drzewami trakty publiczne. Łatwiej to było zrobić, niż ochronić drzewa przed łamaniem i ścinaniem „dla rozpusty i rozwiążności ludu”. Kary okazały się być nieskuteczne. Pozostało jeszcze odziaływanie moralne. Niech kaznodzieje wpajają obowiązek szanowania własności publicznej i przekonują, iż zamiast niszczyć, ludzie dla własnego pożytku powinni opiekować się drzewkami przy drogach publicznych. Biskup Gołaszewski od siebie dodał, iż kto psuje drzewka, nie może być wolny od grzechu. Drzewa dają cień i ochłodę, w nocy i podczas zawiei służą jako drogowskaz. Niech księża wyłożą to przez kilka niedziel. W lutym tego roku Rada Administracyjna zobowiązała proboszczów do zakładania i utrzymania szkótek topoli i innego gatunku drzewek w swoich ogrodach. Zwłaszcza topole kanadyjskie szybko rosną, dobre są na sztachety. Biskup płocki Prazmowski zalecił posłuszeństwo rządowi. Powołując się na niego, komisja województwa płockiego zwracała się do proboszczów, aby przykładali się bardziej do tego

¹⁷⁴ ArŁm, II sygn. 79 k. 102, 151, 153, 158; II sygn. 49 k. 55, 75.

¹⁷⁵ ArŁm, II sygn. 49 k. 47.

działa. Poleciała też wójtom i burmistrzom sprawdzać, czy księża dokładnie podali ludowi uwagi przekazane od biskupa. Gdzie brakuje topoli, należy sadzić klony, kasztany, lipy, wiązy, jawory i inne. Konsystorz pułtuski przekazał pismo do parafii i wskazał za niewykonanie na „nieprzyjemności zwłaszcza ze strony rządu”. W listopadzie konsystorz pułtuski przypomniał zalecenia odnośnie sadzenia drzew głównie przy traktach. Zażądał półrocznych raportów w tej sprawie. W grudniu 1818 r. przekazał polecenie komisji wojewódzkiej o sadzeniu drzew owocowych w ogrodach plebańskich¹⁷⁶.

W maju 1819 r. komisja województwa augustowskiego zarzucała księżom, iż nie dosyć tłumaczyli, skoro lud przez swawolę lub niewiedzę ciągle niszczy sadzonki. Sami mieszkańcy ponoszą szkodę, bowiem za własne pieniądze muszą kupować nowe sadzonki i znów wykonywać szarwarkową pracę. Urzędowi leśnym nakazano za darmo wydawać sadzonki tylko jeden raz¹⁷⁷. Konsystorz sejneński polecił ogłosić to z ambon. We wrześniu tego roku konsystorz pułtuski przypomniał o zakładaniu ogrodów owocowych i szkółek drzew topolowych przy rezydencjach plebańskich, sadzonki do obsadzania dróg tylko jeden raz wydawać za darmo. W lutym 1820 r. konsystorz pułtuski informował księży, iż komisja wojewódzka kilkakrotnie żądała wykazów o ogrodach oraz szkólkach drzew owocowych i dzikich. Konsystorz przesłał schemat, na którym każdy proboszcz miał zaznaczyć, ile jest drzew owocowych i dzikich w jego ogrodzie. Ponadto proboszczowie stwierdzają na piśmie, iż ostrzegli lud przed uszkodzeniem drzewiny przy traktach i o karach. Raport ten obejmuje czas od jesieni ubiegłego roku. W marcu konsystorz pułtuski wystosował dwa wezwania o zakładaniu szkółek topoliny i innych dzikich drzewek nadających się do obsadzania dróg. Żądał sprawozdań, bo sam musiał złożyć takowe do komisji wojewódzkiej. Proboszcz parafii Kleczkowo wymienił: jarzębiny 15, dębów 9, lip młodych 26, lip starych 42, jabłoni młodych 2, jabłoni starych 2, wiśni 2 i śliw 2. W maju komisja rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego zwróciła się do biskupów, aby księża wpajali ludowi szacunek dla własności publicznej, gdyż włościanie nadal niszczą drzewka przy traktach. W lipcu komisja województwa płockiego stwierdziła mały postęp w zakładaniu szkółek drzew dzikich. Odwołując się do postanowienia namiestnika

¹⁷⁶ ArŁm, II sygn. 486 k. 4; II sygn. 494 k. 60; II sygn. 51 k. 68, 72; II sygn. 80 k. 161, 162; II sygn. 79 k. 445.

¹⁷⁷ ArŁm, II sygn. 51 k. 80; II sygn. 80 k. 299.

Zajączka żądała, aby na przyszłą jesień każdy proboszcz niezawodnie posiadał szkółkę topoliny, w przeciwnym razie komisja wojewódzka zastosuje środki egzekucyjne. W powiecie ostrołęckim do końca listopada 1820 r. szkółek nie założyli proboszczowie z Czerwina, Czyżewa, Pisk, Nura, Wąsewa i Zaręb Kościelnych. Ich nazwiska do komisji wojewódzkiej przesłał komisarz obwodu, komisja z kolei do biskupa¹⁷⁸.

W marcu 1821 r. komisarz obwodu ostrołęckiego pisał, iż za miesiąc nastąpi wysadzanie traktów. Gdzie drzewka wyschły lub były złamane, dać nowe. Pouczał o sposobie sadzenia i odległościach między drzewkami. Za wylamywanie drzewek odpowiedzialność spada na pobliskie gromady. Niech księża ogłoszą to z ambon a dziekan dopilnuje. W czerwcu tego roku podano do wiadomości o zniszczeniach, jakie powodowało bydło wypasane przy drogach. Komisja województwa płockiego powoływała strażników spośród ludzi ubogich i starych, których utrzymywali mieszkańcy; niechby za to cośkolwiek odpracowali. W 1822 r. komisja województwa augustowskiego kolejny raz ubolewała nad niszczeniem drzewek przy drogach i prosiła biskupa Czyżewskiego o pomoc. W 1841 r. trzykrotnie podawano z ambon o karach za uszkodzenie drzewek przy drogach: areszt od ośmiu dni do trzech miesięcy lub 40 do 500 zł; to samo wydrukowano w Dzienniku Gubernialnym. W 1846 r. rozporządzenie ponawiano trzykrotnie¹⁷⁹.

W 1839 r. komisja rządowa spraw duchownych zwróciła się do biskupów, aby zachęcili duchowieństwo do hodowli jedwabników, co przyniesie korzyść im i krajowi, będzie stanowić też przykład dla parafian. Konsystorz sejneński poprzez dziekanów uformował listę zamawiających nasiona jedwabników. Znalazło się na niej trzydziestu trzech księży. Inni proboszczowie wymawiali się brakiem odpowiednich gruntów pod uprawę drzewa morwowego i ostrym klimatem w tutejszym regionie¹⁸⁰.

W drugiej połowie stulecia było mniej ogłoszeń. W marcu 1863 r. naczelnik powiatu sejneńskiego pisał do konsystorza, iż bandy włościan uzbrojonych w pałki i siekiery, niekiedy po tysiąc ludzi i ponad trzysta furmanek wycinają lasy rządowe. Służba leśna jest bezradna. W imieniu gubernatora prosił, aby księża poprzez ambonę wpłynęli na powstrzy-

¹⁷⁸ ArŁm, II sygn. 81 a k. 103; II sygn. 507 k. 25; II sygn. 35 k. 18; II sygn. 501 k. 22; II sygn. 27 k. 227; II sygn. 79 k. 459, 487, 495; II sygn. 80 k. 405; II sygn. 82 k. 5.

¹⁷⁹ ArŁm, II sygn. 79 k. 501; II sygn. 507 k. 36, 37; II sygn. 555 k. 138; II sygn. 56 k. 140; II sygn. 495 k. 105, 106, 109.

¹⁸⁰ ArŁm, II sygn. 519 k. 1-15; II sygn. 56 k. 124.

manie takiej grabieży. W czerwcu znów informował konsystorz, że włościanie wsi Jegliniec w gminie Sejwy niszczą las. Gubernator pozwolił użyć wojska. Niechby włączył się miejscowy proboszcz i uspokoił nastroje ludności. W lipcu konsystorz sejneński zwrócił się i do innych proboszczów, aby poparli słuszne starania rządu. Lasy są nieocenionym dobrem, dają budulec i opał. Niszcząc je ludzie czynią krzywdę sobie samym. Ponadto jest to cudza własność i trzeba wynagrodzić krzywdy¹⁸¹.

1875 r. minister spraw wewnętrznych zakazał wycinania młodych brzoź i drzewek innych gatunków dla przyozdabiania świątyń i domów mieszkalnych podczas Zesłania Ducha Świętego i innych uroczystości. Władze administracyjne i policyjne nie dozwolą niszczenia młodych drzew. Minister poinformował biskupów, ci duchowieństwo. Konsystorz sejneński nakazał objaśniać ludowi, by używał raczej kwiatów, krzewów, gałęzi drzew. W cztery lata potem gubernator suwalski przypomniał rozporządzenie ministra¹⁸². Przed pierwszą wojną światową już nie rząd, a Towarzystwo Ogrodnicze Warszawskie zwróciło się do księży, aby zachęcali parafian do niszczenia szkodliwych owadów i gąsienic na drzewach owocowych. Najlepiej służy temu bielenie kory drzew. Konsystorz sejneński zalecił księżom mówić o tym po skończonym kazaniu¹⁸³.

XII. Zbiórki

A. Dla papieża

W Królestwie Polskim bardzo rzadko podawano oficjalne komunikaty o papieżach, prawie jedynie z racji wyboru na Stolicę Piotrową i śmierci, częściej dopiero pod koniec stulecia¹⁸⁴. Wyjątek stanowił rok 1849, kiedy to Pius IX musiał opuścić Rzym. Car Mikołaj I pozwolił wówczas przez dwa miesiące zbierać ofiary na rzecz papieża. W diecezji sejneńskiej głównym kolektorem został ks. Łataczewski z Wąsosza. Zbiórkę ogłoszono z ambon, księża mogli udawać się do domów znaczniejszych obywateli¹⁸⁵. Napiętą sytuację między Stolicą Apostolską a Rosją złagodził papież Leon XIII. W 1887 r. obchodził 50-lecie kapłaństwa. Z tej okazji car Aleksander III pozwolił na zbieranie ofiar przy zachowaniu

¹⁸¹ ArŁm, II sygn. 489 k. 1, 2; II sygn. 498 k. 364, 366.

¹⁸² ArŁm, II sygn. 73 k. 29, 39.

¹⁸³ ArŁm, II sygn. 73 k. 151; II sygn. 76 a k. 163.

¹⁸⁴ W. Jemielity, *Powiadanie w Królestwie Polskim o wyborze i śmierci papieża*, *Studia Teologiczne* 1997, t. 15, s. 245-254.

¹⁸⁵ ArŁm, II sygn. 68 k. 43; II sygn. 69 k. 8.

rządowych przepisów podczas kwesty. W 1892 r. przypadło 50-lecie biskupstwa tego papieża. I znów car dał zgodę na zbiorki zastrzegając, aby nie ogłaszać w kościołach i w prasie. Zbierać mogli księża i kilka do kilkunastu osób wybranych spośród parafian; chodzili po domach. Biskup Wierzbowski upoważnił księży 11 sierpnia, a w początkach grudnia otrzymał pismo od gubernatora suwalskiego, iż księża z powiatu augustowskiego nie zachowują przepisów rządowych, m. in. rozdają po wsiach okólnik biskupa z 11 sierpnia. W dziesięć lat potem Leon XIII obchodził kolejny jubileusz i znów zbierano pieniądze. Kardynał Rampolla podziękowała za 12177 rubli, chwalił ofiarność kleru i ludu diecezji sejneńskiej¹⁸⁶.

W 1907 r. Pius X obchodził jubileusz kapłaństwa. Petersburg pozwolił na zbieranie ofiar, tym razem bez ograniczeń. Administrator diecezji ks. Antonowicz wskazał diecezjanom na wydatki połączone z jubileuszem, gdyż papież nie posiada już państwa kościelnego. Zapowiedział przynajmniej trzykrotną zbiórkę w każdym kościele i to w uroczyste święta, jak Wniebowstąpienie, Zielone Świątki, Trójcy, Boże Ciało, Piotra i Pawła, z uprzednim ogłoszeniem z ambony. Wyraził życzenie, aby kwestą zajęli się sami księża chodząc z tacą po kościele. Duchowni złożyli 4000 a wierni 10000 rubli, za co papież podziękował ofiarodawcom¹⁸⁷.

Nie było to świętopietrze. Dopiero po wydarzeniach 1905 r. stało się możliwe przywrócenie dawnego zwyczaju. Na konferencji w Sejnach w lutym 1906 r. z udziałem kapituły i dziekanów postanowiono urządzać kwestę na świętopietrze w uroczystość apostołów Piotra i Pawła z zapowiedzeniem w poprzednią niedzielę. W 1907 r. przedstawiciel Rosji przy Watykanie przekazał urzędom rzymskim z diecezji płockiej i sejneńskiej 54711 rubli¹⁸⁸.

B. Na kościoły i klasztory

Dnia 23 maja 1800 r. kamera płocka zarządziła zbiórkę w kościołach i poza nimi na reperację budynków mieszkalnych i gospodarskich parafii w Wilhembergu. Konsystorz łomżyński polecił proboszczom odczytać pismo przez kilka niedziel oraz zachęcić wiernych naukami i własnym przykładem do ofiarności. Po czterech tygodniach przesłać pieniądze umyślnym posłańcem lub pocztą. Gdy umieszczą napis:

¹⁸⁶ ArŁm, II sygn. 72 k. 56, 79; II sygn. 73 k. 103; II sygn. 74 k. 15, 35, 95.

¹⁸⁷ ArŁm, II sygn. 75 k. 100; II sygn. 76 a k. 151; II sygn. 561 k. 66, 85.

¹⁸⁸ ArŁm, II sygn. 77 k. 27; II sygn. 351 k. 52.

Herrschaftliche Collecten Gelde, poczta nie pobierze opłaty¹⁸⁹. Dnia 4 lipca 1802 r. kamera białostocka a 16 sierpnia tego roku kamera plocka zwróciły się do biskupów wigerskiego i plockiego a król Fryderyk Wilhelm III do wszystkich katolików w Prusach Nowowschodnich, w Prusach Wschodnich i Zachodnich Starych o zbiórkę na budowę kościoła w Brańsku; poprzedni kościół spłonął. Proboszczowie mieli ogłosić z ambony i dokonać kolekty według miejscowego zwyczaju: poprzez wystawienie tacy przy drzwiach kościelnych, przejście z tacą podczas nabożeństwa, czy z pomocą wybranych mężczyzn po domach¹⁹⁰. Z 1803 r. zachowały się trzy ogłoszenia: na kościół w Holten w księstwie Kliwii w Prusach, na zgorzały kościół i dom w Schwerek w hrabstwie Mark, na kościół w Watenscheid. Zbiórki trwały od czterech do sześciu miesięcy. Za każdym razem biskup Karpowicz przysyłał pismo rządowe do parafii. Dziekani mieli podać, ile pieniędzy zebrano w poszczególnych parafiach. W 1804 r. konsystorz wigerski wezwał do czterech zbiórek: na kaplicę publiczną w Hassenwalde w Pomeranii Pruskiej, na budowę kościoła w diecezji plockiej, reperację kościoła w Nowym Mieście w diecezji wigerskiej oraz na odbudowę jakiegoś klasztoru karmelitów. W 1805 r. zbierano we wszystkich prowincjach pruskich na budowę kościoła w Lachowie w departamencie białostockim. W 1806 r. również we wszystkich prowincjach pruskich z wyjątkiem Śląska i Prus Południowych na budowę plebani w Halli w Saksonii oraz plebani w Hadze¹⁹¹. Podczas zaboru pruskiego mogło być więcej zbiórek, niż zachowały się wzmianki. Można tu zauważyć tendencję władz pruskich do urabiania świadomości mieszkańców ziem dawnych i nowych, że stanowią jedno, skoro wzajemnie się wspomagają. Częściej zbierano na kościoły w Prusach niż na ziemiach nowo przyłączonych.

Z okresu Księstwa Warszawskiego brakuje danych źródłowych. W Królestwie Polskim było wiele zbiórek, m. in. na budowę kościołów. W 1824 r. katolicy z Zurychu w Szwajcarii zwrócili się do katolików w Polsce o pomoc w budowie kościoła. Starania rozpoczęli od uzyskania zgody cara Aleksandra I. Powołując się na jego decyzję, komisja rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego zaapelowała do biskupów, ci do proboszczów¹⁹². W 1825 r. car dał plac i część pieniędzy

¹⁸⁹ ArŁm, II sygn. 78 k. 10.

¹⁹⁰ ArŁm, II sygn. 48 k. 33, 64, 72; II sygn. 78 k. 33.

¹⁹¹ ArŁm, II sygn. 48 k. 83, 94, 103, 114, 118, 133, 134, 142, 147.

¹⁹² ArŁm, II sygn. 32 k. 193; II sygn. 85 k. 93; II sygn. 55 k. 2; II sygn. 490 k. 12; II sygn. 348 k. 1.

na budowę kościoła w Carskim Siole, swojej letniej rezydencji. Sprawę nagłośniono przez zbiórkę pieniędzy w Królestwie Polskim. Komisja rządowa zwróciła się do biskupów, ci do duchowieństwa, by własnym przykładem oddziaływali na wiernych. W tę akcję włączyły się i urzędy cywilne, m. in. prezes trybunału województwa augustowskiego zwrócił się o datki do pracowników sądowych¹⁹³.

W 1838 r. namiestnik Paskiewicz uwzględnił prośbę katolików z Piatygorsku w Cesarstwie i upoważnił komisję rządową do zbierania składek na budowę tam kościoła. W każdym dekanacie założono księgę do zapisywania ofiar, a po sześciu miesiącach nazwiska ofiarodawców i pieniądze odesłano do komisji rządowej¹⁹⁴. W 1843 r. namiestnik polecił zbiórkę w całym kraju na wzniesienie murowanej kaplicy świętego Onufrego pod Łaskarzewem¹⁹⁵. W 1844 r. Rada Administracyjna pozwoliła zbierać przez jeden rok ofiary na reperację kościoła Świętego Ducha w Lublinie do wysokości 3123 rubli. Biskup Straszyński polecił ogłosić z ambon „i gdyby kto z dobroczynnych osób co ofiarował”, przesłać do niego¹⁹⁶. Wielokrotnie zachęcano do ofiar na potrzeby klasztorów. W 1839 r. Rada Administracyjna upoważniła bernardynów z Radomia do kwestowania po całym kraju na reperację kościoła i zabudowań klasztornych¹⁹⁷. W 1840 r. podobnie na reperację kościoła i klasztoru sióstr bernardynek w Lublinie¹⁹⁸, w 1841 r. na sprawienie organu bernardynom w Wielkiej Woli, reperację kościoła franciszkanów w Zawichoście oraz reperację kościoła wizytek w Warszawie¹⁹⁹. W 1842 r. na wzniesienie dwóch wież na Bielanych pod Warszawą, na reperację klasztoru bernardynów w Lublinie i Łukowie, kapucynów w Łomży, bernardynom w Sierpcu; w 1847 r. na reperację klasztoru bernardynów w Józefowie w ciągu dwóch lat do sumy 3742 rubli. W każdym przypadku zezwalała Rada Administracyjna, komisja rządowa powiadamiała biskupa, proboszczowie ogłaszali z ambon. Kwestowaniem zajmowali się sami zakonnicy, jedynie na Bielany pieniądze przyjmował proboszcz²⁰⁰.

¹⁹³ ArŁm, II sygn. 85 a k. 54; II sygn. 502 k. 62; II sygn. 348 k. 21.

¹⁹⁴ ArŁm, II sygn. 51 k. 18; II sygn. 497 k. 21.

¹⁹⁵ ArŁm, II sygn. 59 a k. 104; II sygn. 66 k. 11.

¹⁹⁶ ArŁm, II sygn. 56 k. 184; II sygn. 497 k. 34.

¹⁹⁷ ArŁm, II sygn. 34 k. 17; II sygn. 480 k. 37.

¹⁹⁸ ArŁm, II sygn. 34 k. 23; II sygn. 56 k. 125.

¹⁹⁹ ArŁm, II sygn. 34 k. 27, 28; II sygn. 56 k. 134; II sygn. 58 k. 36.

²⁰⁰ ArŁm, II sygn. 34 k. 34, 54; II sygn. 56 k. 146, 148, 156; II sygn. 58 k. 41, 42; II sygn. 66 k. 10; II sygn. 68 k. 20.

W grudniu 1843 r. piorun uderzył w wieżę kościoła jasnogórskiego, wybuchł pożar. Po kilku godzinach opanowano żywioł, straty były niewielkie. Proboszcz z Przytuł, w okolicach Łomży, zanotował to wydarzenie. Wówczas ofiar nie zbierano. W 1901 r. groźniejszy pożar strawił wieżę na Jasnej Górze. Car pozwolił gromadzić pieniądze z całego Królestwa Polskiego na jej odbudowę, o czym generał gubernator warszawski powiadomił biskupów. W diecezji sejneńskiej czyniono zbiórki przez kilka niedziel. W 1906 r. papież Pius X udzielił ofiarodawcom błogosławieństwa apostolskiego. Dnia 26 sierpnia tego roku w parafiach diecezji sejneńskiej odprawiono uroczystą sumę i wierni przyjęli odpust papieski²⁰¹. W 1901 r. ministerstwo spraw wewnętrznych pozwoliło zbierać ofiary na bazylikę laterańską w Rzymie, w 1913 r. na budowę w Rzymie kościoła – pomnika w związku z 1600-leciem edyktu mediolańskiego²⁰².

C. Klęski żywiołowe

W 1833 r. komisja województwa augustowskiego ogłosiła w Dzienniku Wojewódzkim zbiórkę dla mieszkańców Wiłkowyszek dotkniętych klęską pożaru. O pomoc zwróciła się też do proboszczów i dozorców bożniczych. Nawiązując do tego apelu, komisarz obwodu łomżyńskiego polecił księżom notować: imię i nazwisko ofiarodawcy, miejsce zamieszkania, ilość ofiar w pieniądzech lub rzeczowych. Wójt gminy i burmistrz miasta mieli pomóc w ułatwieniu przesyłki na ręce dziekana w Wiłkowyszkach jako prezesa komitetu. Zbiórki należało zakończyć po czterech miesiącach i zdać szczegółowe sprawozdanie²⁰³. W 1842 r. w całym Królestwie Polskim przez jeden rok prowadzono zbiórkę na pogorzalców w Kazaniu²⁰⁴. W 1893 r. gubernator suwalski zezwolił na zbiórkę dla zniszczonych pożarem miast Borysowa i Mezyrja w guberni mińskiej. Konsystorz sejneński przesłał do dziekanów listy do zapisywania ofiar²⁰⁵.

W 1824 r. woda zalała Petersburg. Namiestnik zwrócił się do mieszkańców Królestwa o składki za pośrednictwem prezesów komisji woje-

²⁰¹ ArŁm, II sygn. 34 k. 38; II sygn. 73 k. 87, 139; II sygn. 74 k. 115; II sygn. 75 k. 60, 96; II sygn. 76 k. 28; II sygn. 351 k. 181.

²⁰² ArŁm, II sygn. 73 k. 160; II sygn. 74 k. 95; II sygn. 75 k. 124; II sygn. 76 k. 48.

²⁰³ ArŁm, II sygn. 34 k. 12.

²⁰⁴ ArŁm, II sygn. 34 k. 34; II sygn. 56 k. 154; II sygn. 58 k. 41; II sygn. 66 k. 10.

²⁰⁵ ArŁm, II sygn. 74 k. 42.

wódkich, komisarzy obwodowych, proboszczów, burmistrzów, rabinów, znakomitszych kupców i innych. Pracownikom państwowym przez cztery miesiące potrącano na ten cel pensję z czterech dni. Urzędnicy opłacani nie ze skarbu mieli się opodatkować sami. Konsystorz pułtuski nakazał zapisywać dobroczyńców i ofiary, przesłać do dziekana, a ten do konsystorza. Gdyby nikt nie złożył, „czego wnosić nie można”, rządca parafii również powinien zaświadczyć²⁰⁶.

W 1899 r. arcybiskup warszawski Wincenty Popiel prosił wiernych o wspomnienie głodujących z powodu klęski nieurodzaju w guberniach Samarskiej, Orenburskiej i Kazańskiej. Biskup sejneński A. Baranowski polecił odczytać w swojej diecezji list Popiela i sam zachęcił do składania ofiar. W 1906 r. w niektórych guberniach Cesarstwa znów był nieurodzaj i w diecezji sejneńskiej zbierano pieniądze²⁰⁷. W 1909 r. konsystorz sejneński powiadomił o strasznym trzęsieniu ziemi na południu Włoch, zginęło 200 tysięcy ludzi a 350 tysięcy odniosło rany. Niech księża zachęcą wiernych do składek a pieniądze odeślą do konsystorza, ten zaś do dyspozycji papieża. Tym razem podano wysokość zebranych ofiar – 4214 rubli. Pius X przesłał ofiarodawcom błogosławieństwo apostolskie; ogłoszono je z ambon²⁰⁸.

Wydaje się, że nie reagowano podobnie na inne klęski. We wrześniu 1816 r. konsystorz wigierski informował biskupa, iż w końcu ubiegłego miesiąca w okolicach Suwałk i Wierzbołowa spadł wielki grad, zabił kilkoro dzieci, zginęło wiele owiec i drobiu, zostały uszkodzone dachy, wybite szyby, zniszczone zboże i zapasy. Wiele terenów zalała woda. W styczniu 1817 r. w regionie suwalskim przeszła burza, jakiej nie pamiętali najstarsi ludzie. Wicher poznosił domy, obory, zginęło wiele zwierząt, upadła połowa drzew w lasach. Konsystorz nie wspominał o przeciwdziałaniu tym nieszczęściom²⁰⁹. Za zgodą rządu ogłaszano w kościołach inne zbiórki: w 1827, 1831, 1840 r. na Instytut Głuchoniemych w Warszawie, w 1830 r. na Zamek w Krakowie, od 1870 r. dla rannych i chorych żołnierzy²¹⁰.

²⁰⁶ ArŁm, II sygn. 58 k. 53, 59; II sygn. 502 k. 35-39; II sygn. 348 k. 15.

²⁰⁷ ArŁm, II sygn. 73 k. 71, 72; II sygn. 74 k. 74; II sygn. 75 k. 41; II sygn. 76 k. 28, 34.

²⁰⁸ ArŁm, II sygn. 73 k. 153; II sygn. 75 k. 114.

²⁰⁹ ArŁm, II sygn. 550 k. 194; II sygn. 551 k. 333, 334; II sygn. 552 k. 20, 22, 48.

²¹⁰ ArŁm, II sygn. 348 k. 23, 33, 96; II sygn. 349 k. 103, 106, 155, 195, 247; II sygn. 352 k.

XIII. Inne

A. Emigracja

W 1808 r. prefekt powiatu ostrołęckiego stwierdził, iż wielu włościan uchodzi za granicę będąc огоłoceni z inwentarza i zboża do siewów. Prefekt zwrócił się do dzierżawców, aby pomogli zrozpaczonemu wieśniakom, inaczej utracą pracowników. Zapowiedział karę 30 zł dla każdego gospodarza, którego córki, synowie i czeladź udadzą się na roboty za granicę bez uzyskania zaświadczenia z powiatu. W dwa lata potem prefekt podał, iż bardzo wiele ludzi opuszczało departament płocki. Wezwał wójtów, wybornych, marszałków i duchownych, aby powiadamiali go, kto sprzedaje inwentarz ruchomy i nieruchomy. Pisma te znajdują się w parafialnej księdze ogłoszeń²¹¹.

W 1839 r. komitet ministrów sam zachęcał rzemieślników, fabrykantów i rolników do zamieszkania w Gruzji w obwodzie zakaukaskim. Gubernator augustowski ogłosił to w Dzienniku Gubernialnym oraz zwrócił się do biskupa Straszyńskiego o publikowanie z ambon; co też biskup polecił²¹². W 1845 r. wielu mieszkańców guberni augustowskiej udawało się bez paszportów do pobliskich Prus z zamiarem wyjazdu do Ameryki. Niektórzy powoływali się na zachęty od swoich księży nawet głoszone z ambony. Gubernator augustowski uskarżał się na to do biskupa Straszyńskiego. Ten zażądał od wszystkich księży, proboszczów i wikariuszów, by pod przysięgą wyjawili swoje stanowisko w tej sprawie. Zachowało się wiele odpowiedzi; księży odrzucali postawiony im zarzut. Biskup polecił zapowiedzieć trzykrotnie z ambony, iż rząd pruski będzie zwracał uciekinierów. Niech ludzie będą nieufni wobec fałszywych pogłosek i nie pozbywają się swoich zapasów²¹³. Właściwa emigracja nastąpiła w początkach XX wieku. Podawano wiele ogłoszeń z ambon, ale tylko z polecenia biskupa²¹⁴.

B. Loterie i gry

W lipcu 1809 r. dyrekcja generalna loterii krajowych w Warszawie przywróciła rozgrywki loterii klasycznej, przerwane działaniami wojen-

²¹¹ ArŁm, II sygn. 79 k. 60, 108, 289.

²¹² ArŁm, II sygn. 480 k. 38.

²¹³ ArŁm, II sygn. 68 k. 8; II sygn. 497 k. 72 n; II sygn. 181 k. 26; II sygn. 186 a k. 50, 51.

²¹⁴ ArŁm, II sygn. 68 k. 116; II sygn. 72 k. 55, 74; II sygn. 73 k. 158; II sygn. 73 a k. 79; II sygn. 74 k. 32; II sygn. 76 k. 45, 53; II sygn. 76 a k. 60; II sygn. 78 b k. 20, 25; II sygn. 561 k. 408, 426.

nymi. Podprefekt powiatu dąbrowskiego polecił ogłosić to z ambon. Żądanie powtórzył w listopadzie tego roku w związku z nowym ciągnięciem loterii klasycznej oraz w kwietniu 1810 r., kiedy puszczone w obieg 12 tysięcy losów. Chętni mieli zgłaszać się do podprefekta. Proboszcz z Raczek w rejonie suwalskim odebrał pisma 27 sierpnia 1809 r., 1 listopada 1809 r. i 7 maja 1810 r., a ogłosił 3 września, 2 listopada i 13 maja²¹⁵. Bywały i loterie terenowe. W 1861 r. rada opiekuńcza zakładów dobroczynnych powiatu sejneńskiego wystawiła na loterię dwa obrazy hiszpańskiego malarza Maryllo. Dwa tysiące rubli miało zasilić szpital sejneński. Rozesłano losy do różnych instytucji, w tym sześćdziesiąt do konsystorza, ten rozdzielił je między księży po 2 ruble za los²¹⁶.

Rząd wydawał i zakazy. W 1810 r. nie zezwolił na gry hazardowe pod karą 500 zł. Dotyczyło to głównie oberżystów. Dziekan z Kleczkowa otrzymał rozporządzenie w końcu marca tego roku²¹⁷. W 1824 r. rząd zabronił gier loteryjnych zagranicznych i domowych prywatnych. Biskup A. Marciejewski przekazał do każdej parafii druki rządowe i zalecił publikację z ambon, a samych duchownych ostrzegł przed podobnymi grammi²¹⁸. W 1920 r. biskup Jałbrzykowski zapowiedział karę suspensy wobec księży biorących udział w grach hazardowych; w tym duchu księża zapewne nauczali wiernych²¹⁹.

C. Wykopaliska

W 1821 r. komisja rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego wystosowała do biskupów prośbę o pomoc w gromadzeniu dla Gabinetu Starożytnych Osobliwości szczątków starożytnych zwierząt, dawnych naczyń, broni, zbroi itp. Zebrane przyczynią się do poznania historii naturalnej kraju i starożytności polskiej. Rząd gotów jest zapłacić dotychczasowym posiadaczom, ale powinni wcześniej nadesłać opis tych przedmiotów. W każdym przypadku należy wskazać miejsce znalezienia. Konsystorz pułtuski przekazał pismo duchowieństwu. W 1886 r. z podobnym wezwaniem zwróciła się Cesarska Archeologiczna Komisja. Pisała, iż prawie codziennie włościanie wykopują z ziemi skarby: monety, kosztowności, narzędzia miedziane, żelazne i kamienne. Sprze-

²¹⁵ ArŁm, II sygn. 49 k. 25, 34, 50.

²¹⁶ ArŁm, II sygn. 34 k. 103.

²¹⁷ ArŁm, II sygn. 79 k. 275.

²¹⁸ ArŁm, II sygn. 32 k. 52, 53; II sygn. 481 k. 2.

²¹⁹ ArŁm, II sygn. 73 k. 173.

dają je za bezcen albo rzucają i niszczą. Dzieje się to z wielką szkodą dla nauki archeologicznej, zwłaszcza gdy przedmioty będą z czasów, gdy jeszcze nie znano pisma. Najbliżej ludu pozostaje duchowieństwo i tylko ono może ocalić od zagłady wspomniane przedmioty oraz pośredniczyć między włościanami a Komisją tak w odsyłaniu rzeczy, jak w odbieraniu znacznej opłaty. Konsystorz sejneński i to pismo przesłał do parafii a proboszczowie zapewne poinformowali ludność²²⁰.

W 1844 r. namiestnik Paskiewicz powołał Kazimierza Stronczyńskiego i Józefa Byszewskiego do opisywania zabytków starożytności w dobrach rządowych. Mieli również korzystać z archiwów parafialnych, gdyż wiele dawnych pomników znajdowało się przy kościołach. Komisja rządowa spraw wewnętrznych i duchownych zwróciła się do biskupów, aby od siebie wydali stosowne rozporządzenie do duchowieństwa. Biskup Straszyński zachęcił księży, by pomagali wspomnianym panom. W 1906 r. w podobnej sprawie wystąpiło Towarzystwo Opieki nad Pamiątkami Historycznymi Zabytkami Sztuki i Kultury Polskiej w Warszawie. Pytało, jakie pamiątki znajdowały się w kościołach, czy i kiedy były odnawiane, jaki był stan zachowania. Konsystorz sejneński przesłał pismo do parafii a Towarzystwu odpowiedział, iż duchowieństwo nie żałuje pieniędzy, aby dawne rzeczy chronić i odnawiać²²¹.

D. Zwierzęta

W 1808 r. minister spraw wewnętrznych ustanowił nagrodę za zabicie wilka, 6 zł za starego i średniego, 2 zł za wyjętego z gniazda. Należało przedstawić nadleśniczemu skórę wilczą oraz uszy; skórę zwracano właścicielowi, a uszy palono po wypłaceniu nagrody. Prefekt departamentu płockiego przesłał rozporządzenie ministra do parafii. W rok potem to samo uczynił podprefekt powiatu dąbrowskiego z wyraźnym zaznaczeniem, by ogłaszać przez trzy niedziele. Nagrody były mniejsze niż za poprzedniego rządu z racji niezasobności kasy państwowej. Proboszcz z Raczek dał potwierdzenie o publikacji i wspomniał, że w tej sprawie otrzymał przed rokiem obwieszczenie, i wtedy ogłaszał cztery razy. W 1820 r. rząd powiększył nagrodę: 18 zł za starą wilczycę, 12 zł za starego wilka, 6 zł za młodego lub wyjętego z gniazda. Ogłaszano to w Dzienniku Wojewódzkim i poprzez ambonę²²².

²²⁰ ArŁm, II sygn. 79 k. 506; II sygn. 68 k. 103; II sygn. 71 k. 123.

²²¹ ArŁm, II sygn. 497 k. 65; II sygn. 561 k. 18, 19.

²²² ArŁm, II sygn. 49 k. 32; II sygn. 79 k. 142; II sygn. 80 k. 418.

W 1887 r. oddział warszawskiego towarzystwa rosyjskiego opieki nad zwierzętami zwrócił się do duchowieństwa, aby w kościele i szkole odwozili parafian od surowego i okrutnego obchodzenia się ze zwierzętami jako niezgodnego z duchem chrześcijańskim. Konsystorz sejneński przesłał pismo do parafii²²³.

Zakończenie

W Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim świątynia pełniła nie tylko swoje podstawowe zdanie jako miejsca modlitwy, ale była też centrum informacji o wydarzeniach państwowych, administracyjnych i lokalnych. Rząd przysyłał pisma do biskupów, ci do dziekanów, następnie proboszczowie posłańcem do kolejnej parafii. Czytanie ogłoszeń zajmowało dużo czasu, nawet kosztem nauczania kościelnego. Księża traktowali to często jako przykry obowiązek.

W XIX wieku ogromna większość mieszkańców wsi i miasteczek nie umiała czytać. Niektóre wiadomości przekazywali wójtowie i burmistrzowie, ale najwięcej proboszczowie. Rząd nawet bardziej ufał duchownym. W opracowaniu niniejszym poruszono wiele zagadnień. Każde z nich można przedstawić szczegółowiej podając całą treść ogłoszeń.

Il pulpito della Chiesa in Principato di Varsavia e in Regno Polacco per gli annunci statali

Nel secolo XIX dal pulpito della Chiesa (Ambona) mettevano «informazioni dei diversi avvenimenti statali, amministrativi e locali. Il Governo spediva diversi scritti ai vescovi, e quelli mandavano ai decani delle parrocchie e in conseguenza parroci erano come messaggeri nell'altre parrocchie. Il processo di leggere annunci occupava tanto tempo, perfino a prezzo di tempo dell'insegnamento della Chiesa. I sacerdoti trattavano questo tanto spesso come spiacevole obbligo. Il piu grande numero degli abitanti dei villagii e delle cittadine non sapevano di leggere. Alcune notizie alla gente tramandavano i sindaci ma di piu parroci.

Gli annunci civili riguardavano dei diversi problemi. I fedeli erano informati degli avvenimenti politici: degli imperatori, delle guerre, della pace e dei piu importanti personaggi ufficiali. Il Governo informava delle malattie della gente e degli animali.

²²³ ArŁm, II sygn. 71 k. 186; II sygn. 74 k. 12.

Avvertiva davvanti degli incendi. Emanava i decreti dei mendicanti. Dedicava tanta attenzione ai giovani uomini i quali stavano davvanti all« obbligo del servizio militare. Informava dei cambiamenti e di dogliere i soldi dalla circolazione. Raccomandava di piantare degli alberi a lungo delle strade. Stabiliva i principi del commercio nel paese e come pure d«esportare merce. Annunziava i termini di pagare l« imposte. Regolava nei villaggi le questioni delle proprieta« privati. Si interessava d«emigrazione delle gente, del trattamento degli animali e pure delle lotterie e dei scavi archeologici. L«autore elaborato questi problemi solamento sull«appoggio dei fonti d« archivio.